



O zmienianiu świata

Droga Wojowników Gai

Książkę dedykujemy niezliczonej liczbie istot
potrzebujących naszej pomocy

Zespół Klubu Gaja

Spis treści

Opowieść

Jacek Bożek

Opracowanie tekstu

Beata Zamlewska-Palyga

Interpretacja pojęć – piórem wolontariusza

Bartłomiej Zdunek

Opracowanie graficzne

Beata Tarnawa

Zdjęcia na okładce


Tomek Pikuła

Zdjęcia

Archiwum Klubu Gaja. Dziękujemy wszystkim, którzy przez wiele lat udostępniali nam zdjęcia, w szczególności: Zdzisławowi Niemcowi (str. 28–29), Lucjuszowi Cykarskiemu (str. 14–15, 18), Marcinowi Płużkowi (str. 8–9), Markowi Musiałowi (str. 10), Tomkowi Sikorze (str. 78–79), Wojciechowi Surdzielowi (str. 106, 106–107), Tomkowi Pikule – www.tomekpikula.com (str. 18, 61, 66–67, 79, 82–83, 83, 90–91, 100, 111, 113), Kamilowi Przepiórze (str. 4–5, 45, 49, 132), Arturowi Taborowi – www.arturtabor.pl (str. 22–23, 50–51), Dosowi Winkelowi – www.dos-bertie-winkel.com (str. 68–69), Clos Brothers/Artur Piecyk – www.closbrothers.pl (str. 104–105, 108, 109), Dawidowi Chalimoniukowi i Joannie Żabickiej.

Wydawca

Klub Gaja, 43-365 Wilkowice, ul. Parkowa 10
tel./fax 33 812 36 94
e-mail: klubgaja@klubgaja.pl
www.klubgaja.pl

 **KRS: 0000120069**

© Copyright by Klub Gaja 2014

Wydanie II poprawione i uzupełnione

ISBN 978-83-61608-77-6

DTP

Compal, Bielsko-Biała

Druk

Drukarnia Dimograf, Bielsko-Biała

Wstęp	3
WOLNOŚĆ	7
Wolność	12
ODWAGA	23
Odwaga	28
WSPÓŁDCZUWANIE	35
Współodczuwanie	46
SAMOTNOŚĆ	51
Samotność	56
DZIAŁANIE	69
Działanie	86
WSPÓŁPRACA	91
Współpraca	98
ZMIANA	105
Zmiana	110
Wybrane wydarzenia z historii Klubu Gaja	118

Wstęp

Jest ciemna noc. Kilkanaście osób wędruje do źródeł Wisły. Ich przewodnik nigdy tam nie był, prowadzi go intuicja. Jest pewny, że trafi. Niepokój nie jest w stanie wybić go ze skupienia. Mrok utrudnia wędrówkę, a oni muszą być u źródeł o wschodzie słońca...

Udało się. Rozbijamy obozowisko. Wszystko bez słów, w milczeniu. W głowie rodzą się pytania: *Źródła są celem czy drogowskazem? Ziemia jest wsparciem czy sama go potrzebuje?*

Tak wędrując przez 25 lat, staliśmy się Wojownikami Gai. Byliśmy świadomi swych korzeni i doświadczeń. Pragnęliśmy wspólnoty i świadczenia swoim działaniem, że człowiek, Ziemia i zamieszkujące ją istoty, to jedno.

Jak opowiedzieć ćwierć wieku wspólnej historii, pracy i poszukiwań? Jak opowieść Jacka Bożka i Beaty Tarnawy będzie odebrana przez tych wszystkich, którzy osobiście brali udział w działaniach, kampaniach i programach Klubu Gaja? Kiedy przeglądaliśmy setki zdjęć, wycinków prasowych i nasze wydawnictwa, z każdą chwilą rosło w nas zadowolenie z wykonanej pracy, ale i obawa, że nie da się opisać wszystkiego, co się wydarzyło. Są jednak sprawy najistotniejsze, o których staramy się w tej książce opowiedzieć.

Klubu Gaja nie byłoby bez Teatru Laboratorium Jerzego Grotowskiego i jego *Góry Płomienia*. Klubu Gaja nie byłoby bez Zgromadzenia Wszystkich Istot i jego twórców Joan Macy i Johna Seeda. Klubu Gaja nie byłoby bez *Drogi Wojownika Gai*. Klubu Gaja nie byłoby bez inspiracji kulturą Wschodu. Klubu Gaja nie byłoby bez zwierząt, rzek i drzew. A przede wszystkim Klubu Gaja nie byłoby bez takich ludzi, jak Wojciech Owczarz, Alicja Fober i jej mama Agnieszka Fober, Błażej Sobański i jego mama Halina Sobańska, Paweł Grzybowski, Dariusz Paczkowski, Jolanta Migdał, Jarosław Kasprzyk oraz Janusz Okrzesik, Mira Stanisławska-Meysztowicz, Piotr Gliński, Radosław Gawlik. Nie sposób tu wymienić wszystkich osób, które pracowały i pracują dla Klubu Gaja. Są wśród nich Joanna i Wojciech Mikler, Wacław Kosmowski, cała brygada młodzieży z Bujakowa, Kóz i Grodzca, Marek Sulęcki, Łukasz Kuś, Remigiusz Gryt i Barbara Szczepańska, Magdalena Rudnicka oraz Sally Naylor, Ben Burg i Barbara Romanowicz. Przyjmijcie od nas, wraz z tą książką, gorące podziękowania.

Wreszcie dziękujemy drzewom w centrum Bielska-Białej, naszym psom – Tao, Skreczowi, Ciapkowi i Sabie, i naszym koniom. Zwłaszcza Pegazowi, za siłę i naukę, jak się nie poddawać!

Jacek Bożek i Beata Tarnawa

Kiedy zaczynałam pracę w Klubie Gaja moja głowa pełna była młodzieńczych ideałów. Chciałam zmieniać świat, robić coś pożytecznego, pomagać innym. Ważna była dla mnie praca w grupie, wspólnota. Myślę, że dzisiaj nadal jest to aktualne. Pomimo codziennych trudności, zwątpień i frustracji, ta praca ciągle mnie inspiruje. W Klubie Gaja nie ma czasu na rutynę, a każdy dzień potrafi zaskoczyć. Tu uczę się nowych rzeczy, podejmuję kolejne wyzwania, przekraczam własne ograniczenia. To taka przygoda mojego życia, ale też ciężka praca dla lepszego jutra.

Jolanta Migdał,
w Klubie Gaja od 15 lat

Trudno opisać lata pracy w Klubie Gaja; zmiany, które zaszły we mnie i wokół nas, uczucia, przyjaźnie, radości i smutki, których tu doświadczyłem. Przy podejmowaniu decyzji o pracy w stowarzyszeniu byłem pewny, że to moje miejsce i ludzie, z którymi chcę pracować, że to wspólnota, którą chcę tworzyć. Tę pewność mam do dziś. Moja praca w Klubie Gaja to mieszanka: codziennych wyzwań, uważności, konsekwencji, wyrzeczeń, pokory, pracy nad sobą, pracy dla innych. To zwierzęta, które mają swoje prawa, środowisko naturalne, które potrzebuje ochrony i ludzie, którzy mogą żyć lepiej – w poszanowaniu zwierząt i przyrody.

Paweł Grzybowski,
w Klubie Gaja od 17 lat

Praca w Klubie Gaja to dla mnie ogromna różnorodność. Udział w happeningach, prowadzenie zajęć edukacyjnych – od przedszkoli po licea, prezentacja wystaw we wszystkich zakątkach Polski oraz prowadzenie stoiska informacyjnego w wielu miejscach. Każdy dzień jest niepodobny do poprzedniego i dzięki temu inspirujący. Bardzo ważne jest dla mnie również to, że widzę pozytywne skutki mojej pracy – zaniepokojenie dzieci podczas zajęć edukacyjnych czy widok rosnących drzew, posadzonych wspólnie z innymi ludźmi. To wszystko sprawia, że czuję sens swojego działania. To daje mi siłę na każdy dzień.

Jarosław Kasprzyk,
w Klubie Gaja od 16 lat

Do Klubu Gaja trafiłam dzięki moim dzieciom: Błażej współpracuje ze stowarzyszeniem do dziś, Dorota była wolontariuszką od szkoły podstawowej. Teraz mieszka za granicą i jest członkiem Klubu Gaja. Nie przypuszczałam, że w swoim życiu poznam tylu ciekawych ludzi i zobaczę tyle ciekawych miejsc. Praca w Klubie Gaja stworzyła mi zupełnie nowe możliwości i to jest fajne!

Halina Sobańska,
w Klubie Gaja od 17 lat



Klub Gaja to dla mnie idee. Wokół zmienia się rzeczywistość, zmieniają się ludzie, zapewne i ja niedługo przemienię. Mam nadzieję, że te idee, tak jak Słońce i Księżyc przemierzać będą bez przeszkód przestrzeń. Takie mam życzenie.

Beata Tarnawa,
w Klubie Gaja od 25 lat

Dziękuję, że właśnie mnie się to przydarzyło. Komu dziękuję? Wszystkim i wszystkiemu. Bez wyjątku.

Jacek Bożek,
założyciel Klubu Gaja



WOLNOŚĆ

W ciągu kilkudziesięciu lat mojego życia tak wiele się zmieniło! Urodziłem się w kraju komunistycznym, bez swobód obywatelskich, bez demokracji. Jako dorosły człowiek żyję w kraju wolności politycznej, społecznej i gospodarczej. Ale czy to sprawia, że mogę żyć zgodnie z moimi ideałami? Każdego dnia staram się o tę *wolność wewnętrzną*.

Zmierzch komunizmu w Polsce rozpoczął się, gdy zacząłem dojrzewać. Wraz z przyjaciółmi szukaliśmy form, które dawały nam poczucie wolności. Wśród nich na pierwszym miejscu był teatr. Jako nastolatek trafiłem do Teatru Laboratorium Jerzego Grotowskiego. Byłem zafascynowany tworzeniem teatru poprzez wydobywanie tego, co w człowieku głęboko ukryte, lecz związane z naturą. Widz, który przeistaczał się w uczestnika wydarzenia teatralnego, mógł wziąć udział w warsztatach, gdzie praca nad własnym ciałem i głosem jako środkiem wyrazu sprawiały, że rozwijał swoje możliwości twórcze. Pewnej nocy, podczas przedsięwzięcia *Góra Płomienia* (które Teatr Laboratorium prowadził dla ludzi z całego świata) zostałem wyprowadzony przez przewodnika na ogromną polanę. Pozostałem w zupełnej samotności. Moim zadaniem było poczucie otaczającego mnie świata każdym zmysłem. Przez kilka godzin, w przestrzeni tajemniczości nocy, po raz pierwszy intensywnie odczułem swoje człowieczeństwo, bezradność wobec wszechświata, ale i wolność. Poczulem, że będę miał piękne życie...

Jerzy Grotowski uczył ludzi ekspresji własnego ciała, prowokował do myślenia o sobie jako o bycie zależnym od innych istot i zjawisk. Uczestnicząc w tym, co robił, przeszedłem inicjację duchową i artystyczną. Założyłem własny teatr *Warsztat*. Starłem się wykorzystywać również to, czego nauczył mnie mim Witold Daniec (uczeń Henryka Tomaszewskiego). Moi mistrzowie rozbudzili we mnie

Wojownik wyrusza w Drogę
Idąc wąwozem
rozpoczyna podróż
Otwarte oczy
Słyszy wszystkie głosy
stąpa w kierunku
wschodzącego słońca

Jacek Bożek

Beata Tarnawa i Jacek Bożek,
Dzień Ziemi, Bielsko-Biała 1993.



Happening *Wielki powrót lososia*
(trasa edukacyjna programu
Zaadoptuj rzekę), obchody
Dnia Ryby, Hel 2013.

Performance *Dzika rzeka w sercu
Europy* (kampania *Teraz Wisła*),
Warszawa 2000.

Happening *Dziennik Telewizyjny*
(trasa wzdłuż Wisły Beaty Tarnawy
i Jacka Bożka), Gdańsk 1981.

Klub Gaja na trasie edukacyjnej
Teraz Wisła, Kazimierz Dolny 1994.





Wizyta Jacka Bożka i Beaty Tarnawy w Indiach, na zaproszenie Ashoka Innovators for the Public, 2003.

Jerzy Grotowski twórca Teatru Laboratorium w podróży przez Indie, 1980.



Kobiety Klubu Gaja na świętej górze Arunachala, Indie 2010.

ciekawość świata. Mimo, że nie miałem pieniędzy, chciałem go zwiedzać. Autostopem dotarłem kilka razy na Węgry, do Czechosłowacji. W Budapeszcie poznałem hipisów z całego świata, którzy mieszkali w... jaskiniach – Jaskiniach Budańskich.

Szukałem swojej Drogi. Odkąd poznałem Beatę, szukamy jej wspólnie.

Beata Tarnawa. Gdy ją spotkałem miała 15 lat. To było na moście w centrum Bielska-Białej, mojego rodzinnego miasta. Pod nami płynęła rzeka. Dziś, obok naszego domu w Wilkowicach płynie potok. W tym domu wychowaliśmy córki, Miłosławę i Jagodę. Jestem z Beatą od 35 lat. Wtedy, na początku wspólnego życia, rzeka zainspirowała nas do pierwszych akcji artystycznych. Chcieliśmy dzielić się z ludźmi tym, co nas interesowało, co nam się podobało – teatrem, miłością do zwierząt, pięknem przyrody. Wybraliśmy Wisłę. Chcieliśmy poznać jej dolinę. Ta rzeka nami zawiądnęła, a miejsca, które wtedy zobaczyliśmy, umocniły w przekonaniu, że trzeba starać się o ich ochronę.

Latem 1981 roku, nasza podróż wzdłuż Wisły była związana nie tylko ze sztuką, ale i z polityką, z wolnością słowa. Zatrzymywaliśmy się w różnych miejscowościach i przedstawialiśmy happenin-gi pod tytułem *Dziennik Telewizyjny*. Beata rysowała na asfalcie ekran telewizora i wypływające z niego obrazy, a ja, na tym ekranie, tańcem przedstawiałem nasz komentarz do rzeczywistości. Ludzie podchodzili, pytali czy współpracujemy z Solidarnością, czasem wrzucali pieniądze do wystawionego kapelusza, mówili, że podoba im się to, co robimy. Myślę, że my i oni, czuliśmy zbliżającą się wolność, koniec komunizmu.



Wojownicy Gai w mieście przyszłości Auroville, Indie 2010.

Gdy w grudniu 1981 roku wybuchł stan wojenny, zrozumiałem, że polityka może być bezwzględna, ludzkie życie bardzo kruche, a moje marzenia odległe od rzeczywistości. Ale były też pozytywne odkrycia: ludzie odważnie organizowali się i wierzyli, że nastąpi zmiana. Zacząłem chodzić na spotkania polityczne i kulturalne organizowane w kościołach. Poza tym tylko tam mogłem dostać *Tygodnik Powszechny*. Ta nasza wojna polsko-polska uzmysłowiła mi, że muszę zacząć naprawdę działać, a nie tylko oczekiwać wolności. Założyłem Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Indyjskiej, organizowałem koncerty, prowadziłem jogę. Dzięki temu zobaczyłem, że mam wokół siebie mnóstwo ludzi spragnionych nowych doświadczeń, ciekawych świata. Coraz bardziej upewniałem się, że oprócz tego, co zawsze mnie interesowało – przyrody, zwierząt, sztuki, jest wiele innych ważnych zagadnień, takich jak prawa człowieka, demokracja, wolność słowa.

Jesienią w 1988 roku, przy osiedlowym Klubie Piast w Bielsku-Białej zainicjowałem powstanie nieformalnej Grupy Aktywności Antystresowej Gaja. Marek Musiał (współpracownik Jerzego Grotowskiego), Andrzej Janusz Korbel (architekt, współtwórca Pracowni Architektury Żywej), Jerzy Oszelda (poeta i dziennikarz), Eugeniusz Makówka (psychoterapeuta i muzyk) odpowiedzieli na moje zaproszenie, żeby prowadzić zajęcia z psychologii, jogi, teatru, ekologii. Na pierwsze spotkanie przyszło kilkaset zainteresowanych osób! Wkrótce potem, powołując Klub Gaja, odwołałem się do miejsca, gdzie początkowo działaliśmy czyli klubu osiedlowego, który był punktem spotkań związanych z kulturą. Gaja – mitologiczne imię Matki Ziemi wynikało z naszych przekonań, że przyrodę naszej planety i życie wszystkich występujących na niej stworzeń trzeba otaczać opieką, ochroną. Na spotkaniach rozmawialiśmy o tym, ale także o polityce i Solidarności. Dlatego, gdy dotarła do nas informacja, że w centrum miasta, zgodnie z zaleceniem władz

12



Zbieranie podpisów pod petycją przeciwko wycince drzew, Bielsko-Biała 1989.

Wolność

Prosta intuicja towarzysząca refleksji na temat wolności podpowiada nam, że wolne są te działania, które uważamy za dobre i na odwrót – dobre są te działania, które uważamy za wolne. Pojęcia takie jak dobro i wolność wzajemnie się warunkują. Nieprzypadkowo jedno z najśłynniejszych zdań zachodniej filozofii brzmi:

Nigdzie w świecie, ani nawet w ogóle poza jego obrębem, niepodobna sobie pomyśleć żadnej rzeczy, którą bez ograniczenia można by uważać za dobrą, oprócz jedynie dobrej woli.

Zdanie to napisał Immanuel Kant. Jego filozofia to konsekwentny system założeń dotyczących myślenia, konstrukcji pojęć i poznania. Etyka wynikająca z systemu Kanta jest praktyczną realizacją postulatów rozumu. Dla nas, nie wchodząc głębiej w meandry filozofii kantowskiej, istotna jest konkluzja – podwaliną etyki jest dobra wola.

Zmysł przekory od razu każe zadać pytanie – jak to? Przecież nie trzeba daleko szukać, aby znaleźć przykłady ludzi, którzy z premedytacją, przez nikogo nie zmuszani, wybierają działanie złe, nikczemne, podłe. Możecie sobie mówić – dobra wola, etyka, wolność etc., podczas gdy istnieją działania ewidentnie złe, niepozabawione, znamion wolnej woli.

Rodzi się pytanie – co z wolną wolą, która jest czymś innym niż wolność, i która niekoniecznie jest dobrą wolą? W tym przypadku pozostajemy radykałami i zakładamy, że nie istnieje coś takiego jak wolna zła wola. Nie zaprzeczamy rzeczywistości, nie uciekamy od niej, widzimy zło i złe postępowanie, lecz nie wierzymy, że jest ono efektem wolnego wyboru. Zło jest formą zniewolenia, lenistwem, zarzuceniem pracy nad sobą, naiwnym zadowoleniem się tym, co jest. Towarzyszą

Pierwsza bezpośrednia akcja Klubu Gaja w obronie przyrody, Bielsko-Biała 1989.



zostaną wycięte drzewa bo rzekomo przeszkadzają w budowie banku, postanowiliśmy zaprotestować.

Chciałem wspiąć się na jedno z tych drzew, bo taka forma protestu wydawała mi się wówczas najlepsza. Jednak to nie była prosta decyzja. Liczyłem się z tym, że odtąd będę uważnie obserwowany, a nawet nękanym, jako przeciwnik ustroju politycznego w komunistycznym państwie. Decydując się na akcję postawiłem wszystko na jedną kartę i... zostałem opozycjonistą ekologicznym. Na drzewo wszedł też Jurek Oszelda. Był 15 marca 1989 roku. Doszło do obywatelskiej manifestacji. Pod drzewami oczywiście pojawili się funkcjonariusze Służby Bezpieczeństwa, ale nie zabrakło naszych sprzymierzeńców. Był jeden z ówczesnych liderów podziemnej Solidarności Podbeskidzia – Janusz Okrzesik, a także Janusz Korbel i wiele osób związanych z kulturą i z ekologią, między innymi Wojciech Owczar. Potem, przez kilkanaście lat, Wojtek był moim najbliższym współpracownikiem.

Kiedy po kilku godzinach zeszliśmy na ziemię, natychmiast zostaliśmy zgarnięci do milicyjnej sukki i wylegitymowani. Następnego dnia przyjechali do mnie funkcjonariusze SB. Konsekwencje za akcję mogłem ponieść nie tylko ja, ale również Beata czy Miłka, nasza pierwsza córka.

Bronionych przez nas drzew nie wycięto. Udało nam się przekonać władze miejskie do zmiany decyzji. W ciągu kilku następnych miesięcy w Polsce zaczęły się historyczne przemiany ustrojowe. W czerwcu 1989 roku miały odbyć się pierwsze w Polsce po drugiej wojnie światowej, wolne wybory. Komisja Solidarności Podbeskidzia prowadziła rozmowy z kandydatami na posłów. Zaproszono mnie do udziału w tych spotkaniach, jako przedstawiciela zielonych. Klub Gaja stał się rozpoznawalną grupą, która miała swoje cele i chciała je realizować w wolnym państwie.

temu złe wybory, błędzenie, pomyłki, a nie wolny wybór zła.

W życiu, w działaniu najważniejsze są założenia, wiara, fundamenty, które pozwalają nam radzić sobie z przeszkodami i zmierzać w obranym kierunku. Założenie intuicyjności nie wzięło się znikąd. Zawieramy intuicji, która zdaje się mówić, iż ludzie raczej są dobrzy niż źli. Tylko taka postawa pozwala działać w sposób dobry, czyli wolny. Tylko taka postawa ma sens jeśli chcemy w czymś, czyli w dobru, partycypować, zakładając, że uczestnictwo w dobru jest kwestią *wolnego* wyboru każdego indywidualnego sumienia, nie próbując tego uczestnictwa nikomu narzucać, czyli zniewalać. Wreszcie, tylko taka postawa pozwala zbliżyć się do ludzi i zwierząt, otwierać na nich, próbować zrozumieć, zamiast odwracać się plecami. Ten sposób myślenia zbliża nas do starej religijnej koncepcji, w której zło jest pewnym brakiem, niedostatkiem dobra.

Nie podejmujemy się rozstrzygnięcia kwestii metafizycznych, istnienia bądź nieistnienia zła. Nasze rozstrzygnięcia dotyczą bardziej sfery postępowania tu i teraz. Wystarczy nam dokonanie wolnego wyboru dobrego działania. Stąd rodzi się postawa afirmacyjna wobec świata, pozwalająca, w odróżnieniu od postawy konfrontacyjnej, zamieniać walkę w pracę, a cierpienie w działanie.



14



Zwienczenie festiwalu *Sztuka dla Ziemi* – symboliczne przejście przez miasto i wsypywanie mandali do rzeki Białej, Bielsko-Biała 2005.

Performance i usypywanie *Mandali dla Ziemi* na festiwalu *Sztuka dla Ziemi* w Galerii Bielskiej BWA, Bielsko-Biała 2005.



Ważną dla mnie książką o tamtym okresie jest *Wolność w systemie zniewolenia. Rozmowy o polskiej kontrykulturze* pod redakcją profesor Aldony Jawłowskiej (1934–2010) i Zofii Dworakowskiej. We wstępie do zbioru wywiadów z takimi ważnymi postaciami, jak Wojciech Eichelberger, Adam Szostkiewicz czy Lech Janerka, zwrócono uwagę również na Klub Gaja. Pani Profesor, badaczka ruchów alternatywnych i ekologicznych, zawsze była zainteresowana kolejnymi działaniami Klubu Gaja. Aż do jej śmierci łączyła nas serdeczna przyjaźń.

Dzisiaj życie w wolnym kraju pojmuję jako twórczą pracę, bo chcę nadal przekonywać ludzi do zmiany zachowań dla dobra Ziemi. Jestem jednak przeświadczony, że o swoją wolność trzeba nieustannie walczyć. Z tym związane są codzienne wybory i wiara w siebie i drugiego człowieka. Działania Klubu Gaja wypływają więc z przekonania, że nie możemy być tylko biernymi konsumentami, lecz odpowiedzialnymi obywatelami i ludźmi, którzy są humanitarni wobec zwierząt. Dlatego angażujemy w nasze programy, kampanie i akcje wszystkich ludzi, niezależnie od tego, gdzie mieszkają, jakie mają wykształcenie, światopogląd i w jakim są wieku. Wszystko, co udało nam się osiągnąć, jest sukcesem wielu osób związanych ze stowarzyszeniem na przestrzeni 25 lat. Przez ten szmat czasu ogromną pracę wykonała Beata. Bez niej Klub Gaja nie byłby tym, czym jest. Jej mama, Alfreda Tarnawa wspierała finansowo nasze stowarzyszenie w jego początkowym okresie.

Wisła, od której tyle się zaczęło, jest do dziś jedną z najważniejszych dla nas spraw. Przez ponad 20 lat wielokrotnie odwiedzaliśmy miejscowości i miasta leżące w jej dolinie. Zmieniają się ludzie, którzy nam towarzyszą, ale cel pozostał – ochronić ją, bo jest jedną z ostatnich dużych rzek w Europie nadal bliską swojej pierwotnej naturze. Takich miejsc raz zniszczonych już nigdy nie da się odtworzyć. Główną przyczyną, dla której w 1994 roku rozpoczęliśmy



Wojownicy Gai w pierwszym biurze stowarzyszenia – w wyremontowanej przez nich piwnicy i w kolejnej siedzibie – na strychu, Bielsko-Biała 1993–1996.



Jacek Bożek i Wojciech Owczarż w drodze do Bratysławy na spotkanie z Johnem Seedem współautorem warsztatów Zgromadzenie Wszystkich Istot, 1990.



Usypywanie *Mandali dla Ziemi* na 25-lecie Klubu Gaja, wraz z widzami i uczestnikami warsztatów artystyczno-edukacyjnych przed Galerią Bielską BWA, Bielsko-Biała 2013.

Proces niszczenia mandali przez Klub Gaja i uczestników wydarzenia.





Próba wydarzenia
parateatralnego w Bajce –
ośrodku Klubu Gaja. Uczestnicy
po spacerze *Śladem ciszy*
oglądali performance
Prezentacja, Bielsko-Biała 2003.



kampanię *Teraz Wisła*, były plany budowy zapór wodnych Kaskady Dolnej Wisły. Ta budowa mogła zmienić nieodwracalnie charakter królowej polskich rzek. Postanowiliśmy jeździć od miasta do miasta wzdłuż niej i tłumaczyć dlaczego zapory będą szkodliwe. W tym czasie rozpoczęła się także, kampania *Teraz Polska*, która miała podkreślać dynamiczny rozwój gospodarczy kraju. My uważaliśmy, że Wisła i jej zlewnia należą do najważniejszych w Polsce spraw, lecz brakuje zrozumienia i zainteresowania potencjałem, który w sobie ma, stąd tytuł naszej kampanii – *Teraz Wisła*.

Wraz z wolontariuszami i młodzieżą z Wielkiej Brytanii (z Kirklees – okręgu partnerskiego Bielska-Białej, z którym współpracowaliśmy) jeździliśmy od źródeł po ujście Wisły. Po drodze prezentowaliśmy happeningi, organizowaliśmy spotkania z organizacjami społecznymi, samorządami, mediami. Lider strony angielskiej – Michael O’Roarke był niezastąpionym kompanem i doradcą (przyjaźnimy się do dziś). Start pierwszej trasy edukacyjnej *Teraz Wisła* sprawił, że ustanowiliśmy doroczne *Święto Wisły* (19 czerwca), które obchodzą w kilkudziesięciu miastach. Niektóre samorządy nadal je organizują. Kampania zdobyła wiele nagród. Była prezentowana między innymi na Tygodniu Wody w Sztokholmie, na Światowym Forum Wody w Kioto i na Uniwersytecie w Oksfordzie. W końcu, po ośmiu latach (2002) wytrwałej kampanii otrzymaliśmy pisemne oświadczenie z Kancelarii Premiera: budowy Kaskady Dolnej Wisły nie będzie!

W późniejszych latach kampania *Teraz Wisła* przeobraziła się w program edukacji ekologicznej *Jak uratować rzekę*, a od 2005 roku – *Zaadoptuj rzekę*. Symbolem ostatnich naszych tras dla polskich rzek stał się łoś. Niegdyś właśnie dzięki czystym i drożnym rzekom mógł bez przeszkód rozmnażać się, płynąc od miejsca narodzin w rzece do Morza Bałtyckiego. W morzu dorastał, by powrócić do rzeki, gdzie składał ikrę. Dziś łoś jest gatunkiem



Wojownicy Gai w ogrodzie
wokół Bajki – ośrodka
edukacyjnego Klubu Gaja,
Bielsko-Biała 1997–2005.

oraz wojownik Ciapek
i wojowniczką Saba.

Duch Wisły w spektaklu *Dzika
rzeka w sercu Europy* grany
przez wolontariuszy Klubu Gaja
i młodzież z Wielkiej Brytanii
na trasie *Our belief* wzdłuż
Wisły, 1998.

Delegacja parlamentarzystów
europejskich na spotkaniu
z przedstawicielami polskich
organizacji pozarządowych
w Bajce – ośrodku Klubu Gaja,
Bielsko-Biała 2001.



zagrożonym. Odebrano mu możliwości życia zabierając wolność rzekom, które zamknięto w betonowych korytach i poprzegradzano sztucznymi stopniami. Rzeki czekają na odważnych ludzi, którzy swoim zapałem do odkrywania ich piękna i bogactwa zapalą do tego innych.



Wizyta Krystyny Wolniakowski (pierwsza z prawej), prezes Fundacji German Marshall Fund w Polsce, która pierwsza dofinansowała działania Klubu Gaja, 1992.



Jacek Bożek i Ann Light z Rainforest Information Centre z Australii, podczas pierwszej trasy edukacyjnej Klubu Gaja – *Jestem Twoją Matką – Ziemia*, 1992.



Otwarcie ścieżki przyrodniczej *Odkryj swój park* z udziałem Wójta Gminy Wilkowice Mieczysława Rączki, Wilkowice 2006.



Wojownicy Gai w ogrodzie przed Lecznicą – ośrodkiem Klubu Gaja w Wilkowicach (od 2005), po byłej przychodni weterynaryjnej.



Happening *Od drzewa do drzewa* podczas ogólnopolskiej inauguracji *Święta Drzewa* Klubu Gaja, Warszawa 2009.

Widzowie zabierali ze sobą zdjęcia dokumentujące kilka edycji *Święta Drzewa*. Fotografie opatrzone cytatami znanych poetów i pisarzy, wśród nich znalazły się słowa z wiersza Czesława Miłosza *Drzewo: A dziecko otwiera oczy i widzi pierwszy raz drzewo / I jak chodzące drzewa są dla nas ludzie.*





ODWAGA



Jedna z największych demonstracji obywatelskiego nieposłuszeństwa – akcja *Tama tamie* w Czorsztynie, 1991.

Klub Gaja dla akcji *Tama tamie*, Bielsko-Biala 1991.



Uczestnicy demonstracji *Tama tamie* w Czorsztynie sprzątają okoliczną rzekę, 1991.

Mimo że minęło kilkadziesiąt lat, ciągle myślę o przełomie politycznym w Polsce. Jaki to był niezwykle czas! W świadomości Polaków ruch ekologiczny wyraźnie zaistniał, ale w obronę przyrody angażowały się rzesze ludzi niezwiązane z nim na stałe. Przez kraj przechodziły fale obywatelskiego nieposłuszeństwa i buntu w różnych sprawach, także tych związanych ze środowiskiem naturalnym. Odwagi i determinacji nie brakowało. Skutecznie zaprotestowano przeciw budowie elektrowni jądrowej w Żarnowcu, rozbudowie rafinerii w Czechowicach-Dziedzicach, budowie koksołni w czeskiej Stonawie (w manifestacji w Cieszynie uczestniczyło aż dziesięć tysięcy osób). Zryw społeczny w sprawie budowy tamy na Dunajcu w Czorsztynie nie przyniósł sukcesu, ale tutaj też trzeba było podejmować ryzyko i odważnie wypowiadać swoje zdanie.

Ważną dla mnie osobą był Radosław Gawlik (działacz społeczny, późniejszy wiceminister środowiska, obecnie prezes Eko-Unii), od którego uczyłem się odwagi politycznej. A tak wspomina to Radek: *Bez odwagi nie byłoby przemian. Moja cywilna odwaga zaczęła się w Ruchu „Wolność i Pokój” w 1986 r., gdy organizowałem protesty po katastrofie w Czarnobylu, przeciwko elektrowniom atomowym w Żarnowcu, Hucie Siechnice pod Wrocławiem. Wówczas za takie wystąpienia zamykano od 48 godzin do dwóch miesięcy. Musiałem sobie powiedzieć: dla tych spraw gotów jestem dać się zamknąć. I tak sobie powiedziałem. Z Radkiem łączy nas przyjaźń i wspólne idee. Po latach nasze działania doceniono i zostaliśmy odznaczeni Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski przez Prezydenta RP Bronisława Komorowskiego za budowanie społeczeństwa obywatelskiego.*



Duch rzeki Wisły i wolontariusze Klubu Gaja na tamie we Włocławku podczas nagrywania spektaklu *Dzika rzeka w sercu Europy* przez BBC World News, 2000.

Buntowano się nie tylko w Polsce. Razem z innymi przedstawicielami polskiego ruchu ekologicznego zostałem zaproszony do Bergen w Norwegii (1990) na konferencję przygotowawczą do Szczytu Ziemi w Rio de Janeiro. Wtedy doszło tam do największego protestu w historii tego kraju. Ludzie domagali się działań ze względu na zmiany klimatyczne. Policja biła protestujących i szczuła psami. Byłem jednym z organizatorów tej manifestacji. Poturbowano mnie i zbito. Nigdy wcześniej ani później nie oberwałem tak mocno, jak podczas demonstracji w Norwegii.

Rok później byłem na stażu w Rainforest Information Centre w Australii (ośrodek ekologiczny założony przez Johna Seeda). Tu organizowano akcje i demonstracje w obronie lasu tropikalnego w Nowej Południowej Walii. W tych tłumach ludzi zobaczyłem współpracę różnego rodzaju organizacji społecznych, nawet starszych pań, których stowarzyszenie też wyszło bronić lasów! Chciałem zobaczyć tak zaangażowane społeczeństwo obywatelskie w Polsce. Gdy wróciłem do kraju zaczęliśmy planować nasze działania, jak profesjonalne kampanie społeczne, organizując akcje bezpośrednie, happeningi, konferencje prasowe, wykłady, warsztaty, wystawy czy trasy edukacyjne. Ważne stały się kontakty z dziennikarzami, by jak najwięcej ludzi dowiadywało się o naszych działaniach z prasy, radia i telewizji. Wydarzeniem nie tylko medialnym, ale i obywatelskim był zorganizowany przez Klub Gaja pierwszy w Polsce Kongres Wegetariański. Chodziło o zjednoczenie i pokazanie potencjału ruchu na rzecz praw zwierząt. Celem spotkań było także udostępnianie liderom tych grup wiadomości o tym, co w ekologii i prawach zwierząt dzieje się na świecie (na kongresy wegetariańskie, później przekształcone w kongresy *Teraz Ziemia*, zapraszaliśmy gości zagranicznych).

W tamtych czasach, w krajach postkomunistycznych, w tym w Polsce, wegetarianizm był postawą niezrozumiałą. W komunizmie



Jacek Bożek z córką na demonstracji przeciwko budowie koksowni w czeskiej Stonawie, Cieszyn 1989.



Demonstracja przeciwko elektrowni jądrowej w Żarnowcu, Warszawa 1990.

Akcja Klubu Gaja *Bez atomu w naszym domu*, Bielsko-Biała 1990.



Jedna z demonstracji organizacji ekologicznych w Norwegii przed Szczytem Ziemi w Rio de Janeiro, 1990.

Stoisko informacyjne ośrodka Rainforest Information Centre w Australii, 1991.



mięso było towarem deficytowym, dlatego więc rezygnować z niego, gdy nareszcie stało się łatwo dostępne w gospodarce wolnorynkowej?! Wyjaśnienia, że wegetarianizm wynika z przekonania o prawie zwierząt do życia, ponieważ są istotami, które odczuwają ból czy strach były przyjmowane co najmniej jako dziwactwo. Dlatego tematem wiodącym pierwszego Kongresu Wegetariańskiego było ustanowienie w Polsce Ustawy o ochronie zwierząt. Aby doszło do jej uchwalenia, Klub Gaja wraz z koalicją organizacji pro-zwierzęcych stworzył ogromny ruch obywatelski i kampanię społeczną *Zwierzę nie jest rzeczą*. Jeździliśmy po całej Polsce z happeningami, wystawami i konferencjami (odbywały się także w Sejmie) zachęcając do podpisywania petycji *Panie Marszałku, zwierzę nie jest rzeczą*. Do różnorodnych akcji informacyjnych przyłączały się organizacje i setki wolontariuszy. Dzięki temu do Sejmu trafiło aż 600 tysięcy podpisów osób popierających wprowadzenie ustawy. Dla większości z nich miała ona istotne znaczenie ze względu na ochronę zwierząt domowych. Jednak Klubowi Gaja chodziło także o zwierzęta hodowlane i dzikie, których życie było uzależnione od człowieka.

28

Osobą, która szczególnie pomogła w pracach przy ustawie był Janusz Okrzesik, ówczesny senator, dziś wykładowca akademicki. O znaczeniu ustawy mówi tak: *Pewnie, że dzięki ustawie z dnia na dzień świat nie stał się lepszy, ale samo stwierdzenie „zwierzę nie jest rzeczą” to absolutny przełom i fundament dalszych zmian, w tym obyczajowych. I znak, że polityka poprzez prawo może wyznaczać moralne standardy i brać w ochronę słabszych, w tym wypadku zwierzę. W końcu w tamtych czasach po to się szło do polityki.*

Ustawa o ochronie zwierząt weszła w życie w 1997 roku i była przełomem w podejściu do zwierząt w Polsce. Dla upamiętnienia tego, z inicjatywy Klubu Gaja, co roku 22 maja obchodzony jest Dzień Praw Zwierząt. Natomiast dwa lata wcześniej Bielsko-Biała jako pierwsze miasto w Polsce wydało zakaz wjazdu na swoje tereny cyrków z tresurą dzikich zwierząt. Zabiegi o takie prawo lokalne wymagały od nas niezwykle determinacji, bo sprawa pokazów cyrkowych dotyczyła nie tylko grupy treserów, ale także ogromnej liczby widzów żądnych rozrywki. Tymczasem my siadając na arenie i blokując pokaz powtarzaliśmy z uporem *Cyrk jest śmieszny, nie dla zwierząt*. Dziś zdanie to weszło do potocznego języka, a pierwszy artykuł Ustawy o ochronie zwierząt brzmi: *Zwierzę, jako istota żyjąca, zdolna do odczuwania cierpienia, nie jest rzeczą, ale w latach 90. obrona praw zwierząt była tematem niezrozumiałym społecznie, wymagającym odwagi i stanowczości.*

Dużą pomoc w rozpoznawaniu bieżących problemów związanych z prawami zwierząt i organizowaniem działań otrzymaliśmy od

Odwaga

Strach to nieodłączony towarzysz naszego życia. Strach przypomina nam o tym, że jesteśmy zwierzętami poprzez wywoływanie instynktownych, reakcji fizjologicznych wraz z automatycznymi planami działania typu walka lub ucieczka, których zadaniem jest skuteczna obrona organizmu.

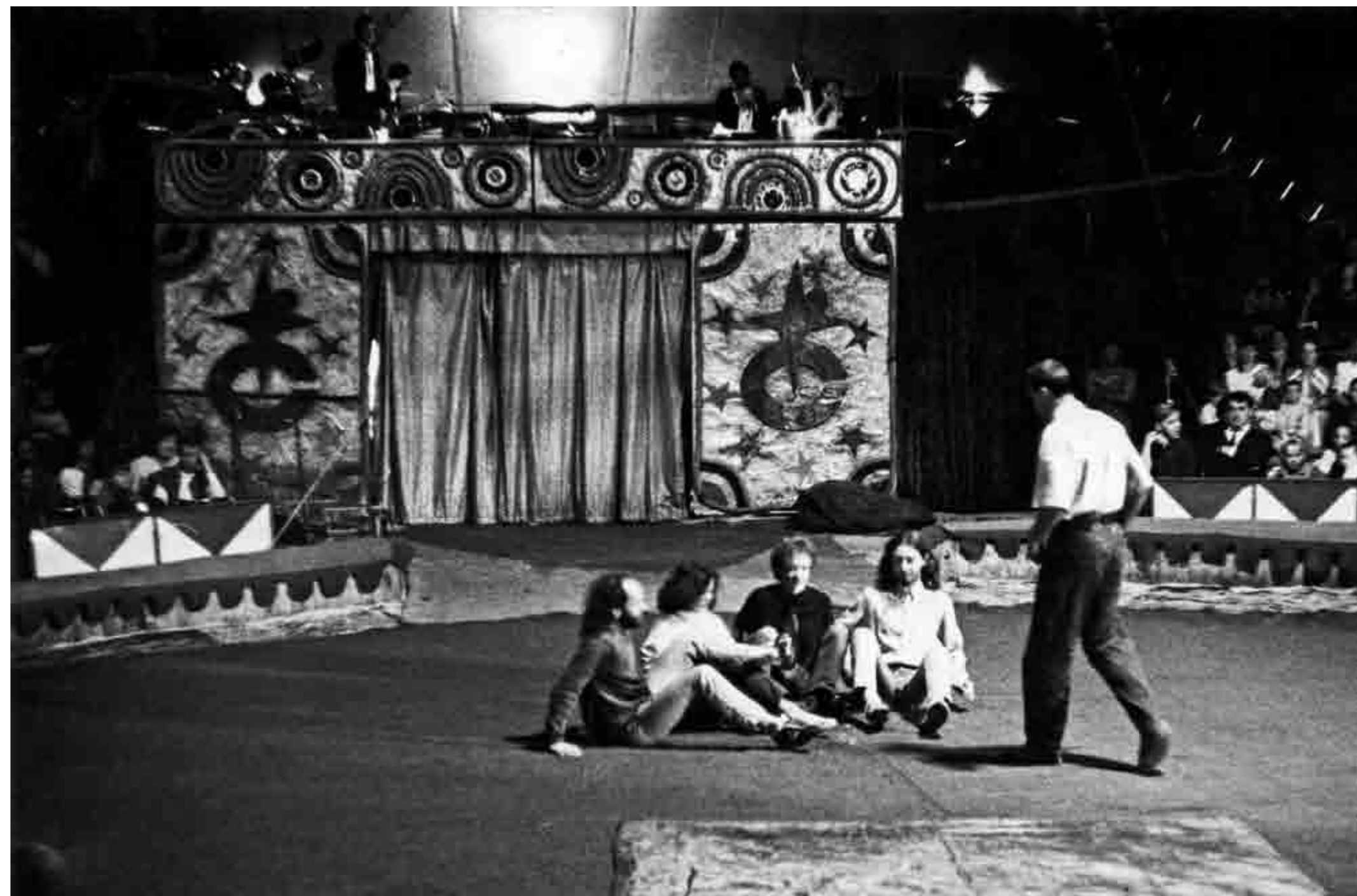
Dziś, kiedy nie musimy na co dzień ratować swojego życia, strach osadził się w relacjach społecznych i przybrał maskę stresu. Stresujemy się, czyli de facto boimy tego, jaką pozycję zajmiemy w relacji z innym. Tym innym może być każdy – partner, pracodawca, nauczyciel albo, co najgorsze, projekcja naszego ego na nasz własny temat. Boimy się również instytucji – rodziny, państwa, władzy, wszystkich tych sił sprawczych, które mogą wywierać na nas skuteczny nacisk zewnętrzny.

Nieprzypadkowo stres jest dziś tak mocnym czynnikiem wyniszczającym ludzi. Okiełznanie go uważamy za swój obowiązek, konieczny warunek ułatwiający funkcjonowanie. Problem tkwi w tym, że walcząc ze stresem ślizgamy się jedynie po powierzchni. Ten sposób skazuje nasze zmaganie bardziej na

Akcja Klubu Gaja w obronie zwierząt cyrkowych, Bielsko-Biała 1991.

Dzikię zwierzęta poskramiane ogniem – wspólny performance z Ewą Ciepielewską w Galerii Bielskiej BWA, Bielsko-Biała 1993.

Jedna z wielu pikiet przed cyrkiem, Kozy 2000.



Europejskiej organizacji Eurogroup for Animals Welfare (obecnie Eurogroup for Animals) oraz Royal Society for the Prevention of Cruelty to Animals z Wielkiej Brytanii. W nawiązaniu współpracy pomogli nam wolontariusze – Sally Naylor i Barbara Romanowicz z Anglii oraz Ben Burg z USA. Sally przyjechała do nas w ramach wymiany młodzieżowej. Została... na kilka lat. Po powrocie do Anglii, wspólnie ze mną założyła Gaia Club. Ben pojawił się dzięki amerykańskiemu Korpusowi Pokoju (agencji udzielającej pomocy krajom rozwijającym się), do którego zwróciliśmy się o wsparcie.

Dla Klubu Gaja pracowało tysiące wolontariuszy. Byli zaangażowani i odważni rezygnując z tego, co najcenniejsze – z czasu przeznaczonego dla siebie. Wspólnie wykorzystywaliśmy go na żmudne działania. Na obronę zwierząt zwykłych i niepopularnych – rozjeżdżanych na drogach żab, zabijanych na ulicach karpi, ryb zbyt licznie wylawianych z mórz, kur niosek, zwierząt hodowanych i zabijanych dla ich futer (od 1994 r. 25 listopada obchodzony jest Dzień bez Futra, ustanowiony przez Klub Gaja). Program *Ryby mają głos!* informuje o problemie nadmiernej, niekontrolowanej eksploatacji łowisk i namawia konsumentów do rozsądnych wyborów podczas zakupów ryb (w 2013 r. w Parlamencie Europejskim ruszyły długo oczekiwane przez organizacje ekologiczne w całej Europie prace nad nową polityką rybacką). Kampanie *Kurka wolna!* i *Kupuj jajka z głową* wyjaśniały, w jakich warunkach odbywa się hodowla kur niosek, które mogą być całe życie przetrzymywane w ciasnej klatce bądź żyć na swobodzie, a numeracja jajek (0-3) jest ważną informacją dla konsumenta zainteresowanego ochroną zwierząt przed niepotrzebnym cierpieniem.

Naszymi działaniami uświadamiamy, że codzienne nawet najprostsze decyzje, zwłaszcza te konsumenckie, związane są z dobrostanem zwierząt. Zadawania im niepotrzebnego cierpienia nie można usprawiedliwiać tradycją, jak starali się to wykazywać zwolennicy

niekończące się potyczki niż na wygraną walkę. Pod maską stresu kryje się bowiem strach. To jemu musimy spojrzeć w oczy. W tym przypadku nie wystarcza nakaz, obowiązek okiełznania. Strach wymaga czegoś więcej, aktu małego osobistego heroizmu, który najłatwiej i najszlachetniej nazwać odwagą.

Odwaga jest cnotą etyczną, co sprawia, że jej ustanowienie czerpie z rozważania w tym, co jest dobre, a co złe, albo, aby nie sięgać po tak mocne słowa, z wiedzy na temat tego, co słuszne i mniej słuszne. Dla zwierzęcia sprawa jest prosta – życie jest lepsze niż śmierć – ta prosta zasada sprawia, że podejmuje ono walkę bądź ucieka. Dla nas – zwierzęcia posługującego się zaawansowanym językiem – prostota zasad musi być osadzona w szerszym kontekście. Tym kontekstem jest język, który pozwala konstruować nam pojęcie czasu przeszłego i czasu przyszłego. To sprawia, że żyjemy jednocześnie w przeszłości, przyszłości oraz w tym krótkim mrugnieniu, które nazywamy teraźniejszością. Stąd przeszłość na ogół traktujemy jako lekcję. Dobro, zło, to, co słuszne, to, co niesłuszne – muszą z czegoś wynikać. Wyciągamy wnioski, zbieramy wiedzę, po czym następuje cięcie i już jesteśmy w przyszłości, samej w sobie niepewnej, czyli budzącej strach. Czy magiczne zaklęcie kryjące się pod najsłynniejszą afirmacją



Akcja informacyjna przed Sejmem RP rozpoczęła kampanię *Zwierzę nie jest rzeczą*, Warszawa 1995.

Dzień Praw Zwierząt w Przedszkolu nr 74 w Warszawie, 2010.

Wycieczka dzieci z Przedszkola Publicznego w Policach do gospodarstwa rolnego, 2010.



W dwuletnim programie *Pomagamy zwierzętom – chronimy klimat* (na temat wpływu hodowli przemysłowej zwierząt na zmiany klimatu) wzięło udział ponad 30 000 osób. W całym kraju Dzień Praw Zwierząt organizowano pod hasłem *Zmień klimat przy stole*.

zabijania na okazjonalnych stoiskach karpia (masowo spożywanym w Polsce w wigilię Bożego Narodzenia). Odwagi wymagało także głośne sprzeciwienie się przywróceniu w Polsce prawa dla zakładów rzeźniczych do zabijania zwierząt bez ogłuszania. Jednak działania prawne, lobbing koalicji organizacji pro-zwierzęcych i demonstracje w tej sprawie zmobilizowały do zabrania głosu różne grupy społeczne, łącznie z liderem partii rządzącej, który zwołał swoich posłów z dyscypliny głosowania. Zakaz został podtrzymany, a liczne teksty prasowe po głosowaniu odsłoniły wiele wstrząsających szczegółów związanych z przemysłową hodowlą zwierząt.

Akcje na rzecz zwierząt niepopularnych i nie charyzmatycznych, takich jak żaby, karpie, kury, są często źródłem niewybrednych kpin i docinków anonimowych internautów. Muszę znajdować w sobie odwagę nie tylko do obrony zwierząt, ale i obrony słabszych, bo za takich często uważa się lokalnych miłośników przyrody. Walczą oni o drzewa wycinane na osiedlach, zieleńcach i miejskich parkach, o rzeki zamieniane w wysypiska śmieci lub traktowane jako łatwo dostępne źródło kruszywa czy o zwierzęta, których potrzeby są ignorowane.

Interwencje w takich sprawach to codzienna praca Klubu Gaja od samego początku. Do rozwiązania konkretnych problemów szukamy sprzymierzeńców i poparcia. Dzięki pracy pro publico bono wielu prawników oraz ekspertów z kancelarii prawnych Weil, Gotshal & Manges (z Warszawy) i Codex (z Bielska-Białej) stale odwołujemy się do obowiązującego prawa. Osoby, które zwracają się do Klubu Gaja o pomoc, korzystają z doświadczenia i wiedzy Pawła Grzybowskiego. Prowadzony przez niego przez ostatnie lata punkt poradnictwa obywatelskiego zajął się ponad trzema tysiącami spraw i zapytań z całej Polski. Klub Gaja wielokrotnie włączał się w postępowania administracyjne, stając się tym samym reprezentantem mieszkańców i organizacji broniących przyrody. Dziś, aby sprzeciwić się inwestycjom i decyzjom szkodliwym dla środowiska czy brutalnemu traktowaniu zwierząt, potrzeba i wiedzy, i odwagi.

Odwagę działań obywatelskich dla przyrody i zwierząt staramy się szczególnie doceniać. Wyrazem tego jest przyznawana przez nas (społecznikom, artystom, dziennikarzom) nagroda Współodczuwania za działania na rzecz popularyzacji praw zwierząt. Nagradzamy także wybitne zaangażowanie w nasze programy edukacyjne *Święto Drzewa*, *Zaadoptuj rzekę* oraz akcją *Zbieraj makulaturę, ratuj konie*. Doceniamy również miejsca i obiekty cenne przyrodniczo oraz ich opiekunów poprzez konkursy *Drzewo Roku* i *Rzeka Roku*.

nadziei, schowaną w haśle: *Wszystko będzie dobrze zadziała?*

Konfrontacja ze strachem wymaga odwagi, w sugerowanym powyżej sensie, czyli opowiedzenia się po stronie nadziei. Strach dają się pokonać tylko wówczas gdy mamy pewność, że obrona przez nas droga, jest właściwa. Wtedy życie, które wybraliśmy, które jest w naszych rękach, może być narzędziem czynienia czegoś pożytecznego, słusznego, dobrego po prostu.

Starożytni Grecy wierzyli, że słuszności naszym przekonaniom dodaje coś, co dziś moglibyśmy nazwać głosem serca. Jesteśmy w stanie rozważyć różne opcje, przypadki, okoliczności, ale tym, co daje ostateczny impuls, stempel niezachwianej pewności, jest serce. W czasach królującego cynizmu, terroru interesu i krótkoterminowej korzyści taka postawa często spotyka się z obojętnością, posądzeniem o głupotę, w najlepszym przypadku z protekcyjnym zarzutem naiwności. Prymat teraźniejszych interesów doskonale wyraża cyniczne w swej istocie przysłowie: *Nadzieja (na lepszą przyszłość) jest matką głupich*. Ale my nie jesteśmy cyniczni i powtarzamy za nieodżałowanym Stanisławem Jerzym Lecem – tak nadzieja, może i jest matką głupich, nie przeszkadza jej to jednak być uroczą kochanką odważnych.

Manifestacja organizacji pro-zwierzęcych przeciwko ubojowi bez ogłuszania, Warszawa 2013.



Konferencja prasowa w Sejmie RP dotycząca tuczu gęsi na stłuszczone wątróbki, 1999.

Przeciwko ubojowi bez ogłuszania demonstrowano przed Sejmem RP, niezależnie od podziałów politycznych, 2013.





WSPÓŁODCZUWANIE

Gdy stoję nad rzeką, nawet w centrum wielkiego miasta, podziwiam i chłonę jej moc i piękno. Ta niesamowita liczba stworzeń, które żyją w niej, wokół niej i dzięki niej, to żywioł. Czuję to! Czuję, że też jestem z nią związany. To uczucie nazywam współodczuwaniem. Podobnie, gdy wchodzę do lasu... czuję, że jestem jego częścią. Gdy patrzę na zdjęcia dzieci tulących się do drzew (uczestniczących w naszym programie *Święto Drzewa*), myślę, że wiele osób ma podobne przeżycia.

36

Współodczuwanie jest mi o wiele bliższe niż współczucie. To drugie obecnie bardziej kojarzy się z udzielaniem pomocy z żalu i litości. Współodczuwanie to próba wspólnego odczuwania z *innym* i zrozumienia, kim on jest. Ze współodczuwaniem zetknąłem się w teatrze Grotowskiego. Zacząłem coraz bardziej patrzeć na świat w ten, związany z kulturą Wschodu, sposób. Dlatego nasz zespół dwukrotnie podróżował po Indiach. To tam trzeba szukać korzeni Klubu Gaja. Na świętej górze Arunachala (Wzgórze Płomienia, tak ważne dla Grotowskiego) staliśmy obok siebie wypatrując przyszłości. A w Auroville, mieście przyszłości, i pod kolumną cesarza Ashoki poszukiwaliśmy inspiracji do wspólnej pracy. Tak, to teatr Grotowskiego (jego przedsięwzięcie *Góra płomienia* i spektakl *Apocalypsis cum figuris*) oraz warsztaty Zgromadzenie Wszystkich Istot znacząco na mnie wpłynęły.

Współtwórca Zgromadzenia Wszystkich Istot John Seed był w Polsce w latach 90. Pierwsze polskie Zgromadzenie, które poprowadził wówczas na Magurce Wilkowieckiej (Beskid Mały), zainspirowało mnie i Beatę do działań dla Matki Ziemi. Kolejne warsztaty, w których uczestniczyliśmy za granicą, prowadzone były już przez



Joan Macy i John Seed
współtwórcy warsztatów
Zgromadzenie Wszystkich Istot,
1990.

Pierwsze Zgromadzenie
Wszystkich Istot w Polsce na
Magurce Wilkowieckiej
w Beskidzie Małym, 1989.



Warsztaty z Joan Macy i Johnem
Seedem na Węgrzech, 1990.

Zespół Klubu Gaja podczas
Zgromadzenia Wszystkich Istot
w Małym Cichym w Tatrach,
2012.



obu ich autorów – Joan Macy i Johna Seeda. Wyjaśnienie, na czym polega istota Zgromadzenia, pozostawiam jego mistrzyni.

Joan Macy: *Zgromadzenie Wszystkich Istot jest grupowym rytuałem, podczas którego uczestnicy odchodzą od swojej ludzkiej tożsamości i przemawiają w imieniu innych form życia. Jest to proste działanie umożliwiające spontaniczną ekspresję, której celem jest pogłębienie świadomości naszej współzależności w żyjącym organizmie Ziemi oraz zwiększenie naszego zaangażowania w jej obronę. Rytuał ten pomaga nam uznać i wyrazić cierpienie naszego świata. (Dziki życie, grudzień 2003/styczeń 2004)*

Zgromadzenie pozwala głęboko doświadczyć, że przestrzeń, w której żyjemy, jest wypełniona niezliczoną liczbą istot, które nie są ludźmi – do nich więc także owa przestrzeń należy. Ta refleksja była dla mnie rozwinięciem pojęcia *współodczuwanie*, nad którym mogłem pracować już kilka lat wcześniej u Grotowskiego. Kiedy osobiście zacząłem prowadzić warsztat Zgromadzenie Wszystkich Istot, poczułem, że chciałbym do tego procesu wprowadzić dwa zagadnienia: budowanie struktur organizacji oraz planowanie i osiągnięcie zmiany społecznej. Łącząc oba te podejścia stworzyłem program *Droga Wojownika Gai*, prowadzony głównie w latach 90. w Polsce, ale także w Anglii.

Wojownik to dla mnie człowiek, który służy w obronie słabszych, powstaje, gdy jest potrzebny. Ważnym przesłaniem Drogi było założenie, aby pracy dla Ziemi podejmować się dopiero wówczas, gdy jesteśmy w zgodzie z sobą samym i z najbliższymi. Warsztaty (praca nad sobą i nad strukturą organizacji) były bardzo elastyczne.



Krąg opowieści
w Anglii, 2000.

Warsztaty Droga Wojownika Gai
w Bieszczadach, 1996.

W oku kawki wystraszonej
Zobaczyć miejsce wszechświata
Głębię przyczyny i skutku
Na szarym piórze co
Na śniegu zostało
Śladów kota świadome

Jacek Bożek





I Kongres Wegetariański
w Wilkovicach, 1991.

40

Nie namawiałem tylko do ochrony przyrody i zwierząt. Staralem się tak prowadzić uczestników, aby odkryli, co dla nich jest najważniejsze, aby ich praca i życie były twórcze, przynosiły pożytek innym. Momentem inicjacji na *Drodze Wojownika Gai* było wprowadzenie uczestników w przestrzeń samotności i milczenia. Dziś, gdy spotykam te osoby w różnych sytuacjach i miejscach, cieszę się, że z takim entuzjazmem chcą rozmawiać o Drodze i współodczuwaniu. Forma, którą w tej chwili proponuję, to rytuał *Śladem ciszy* (do którego zainspirowała mnie współpraca z Markiem Musiałem z Teatru Laboratorium), natomiast Tarcza Wojownika Gai jest niezmiennie, od wielu lat nagrodą dla Człowieka Roku Polskiej Ekologii.

Drogę, którą ja sam podążam, wyznaczają mi nauczyciele starej tybetańskiej linii buddyzmu Karma Kagyu i Dalajlama. Wsłuchuję się w życzliwe rady Lamy Rinczena, który mówi: *Współodczuwanie – najszlachetniejsze z ludzkich uczuć – po tybetańsku nazywa się „njing-dzie”, co dosłownie znaczy „Pan serca”. Święte teksty buddyjskie definiują je jako pragnienie uwolnienia innych od cierpienia i jego przyczyn. Nikt nie oczekuje, że lekarz zacznie chorować na to samo, co pacjent, ale że będzie umiał nas wyleczyć. Podobnie, współodczuwanie nie oznacza, że mamy biernie „współcierpieć”. Musimy umieć uwolnić innych od ich problemów. Aby działanie było skuteczne, współodczuwanie musi być połączone z mądrością, a dobre serce z rozsądkiem. Ważne są nie tylko dobre intencje, ale także umiejętne postępowanie. Osobiście nie interesuje mnie, w co wierzycie, ale jakie są skutki waszych czynów. A patrząc na to, co przynosi nam Klub Gaja, z dumą myślę o tym, że mogę zaliczać się do jego przyjaciół.*



Wystawa *Zwierzę nie jest rzeczą*
prezentowana była w kilkudziesięciu
miejscach w Polsce, Komenda Hufca
ZHP, Ostróda 2000.

Konferencja prasowa w Sejmie RP
dotycząca zakazu eksportu żywych
koni na rzeź zorganizowana
wspólnie z RSPCA, 2000.

Pokazywany w wielu polskich miastach
happening w obronie koni
transportowanych na rzeź
rozpoczynaliśmy od symbolicznych
ciężarówek śmierci, 1999.

Dzień Praw Zwierząt,
Warszawa 1999.





Wskazówki moich przewodników pomagają mi w zachowaniu *prze-strzeni wolności*, ale także w utrzymaniu wrażliwości na cierpienie świata, na jego potrzeby. Ale o ochronie naszej planety mówią też inne religie. Bliskie większości Polaków chrześcijaństwo przypomina dziś o tym nie tylko słowami papieża Franciszka, ale i parafialnych księży. W sąsiadującym z Wilkowicami Szczyrku do ochrony przyrody zachęca Jan Byrt. Ten proboszcz miejscowego kościoła luteran-skiego wziął udział w *Święcie Drzewa* Klubu Gaja, a jego działania (sadzenie drzew i wieszanie budek lęgowych dla ptaków) były po-partę tak autentycznym przekonaniem o ich wartości, że przyłączył się do nich nawet wielki sportowiec, Adam Małysz!

W podejmowanych działaniach współodczuwanie jest warun-kiem, że przy nich wytrwamy, nawet jeśli sprawa wydaje się zupeł-nie beznadziejna. Tak było z transportem zwierząt przeznaczonych na rzeź, którym zaczęliśmy się interesować ze względu na konie. Pod koniec lat 90. z naszego kraju eksportowano ich około 100 tysięcy rocznie. Zwierzęta wywożone były do rzeźni, głównie w Włoszech. Warunki transportu, ale także handlu na krajowych targowiskach, były wstrząsające. Konie bezmyślnie poddawano męczarniom i torturom. Nie miały zapewnianych podstawowych potrzeb. Nie miały nawet miejsca! Stłoczone w samochodach, tra-towały się wzajemnie. Transport niejednokrotnie przyplącały krwawą śmiercią jeszcze zanim trafiły do uboju. Nasza kampania (prowadzo-na od 1999 roku, w ramach *Zwierzę nie jest rzeczą*) doprowadziła do powszechnego zainteresowania tym problemem. Dzięki temu powstało wiele organizacji, które także zajęły się pokrzywdzonymi końmi. Wspólne działania doprowadziły do poprawy opieki wete-rynaryjnej nad transportami i końskimi targami. Zebraliśmy ponad



Tysiące kolorowych Pegazów nadesłanych przez dzieci i młodzież przyfrunęło pod Sejm RP, aby pomóc nam w kampanii *Zwierzę nie jest rzeczą*. Tu dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 344 w Warszawie, 2002.

Akcja pod Sejmem RP i przekazanie kolejnych podpisów pod petycją przeciwko transportowi koni, którą poparło 500 000 osób, 2003.



Zbieranie podpisów pod zakazem eksportu żywych koni na rzeź podczas trasy edukacyjnej *Krąg Przyjaciół Zwierząt*, 2000.

Pierwsze 250 000 podpisów przeciwko transportom koni na rzeź przekazaliśmy Marszałkowi Sejmu RP, 2001.

500 tysięcy podpisów pod petycją *O zakazie transportu żywych koni na rzeź*, która trafiła do Sejmu. Zakaz nie wszedł w życie, ale liczba wywożonych koni znacznie zmalała.

Kolejny rozdział tej historii podyktowało właśnie *współodczuwanie*. W 2000 roku sami uratowaliśmy konia przed śmiercią i wykupiliśmy półrocznego źrebaka z gospodarstwa, w którym konie hodowane były na rzeź. Ocalony koń swoje drugie życie zaczął od tego, że otrzymał nowe, symboliczne imię – Pegaz. Jest z nami do dziś. Wybudowaliśmy dla niego w Wilkowicach stajnię. Od kilku lat mieszka w niej także klacz White Lady. Końmi opiekują się wolontariusze. Moja córka Jagoda Bożek (również jako wolontariusz) odpowiada za współpracę z tymi młodymi ludźmi i za wykonanie wszystkich prac związanych z utrzymaniem koni i stajni. To ona opowiada o Pegazie i koniach ratowanych od śmierci grupom szkolnym, które odwiedzają stajnię.

W ciągu 13 lat Klub Gaja uratował 54 konie przeznaczone na rzeź, a także konie wykluczone ze sportu, schorowane lub te, którymi dotychczasowi właściciele nie mogą lub nie chcą się już zajmować. Ta informacja nie oddaje jednak skali całego przedsięwzięcia. Dzięki niestrudzonej Jolancie Migdał, która w Klubie Gaja koordynuje działania na rzecz koni (między innymi akcją *Zbieraj makulaturę, ratuj konie*), tworzą się nowe więzi między ludźmi i zwierzętami. Z jednej strony to ci, których udaje się zaangażować w zbiórkę makulatury. Z drugiej strony znajdują się ludzie, którzy na konie wymagające opieki czekają i chętnie przyjmują je pod swój dach. To nie tylko miłośnicy wierzchowców, ale także właściciele gospodarstw agroturystycznych i organizacje zajmujące się hipoterapią lub

44



Spektakl *Krótką historią o Pegazie, który był Aniołem*, Kraków 2001.

Pegaz pierwszy uratowany koń Klubu Gaja. Tu z wolontariuszką odpowiedzialną za pełną opiekę nad nim, 2013.



Wolontariusze z Pegazem, Wilkowice 2002.

Karmelek uratowany dzięki wolontariuszce Klubu Gaja, 2006.

Budowa stajni dla Pegaza, Wilkowice 2006.

Dzieci ze Świetlicy Środowiskowej z Bielska Białej na zajęciach edukacyjnych z Pegazem, Wilkowice 2007.



rodzinne domy dziecka. Do jednego z nich trafił kucyk i osiołek czyli Miriam i Heca, nierozłączna para wykupiona z cyrku. Na długiej liście koni Klubu Gaja jest wiele wzruszających historii. Myszorka, uratowana po powodzi, zamiast do rzeźni trafiła do rolnika załamanego po stracie innego, ukochanego konia; Prymulka, więziona w oborze, po wykupieniu zyskała szansę na rolę konia do rekreacji; Dynastia, uratowana przed śmiercią w rzeźni, dostała i nowe życie, i nowe imię; Broszka, Kropek, Tara, Rymarz,... i wiele, wiele innych.

W wyjątkowo ważnym dla nas miejscu – Zespole Szkół Specjalnych nr 4 w Sosnowcu – przyszedł na świat pięćdziesiąty koń Klubu Gaja. Jego matka, Drumla (z gospodarstwa zajmującego się hodowlą koni na rzeź) została przekazana placówce przez



Żrebak Lucek – 50 koń Klubu Gaja, Sosnowiec 2012.

nasze stowarzyszenie, aby służyć do hipoterapii. Nie wiedzieliśmy, że Drumla jest żrebna. Niespodzianka – ogierek – przyszedł na świat 13 lipca 2012 w piątek! W internetowym plebiscycie na imię został nazwany Luckiem. Myślę, że jest dobrym znakiem dla akcji *Zbieraj makulaturę, ratuj konie* i wszystkich ludzi w nią zaangażowanych.

Ratowanie koni przeznaczonych na rzeź nie rozwiązuje problemu, ale każda inicjatywa podejmowana w sprawach zwierząt ma ważne znaczenie edukacyjne. Tego efektu nie da się podać w liczbach, wierzę jednak, że jest on najważniejszy. W 1991 roku Klub Gaja

Współodczuwanie

Podobno filozofia to praca polegająca na wynajdywaniu pojęć. Wielu ludzi sądzi, że zapłata jest mądrość. Podobno pierwsza, dziecięca, poważna konfrontacja ze światem polega na zauważeniu własnej nieumiejętności rzucania magicznych zaklęć. To stopniowe odczarowanie świata ma nam rzekomo pomóc zobaczyć rzeczy takimi, jakie są.

Lecz my chcemy pozbyć się powyższych prawdopodobieństw, opuścić tryb przypuszczający, rzucić zaklęcie właśnie. Znaleźć słowo, jedno słowo, od którego wszystko się zaczyna i na którym wszystko się kończy. W tej kolistej strukturze odnajdujemy koło zamachowe naszego działania i naszej pracy. Na początku było słowo – pozbawione ewangelicznych skojarzeń – oznacza, po prostu, świadomość mocy języka. Magicznym słowem jest współodczuwanie.

Współodczuwanie nie jest nowym pojęciem. Automatycznie zestawiamy je ze współczuciem, ale w różnicy między jednym a drugim tkwi istota wyboru współodczuwania, wyrażająca się w stosunku do litości. Współodczuwanie nie polega na litości, bowiem wystrzega się hierarchicznego porządku. Litujemy się najczęściej nad słabszym, mniejszym, lichym, nasze działanie jest wtedy konsekwencją spojrzenia z uprzywilejowanej pozycji, umieszczenia siebie i tego, co robimy, w porządku góra – dół. Nie jest niczym złym sięgnąć w dół, podać dłoń potrzebującemu, zlitować się. Wręcz przeciwnie, to godne pochwały. Szkopuł w tym, że takie postępowanie nie realizuje współodczuwającej optyki.

Założenie podstawowe, warunek konieczny współodczuwania brzmi – spróbuj sobie wyobrazić świat, w którym ludzie nie zajmują centralnego miejsca. Skonstruuj sobie obraz świata, w którym wszystkie istoty są równe, bo każda tak jak Ty jest obdarzona życiem, po



Klub Gaja ocalił 55 koni skazanych na rzeź. Są zadbane i potrzebne. Wspieramy ich utrzymanie, leczenie, terapię oraz monitorujemy sytuację wszystkich zwierząt oddanych do adopcji.

Uratowane przez Klub Gaja konie: Drumla – z akcji *Zbieraj makulaturę, ratuj konie* i Atlanty – z akcji *Zbieraj kartridże, ratuj konie* służą do hipoterapii dzieci w Zespole Szkół Specjalnych nr 4 w Sosnowcu, 2012.





prostu. Od tego, jak udana okaże się ta próba, zależy nasze uczestnictwo we wspólnocie odczuwającej. Współodczuwanie nie jest pospolitą formą empatii. Nie jest jakąś pochodną mechanizmów biologicznych, neuronów lustrzanych, wszelkich trików organizmu żyjącego pośród innych organizmów. Jest pracą i próbą. Jest projektem rozciągniętym na całe życie, zakłębieniem, które poprzez zapośredniczenie w dziecięcej naiwności, pozwala nam wyzwolić się z cynizmu.

Postulowana współodczuwająca otwartość na inne istoty pozwala nam pozbyć się egocentryzmu w sferze międzyludzkiej i antropocentryzmu w relacji z innymi żyjącymi gatunkami. Jeśli uda nam się zredukować ciężar własnego idiomu, wówczas inne będą podstawy naszych działań. Odtąd będziemy wyciągać dłoń w kierunku potrzebującego nie dlatego, że nasza wyobraźnia potrafi umieścić nas na jego miejscu co jest podstawą litości, która, jak się okazuje, jest nade wszystko litością wobec wyobrażeń na temat nas samych, ale dlatego, że ów inny zajmuje tak samo ważne miejsce w łańcuchu bytu. Jedyna różnica między nami polega na tym, iż w TYM momencie to on potrzebuje pomocy, a nie JA. Tylko taki sposób patrzenia na świat, pozwala nam pochylić się także nad krewetką, kurą, karpem, a nie tylko nad sexi panterą, słodką pandą, zamyślonym gorylem (Przykład wzięty z książki J.M. Coetzee *Elizabeth Costello*). Taka jest istota współodczuwania. Pozostaje trud pracy nad sobą.

skutecznie zablokował pierwszy w Polsce pokaz corridy (na Stadionie Śląskim w Chorzowie). Ponad 20 lat później, w samej Hiszpanii (!) na skutek inicjatywy obywatelskiej Parlament Katalonii w Barcelonie zakazał corridy. W 2012 roku opiniotwórczy niemiecki dziennik *Die Welt* porównał kampanię Klubu Gaja *Jeszcze żywy KARP* właśnie do debat wokół walki byków w Hiszpanii. Uważam to porównanie za bardzo trafne. Niektóre zwyczaje nie mogą trwać, gdy zmienia się świat.



Rzeźba Pegaza zbudowana przez uczniów i artystę Waldemara Rudyka, Ziębice 2012.



Zbiórka makulatury w Liceum Ogólnokształcącym nr 43 w Warszawie, 2011.

Uczniowie z Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych im. Hipolita Cegielskiego w Ziębicach budują Pegaza – oryginalną ekorzeźbę dla laureata konkursu *Zbieraj makulaturę, ratuj konie*, 2012.

W akcji *Zbieraj makulaturę, ratuj konie* zebraliśmy blisko 3100 ton makulatury (2003–2014).

Zespół Klubu Gaja z Pegazem – pierwszym uratowanym koniem z transportu na rzeź, Wilkowice 2013.





SAMOTNOŚĆ



Urodziłem się w niedużym mieście, mieszkam w niedużej gminie. Na otwartych spotkaniach z publicznością paneli dyskusyjnych, warsztatów czy seminariów podkreślam, skąd są moje korzenie. To Beskidy. W czasie samotnych górskich wędrówek odnajduję w nich spokój i równowagę, nieraz rozchwianą różnymi wydarzeniami, czasem prawdziwymi burzami. To właśnie z tych gór wypływają źródła Wisły – królowej polskich rzek. Samotne spacerki do nich wzmacniają, rozwijają wyobraźnię...

Gdy w mojej głowie powstał duch rzek, to stał on się bohaterem pierwszego ulicznego spektaklu Klubu Gaja – *Dzika rzeka w sercu Europy* (kampania *Teraz Wisła*). Chcieliśmy pokazać, że nieprzemysłane działanie człowieka, takie jak budowa tamy, zachwieje równowagę w przyrodzie... i Duch Wisły może tę tamę zburzyć! (Potem, w kolejnych latach w teatralnym uwalnianiu rzek duchowi pomagał wielki, czerwony smok Klubu Gaja). Historię o dzikiej rzece graliśmy kilkadziesiąt razy w wielu miejscach w Polsce, między innymi podczas tras edukacyjnych wzdłuż Wisły, na obchodach Dnia Ziemi i na festiwalach. Widowisko pokazywaliśmy także w Anglii. Jeszcze w Polsce zostało zarejestrowane przez Telewizję BBC World News. Dziennikarze pokazali nas na tle tamy we Włocławku. Robiło to ogromne wrażenie, bo spektakl był perfekcyjnie dopracowany. Próby do niego (oraz innych) często poprzedzały całe rytuały przygotowań. Nasze krzyki, jak określali to niecierpliwi sąsiedzi, powodowały, że musieliśmy ćwiczyć na łąkach poza miastem. Koszenie trawy, znoszenie rekwizytów, montowanie scenografii trwało wiele godzin, mimo to nie brakowało chętnych do tego wolontariuszy.

Jeszcze głębsza praca nad spektaklem miała miejsce podczas powstawania *Krótkiej historii o Pegazie, który był Aniołem*. Jej koncepcja wiązała się z działaniami Klubu Gaja przeciwko morderczym warunkom transportu koni na rzeź. Powstała kilka miesięcy po



Smok Klubu Gaja na Dniu Ziemi, Warszawa 2001.



Barwna i symboliczna scenografia spektakli i happeningów Klubu Gaja w prosty sposób przedstawiała nasze przesłanie.

Święto Wisły na warszawskiej starówce, 2001.



Spektakl uliczny *Dzika rzeka w sercu Europy*, Warszawa 2000.

tym, gdy sami wykupiliśmy pierwszego konia, ratując go przed śmiercią. Była to poetyczna opowieść o dziejach świata, Ziemi, człowieka i zwierząt. Na oczach widzów symbolicznie powstawało słońce, księżyc, a potem człowiek, ryba, ptak. Życie między stworzeniami układało się w harmonii, dzięki woli Boga i człowieka. Pokazywaliśmy, że przestrzeń nieograniczonych możliwości rodzi idee i współpracę. Pojawiło się także pojęcie przemijania, bo człowiek potrafi zniszczyć swoje najwspanialsze dzieła. Jednak może otrząsnąć się ze stanu zadawania cierpienia i niszczenia, by podać dłoń drugiemu człowiekowi, by zacząć budować arkę – w sobie samym i na zewnątrz.

Jedna z postaci *Krótkiej historii* (odgrywana przez Pawła Grzybowskiego) mówiła słowami pieśni Jacka Kaczmarskiego (autor zgodził się wówczas na wykorzystanie w spektaklu Klubu Gaja tego fragmentu): Budujcie Arkę przed potopem ...

Pegaz, który pojawiał się na scenie pod koniec przedstawienia, był symbolem przemiany i nowych możliwości – nowych dróg, które prowadzą do starych prawd głoszących, że świat jest wspólnym miejscem życia i człowieka, i zwierząt.

Spektakl był pokazywany m.in. na Festiwalu Teatralnym Na Granicy w Cieszynie, Festiwalu Komunikacji Społecznej w Centrum Sztuki Współczesnej na Zamku Ujazdowskim w Warszawie i na międzynarodowym spotkaniu Ashoki w Nidzicy. Poprzez Pegaza, który był aniołem, chciałem mówić o tym, co starałem się robić codziennie z Klubem Gaja – pomagać Ziemi. Ryszard Praszki (psycholog, szef szkolenia międzynarodowego personelu organizacji

Budujcie Arkę przed potopem
Dobądźcie na to swych wszystkich sił!
Budujcie Arkę przed potopem
Choćby tłum z waszej pracy kpił!
Ocalić trzeba, co najdroższe
A przecież tyle już tego jest!
Budujcie Arkę przed potopem
Odrzućcie dziś każdy zbędny gest

Jacek Kaczmarski



Stop-klatka z filmu *Sztuka dla Ziemi* – fragment spektaklu *Krótką historią o Pegazie, który był Aniołem*, 2001.



Ashoka (Innowatorzy dla Dobra Publicznego) powiedział o nim: *Spektakl przywołuje metafizykę mitów greckich. Jest jakieś przekleństwo, które skazuje zwierzę-człowieka, jest jakaś nieuchronność cierpienia i śmierci. Ludzie – pionki w rękach greckich bogów – tańczą Taniec Nieuchronności i Taniec Cierpienia. Przechodzą dreszcze. To za nas Klub Gaja odprawia to misterium. A w każdym razie – w moim imieniu.*

W *Żyjącym świecie* – spektaklu ulicznym, który stworzyliśmy trzy lata później, staraliśmy się przedstawić sytuację rzek narażonych na zniszczenie poprzez regulację. Duchy ryb, ptaków i innych zwierząt walczyły u boku Ducha Przyrody o wolność rzeki, którą chciał ujarzmić demon władzy i pieniądza. Stąd w sztuce pojawia się wielka czarna kukła Regulatora, a obraz rzeki, którą przynosi on ze sobą, to wstęga czarnego materiału z namalowanymi nań wymownymi szkieletami ryb. Zaprzeczeniem owej martwej rzeki jest rzeka czysta i wolna – piękna wijąca się niebieska tkanina, a wokół niej plansze ryb, księżyc, słońca, ptaków. Ogromne wrażenie robiły maski aktorów oraz ruch i muzyka, wykorzystane w tym spektaklu. Wystąpiliśmy z nim podczas Sezonu Polskiego we Francji *Nova Polska 2004*. Graliśmy w fantastycznym miejscu: u źródeł Loary, którą francuscy ekolodzy uratowali przed zabudową tamami. Drugie przedstawienie daliśmy przed magistratem w 800-letnim mieście Le Puy, stolicy regionu. Do udziału w Sezonie Polskim we Francji zaprosił nas Instytut Adama Mickiewicza, który przygotowywał program na zlecenie Ministerstwa Kultury i Ministerstwa

Samotność

Rzeczywistość, w której żyjemy jest głośna, kolorowa, nieustannie, często agresywnie stymulująca. Jesteśmy niemalże zaprogramowani na posiadanie wielu rzeczy, doznawanie ogromnej ilości wrażeń. Przykazanie współczesności zamknięte w jednym słowie brzmi – *dużo*.

To pozostawione na końcu zdania, a najlepiej wypowiedziane głośno słowo – *dużo* – po krótkim namyśle uzmysławia nam absurdalność tej postawy. Dużo czego? Najlepiej wszystkiego. A co to jest wszystko? Wszystko znaczy dokładnie tyle, co nic, zarówno z jednym jak i z drugim mamy, mówiąc delikatnie, ograniczony kontakt. Ale to *wszystko* wygrywa tę wewnętrzną, międzypojęciową dialektyczną potyczkę. *Wszystko* przekształcające ilość w przytłaczającą masę przygniata nas i wchłania kawałek po kawałeczku, jeszcze chwila i już toczymy się wszyscy razem w bezkształtnej, ale mocno świecącej, jednolitej bryle. Nieszczęsne *nic* pozostaje

Spektakl uliczny *Żyjący świat* prezentowany był podczas Sezonu Polskiego we Francji *Nova Polska 2004*.



Spektakl *Żyjący świat* grany przy źródłach Loary i na rynku miasta Le Puy we Francji, 2004.



Spraw Zagranicznych. W ówczesnych wywiadach prasowych (było to duże wydarzenie) wielokrotnie podkreślałem, że środowisko naturalne jest takim samym dziedzictwem narodowym, jak język, tradycja czy sztuka.

Kilka lat później życie przyniosło Klubowi Gaja następny temat do spektaklu związany ze światem wody. Zaczęły pojawiać się zatrważające doniesienia naukowców: 85% zasobów ryb na świecie jest zagrożonych rabunkowymi połowami – szkodliwymi dla zwierząt i środowiska. Ryby, którymi karmi się Europa, nie są już w stanie naturalnie się odtwarzać, ponieważ jest ich za mało. Z mórz i oceanów wyciąga się zbyt wiele osobników, i robi się to zbyt szybko... Stworzyliśmy spektakl *Historia złotej rybki* i przyłączyliśmy się do OCEAN2012. To międzynarodowa koalicja, która zawiązała się na rzecz takich zmian w europejskiej polityce rybołówstwa, które położą kres nadmiernym połowom oraz umożliwią sprawiedliwe i równomierne korzystanie ze zdrowych zasobów ryb.

Historia złotej rybki pokazuje życie ryby od chwili narodzin. Bohaterka ma mamę, tatę, swój świat i swoje życie. Poznaje też rybaka. Ten jest szczęśliwy, dopóki może łowić ryby. Przychodzi jednak dzień, w którym ryb w morzu zabrakło, bo rybak pragnął ich coraz więcej i więcej. Zabrakło ryb – zabrakło pracy dla rybaka. Wypowiedź spektaklu była jednoznaczna – jeśli nie będzie ryb, nie będzie rybaków. Mimo to był życzliwie przyjęty w Helu, gdzie graliśmy nie tylko dla turystów, ale także dla mieszkańców – w większości rybaków. Ich początkowa niechęć do nas przerodziła się w sympatię.

Złota rybka pokazywana była nie tylko na polskim wybrzeżu, a także za granicą – w belgijskiej Ostendzie, z okazji sympozjum Improved Fisheries and Science Partnerships as Policy Drivers zorganizowanego przez Prezydentkę Belgijską przy współpracy Komisji Europejskiej i rządu flamandzkiego. Zanim jednak *Złota rybka* trafiła do Ostendy, w jej połyskującym stroju pojawiłem się w Ministerstwie Środowiska. W imieniu organizacji ekologicznych przyniosłem ministrowi petycję w obronie polskich rzek i podziękowania za decyzję zmieniającą zasady lokalizacji małych elektrowni wodnych. Janusz Zaleski, podsekretarz stanu, przyjął naszą delegację słowami odpowiednimi do mojego stroju: *Wizyta Panów, czy też was całej ławicy zaprzecza temu, że ryby głosu nie mają, bo mówicie pełnym głosem*. Z pewnością takiej delegacji jeszcze w Ministerstwie Środowiska nie widziano.

Przekonałem się również, że praca nad spektaklem czy happenin-giem ma ogromne znaczenie dla grupy. Konsoliduje ją, dając jednocześnie możliwość odkrycia własnych indywidualnych możliwości.

domeną zdziwiających mnichów bądź niepoprawnych nihilistów na skraju samobójstwa.

Tyle żartu i metafory. W świecie pędzącej bryły samotność jest stanem niepożądanym, budzącym strach. Tak bardzo pragniemy konfrontować swoje życie z życiem Innego, czy to w związku, czy w pracy, w rodzinie, w grupie, że pozostawieni w samotności wpadamy w panikę. Panika z kolei wywołuje nerwowość, co w efekcie sprawia, że całe społeczeństwo są naznaczone neurotycznym rozedrganiem, które popycha je do uczestnictwa w niezliczonej ilości absurdalnych działań oraz stymulacji niezliczonej ilości bzdurnych potrzeb. Żeby się działo i było *dużo*.

Szansą na wyjście z tego zamieszania jest dowartościowanie samotności. Zerwanie zasłony szumnego *dziania się* i pozwolenie sobie na bardziej ostre spojrzenie. Doskonałą książkę *Słomiane Psy*, autor, John Gray zamyka zdaniem:

Inne zwierzęta nie potrzebują celu życia. Ludzkie zwierzę – istota pełna sprzeczności – nie może sobie bez niego poradzić. Czy nie moglibyśmy uznać, że cel życia polega na tym, by po prostu widzieć?

Widzieć to jeszcze nie wiedzieć. Czy aby na pewno? Jaka jest relacja między tymi pojęciami? Nieprzypadkowo ostatni, zawierający powyższe słowa rozdział, ma tytuł – Tak jak jest. Stąd prosty wniosek – wiedzieć to widzieć rzeczy takimi jakie są. Wiedza wynika z samotnej obserwacji, z kontemplacyjnej postawy wobec świata. Nie mówimy tutaj o wiedzy naukowej, która często jest wynikiem eksperymentu, pracy zespołów ludzi. Skupiamy się bardziej na wiedzy intuicyjnej, która wynika z wglądu w rzeczywistość. Nie jest to żadna magia, olśnienie i tym podobne. Chodzi bardziej o rodzaj szczególnego skupienia, którego



Spektakl *Historia złotej rybki* w fokarium Stacji Morskiej Uniwersytetu Gdańskiego, Hel 2008.



Spektakl *Historia złotej rybki* w Ostendzie, Belgia 2010.



W bardzo smutnych okolicznościach – po śmierci naszego muzyka, Bartłomieja Szulakowskiego – swoje nowe umiejętności odkryła nasza księgowa, Halina Sobańska. Bartek odszedł nagle, zostawiając rodzinę i nas w kompletnej pustce, a performance trzeba było grać. Wtedy podszedłem do zwykle stojącej z boku i milczącej Halinki, i powiedziałem: *Halina zagrasz*. Nigdy tego nie robiła. Nigdy o tym nie myślała. A jednak pokonała strach, brak wiary i samotnie stanęła przed bębniem. I to był dobry spektakl, a dla Halinki zaczął się zupełnie nowy rozdział w życiu. Mam nadzieję, że publiczność naszych przedstawień i happeningów zapamięta ją przynajmniej w dwóch rolach: mamy złotej rybki, gdy występowała w białej ślubnej sukni, i milczącej kobiety przy wigilijnym stole podczas jednego z happeningów w sprawie obrony karpia. Miała na sobie tylko wieczorową krwistoczerwoną suknię, a mróz, w którym przyszło nam grać (przed budynkiem Ministerstwa Rolnictwa), sięgał 20 stopni Celsjusza.

Specyfika dużych, barwnych, plenerowych widowisk dawała nam okazję do tego, aby wyjść z naszymi ideami bezpośrednio do ludzi. Chcieliśmy poruszyć widza w przestrzeni, którą znał z codzienności, jako stałą i niezmienną. Sytuacja ta miała jeszcze inne znaczenie, bardziej praktyczne. Grupy ekologiczne odbierane były negatywnie, a ich przekaz był z góry odrzucany. Sztuka pomagała zmienić to nastawienie. Dobrze zrobione widowisko może przyciągnąć wielu widzów, a nie tylko ideologicznych zwolenników. I o to właśnie nam chodzi w naszej pracy artystycznej, którą wyraziliśmy od początku historii stowarzyszenia, umieszczając w jego nazwie, obok *ekologiczne*, słowo – *kulturalne*.

Od wielu lat bliskim nam miejscem jest Galeria Bielska BWA w Bielsku-Białej, z którą udało nam się zrealizować wiele przedsięwzięć z pogranicza sztuki, ekologii i performance. Były wystawy, happeningi (*Dziki zwierzęta poskramiane ogniem*, *Mandala dla Ziemi*),

efektem jest silne przekonanie. Przekonanie to może odnosić się bezpośrednio do rzeczywistości, ale ważniejsze są jego konsekwencje praktyczne. Zadaniem lidera, wodza, przewodnika, jakkolwiek nazwiemy takie jednostki, jest mieć silne przekonanie. Tylko ono jest w stanie przyciągać jednostki skore do działania bezinteresownego. Tylko w takiej grupie można budować zaufanie, a wewnątrzgrupowe hierarchie budują się w sposób naturalny, a nie w wyniku konfrontacji. Na początku i na końcu zostaje wódz, albo lepiej – guru, czyli etymologicznie – odganiający ciemność.



Do wyplatania warkoczy przyłączyły się prezydent Warszawy Hanna Gronkiewicz-Waltz i podsekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska Beata Jacewska, Warszawa 2013.

Rzeki dla klimatu – Warkocze dla rzek, wspólny performance z artystką Cecylią Malik. Warkocze spłynęły – jak strumienie i rzeki – przez wejście główne Pałacu Kultury i Nauki, Warszawa 2013.

W Światowy Dzień Wody młodzież wyplata warkocze dla rzek przed CINIBA w Katowicach, *Zaadoptuj rzekę* 2014.

Ostatecznie warkocze dla rzek skończyły swój bieg w Zatoce Puckiej, wpływając do niej z wieży Muzeum Rybołówstwa, Dzień Ryby w Helu, *Zaadoptuj rzekę* 2014.



konferencje z udziałem ważnych osób, takich jak Kitty Ross, szefowej Festiwalu Tamizy w Anglii.

Agata Smalcerz, dyrektorka Galerii Bielskiej BWA, nawiązując do naszych wspólnych przedsięwzięć łączących sztukę i ekologię mówi: *Klub Gaja, w swoim przekazie, który jest trudny, wręcz bolesny, nie pozostawia jednak odbiorcy w poczuciu bezradności: pokazując zagrożenie daje nadzieję na zmianę. Szef zespołu, Jacek Bożek, który praktykował w teatrze Jerzego Grotowskiego, ale też dostępował różnych rytuałów plemiennych, potrafi nadać spektaklom charakter artystyczny, ale też rytualny, angażujący przeżycie duchowe.*

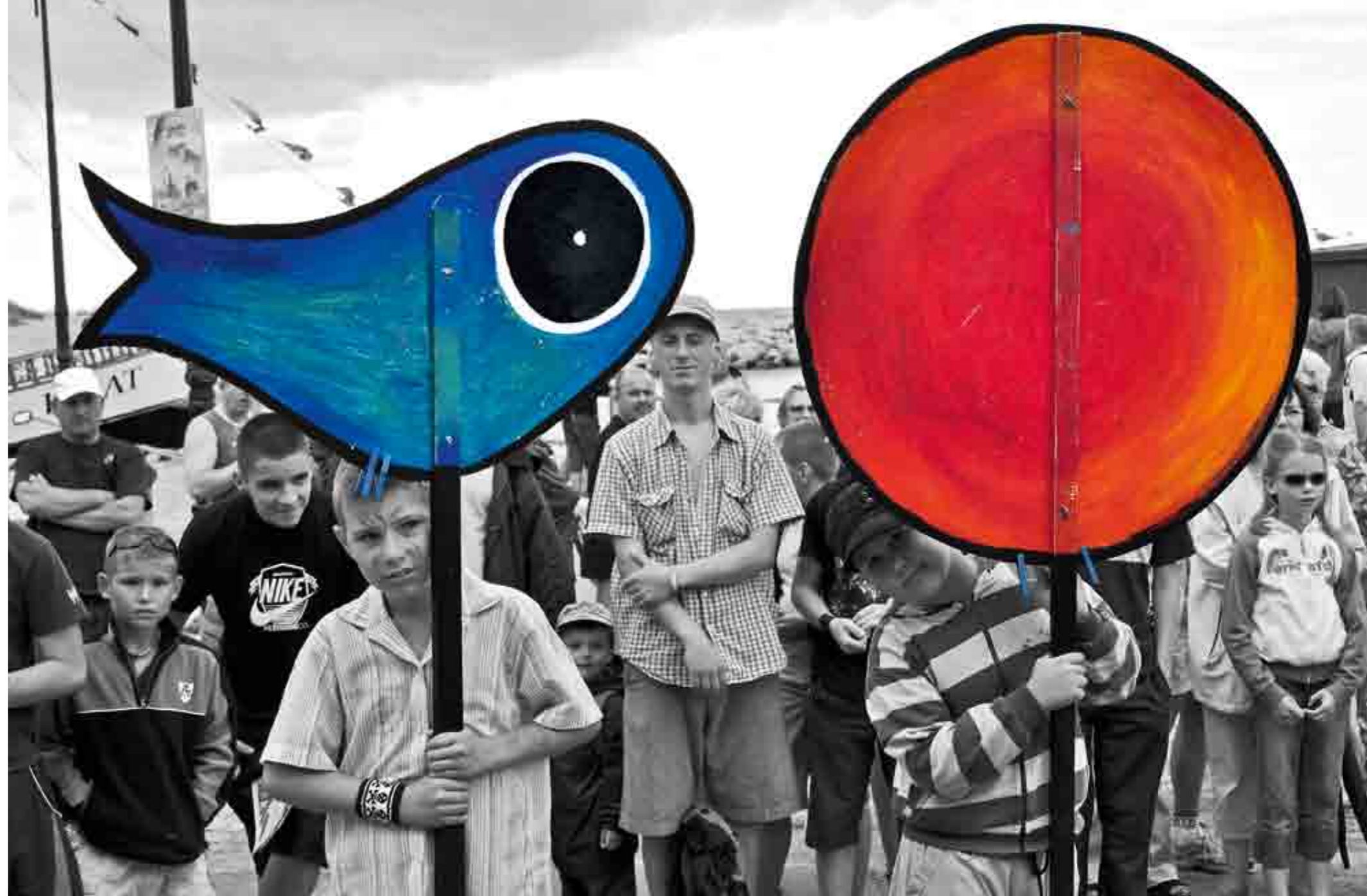
Nawiązaliśmy także twórczą współpracę z Teatrem Lalek Banialuka w Bielsku-Białej. Jeden z jego głównych reżyserów, Alexander Andrzej Łabiniec (1930–2010) zwrócił się do nas z propozycją nowego odczytania... *Czerwonego Kapturka*. I tak powstał wilk – wegetarianin. W ten sposób reżyser chciał rozliczyć się ze swoją



Happening *Wielki powrót łososia* do Białej Tarnowskiej, Grybów 2014.

przeszłością myśliwego, zwrócić zwierzętom należne im miejsce w przyrodzie, pokazać swojej młodej widowni, że człowiek nie musi ich zabijać. Na premierę przedstawienia *Klub Gaja* przygotował wystawę zdjęć wspinającego fotografa dzikiej przyrody, z którym mieliśmy przyjemność współpracować, a którego zdjęcia wykorzystujemy do dziś – Artura Tabora (1968–2010).

Twórczością wspieraliśmy także działania na rzecz praw człowieka (między innymi obchody Dnia Solidarności z Tybetem). Programem *Niech inni nie będą dla nas obcy* i towarzyszącymi mu akcjami, happeningami oraz sztuką graffiti informowaliśmy o potrzebach społeczeństw i całych narodów żyjących w zniewoleniu i biedzie. W tę pracę



Historia złotej rybki. Scenografię, którą przewracał silny wiatr, podtrzymywali sami widzowie, Kołobrzeg 2009.

Warsztaty z Daisuke Yoshimoto, japońskim mistrzem tańca butoh, w Bajce – ośrodku Klubu Gaja, Bielsko-Biała 2004.

Spektakl *Przywrócić równowagę* przygotowany wspólnie z Komuną Otwock (teatr offowy) przed Ministerstwem Ochrony Środowiska, Warszawa 1998.





Happening *Ryby mają głos!* z udziałem uczniów ze szkół powiatu limanowskiego, Limanowa 2009.



Złota rybka dzieli się poradnikiem konsumenckim na temat odpowiedzialnych zakupów ryb, Hel 2009.



Złota rybka wręcza stanowisko OCEAN2012 Komisarzowi EU ds. Gospodarki Morskiej i Rybołówstwa, Ostenda 2010.

Złota rybka przekazuje list otwarty organizacji pozarządowych w sprawie rzek, skierowany do Ministra Środowiska, Warszawa 2009.

bardzo angażował się utalentowany streetartowiec Dariusz Paczkowski. Nigdy nie odmawiał poświęcenia swojego czasu dla Klubu Gaja, dla innych. Przez wiele lat jego towarzyszem w tworzeniu graffiti ekologicznego, społecznego czy politycznego był Błażej Sobański.

Różnorodność prowadzonych przez nas działań artystycznych wymagała ogromnej pracy. Pomagali nam inni twórcy: Robert Baliński – reżyser filmowy i operator (jego film *Zwierzę nie jest rzeczą* zdobył wyróżnienie na festiwalu filmów dokumentalnych) i Daisuke Yoshimoto – japoński mistrz tańca butoh (ujawnił ukryte możliwości naszych ciał i zaprosił do udziału w prologu jego spektaklu *Eros i Thanatos*). Teatr Dźwięku Ataman wyzwał we mnie ekspresję

do rytualnego tańca Ducha Wisły. Natomiast przy performansach przed Sejmem i Ministerstwem Środowiska wielokrotnie wspierał nas offowy teatr – Komuna Otwock.

Twórczość Klubu Gaja, zamknięta we wspólnym hasle *Sztuka dla Ziemi*, jest wehikułem, a więc praktycznym środkiem i procesem duchowym, a nie celem, jak mówił Jerzy Grotowski. Dla mnie inspiracją do twórczej pracy jest doświadczenie samotności i pamięć o przemijaniu – sztuka pomagała mi pokonywać słabości oraz zwątpienia. Jako lider grupy z 25-letnią historią doświadczałem ich wiele. Sytuacja prowadzącego i założyciela organizacji, która odnosi sukces, realizuje swoje idee, nie jest łatwa. W pewnym sensie zawsze tkwię w samotności, a z drugiej strony jestem obciążony ogromną odpowiedzialnością. Jeśli się potknę, będzie to na niekorzyść całej grupy. Nie mogę też popaść w zadufanie i poczucie nieomylności. Jestem zmuszony do ciągłej korekty tego, jak sam postępuję i jak działa organizacja. Jej ludzie nie mogą stać w miejscu, bo organizacja to ciągły rozwój. Dlatego ich pracę trzeba oceniać w kontekście celów, dla których stowarzyszenie powstało.

66

Ponad 10 lat temu przekonałem się, że organizacja społeczna może mieć groźnych przeciwników. Już w wolnej Polsce ja i Klub Gaja zostaliśmy brutalnie zaatakowani przez polityków i ludzi, którzy nie wiadomo dlaczego uwierzyli, że tylko oni mają rację. Bez skrupułów wykorzystywali instytucje państwa, sądy i media, aby tłamsić i poniżyć tych, którzy myślą inaczej, a nie tak jak doktryna, którą oni wyznają. Postanowili za wszelką cenę zniszczyć stowarzyszenie, ponieważ uważali jego działalność za szkodliwą. Wygraliśmy, ale smak zwycięstwa nie był słodki. Byłem chory, dosłownie i w przenośni... W takich chwilach kołem ratunkowym jest sztuka i ... pamięć o przemijaniu. To ona pomaga mi pokonać trudności. Czyż w perspektywie czasu nie są one zawsze chwilowe?



Wydarzenie uliczne *Marsz milczenia* w ramach Europejskiego Tygodnia Przeciwko Rasizmowi, Bielsko-Biała 2002.

Wojownicy Gai podczas happeningu *Wielki powrót lososia*, Katowice 2012.



Akcja dla zachowania unikatowych wartości rzeki Wisły i przeciwko jej regulacji, przed Sejmem RP 1999.

Spektakl *Żyjący świat* i postać Wielkiego Regulatora Rzek, Warszawa 2005.





DZIAŁANIE

Klub Gaja działa w bardzo wielu obszarach. Chronimy przyrodę, ratujemy zwierzęta, prowadzimy programy edukacji ekologicznej, tworzymy sztukę, poprzez którą opowiadamy o pięknie Ziemi, ale także o jej problemach. Staramy się współodczuwać – wsłuchiwać i uważnie obserwować, komu i czemu nasze działania są potrzebne.

Pierwsza bezpośrednia akcja Klubu Gaja dotyczyła obrony drzew przed wycinką. Rok później zaczęliśmy drzewa sadzić. Stało się to na prośbę Urzędu Miasta w Bielsku-Białej, do którego zwrócili się mieszkańcy jednego z osiedli. Drzewa były już duże, należało je przesadzić tak, aby zasłoniły widok cmentarza. W akcji pomagali żołnierze (komandos) i punkowcy z bielskiego Klubu Autyzm, miejsca niezależnych, artystycznych inicjatyw młodzieżowych. To zaskakujące połączenie sił – ekolodzy, punkowcy, żołnierze i urzędnicy – okazało się wartościowe. Potem nasadzeń drzew w moim rodzinnym mieście robiliśmy coraz więcej, często z udziałem radnej – doktor Ireny Sienickiej i uczniów różnych szkół. W 1998 roku zorganizowaliśmy akcję *Drzewa wołają o ratunek* w sprawie drzew na Starym Rynku w Bielsku-Białej, których zamierzano się pozbyć w imię tworzenia nowoczesnego wyglądu tego miejsca (sic!). Happening z Zielonym Rycerzem, rozdawanie ulotek informacyjnych zaktywizowały ludzi i przekazaliśmy Radzie Miasta ponad 2,5 tysiąca podpisów od mieszkańców opowiadających się za pozostawieniem drzew. Kilka lat później rozpoczęły się prace, których celem było autentyczne odrestaurowanie bielskiej starówki i nadanie jej nowej formy. W tej koncepcji drzewa okazały się niezastąpione.

Pomysł na program *Święto Drzewa* narodził się w 2003 roku. Słowo „święto” w nazwie programu nawiązywało do projektu Klubu Gaja – *Święto Wisły*, w który w latach 90. zaangażowało się ponad 100 polskich miast. Inauguracja miała miejsce 10 października w Bielsku-Białej. Przed siedzibą Klubu Gaja znani społecznicy i artyści posadzili drzewa w założonym *Parku Gwiazd*. Był wtedy z nami Jurek Owsiak, prezes Fundacji Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Kiedy zapraszaliśmy go na 10-lecie *Święta Drzewa* (2012), powiedział: *Tak jak my prowadzimy program nauki pierwszej pomocy i dzieciaki biorą to sobie do serca, tak samo ja pamiętam podobne akcje sadzenia z czasów dzieciństwa. To we mnie zostało i jeśli mam hasło: sadzimy drzewa, to ja jestem. Może na inne akcje nie przyjechałbym, bo mam do tego dystans, ale na takie wydarzenie tak, bo wiem, że to ekologia nie urzędowa czy plakatoва, lecz realna.* Podobne wspomnienia ma aktorka Julia Pietrucha, ambasadorka Klubu Gaja: *O sadzeniu drzew słyszałam jako dziecko, dlatego fajnie jest teraz samemu brać w tym udział. Dobrze, że towarzyszy temu tak duże zainteresowanie medialne. Kiedy akcja zostanie rozpropagowana i nagłośniona, będzie przynosiła jeszcze większe owoce.*

Dzięki zaangażowaniu w program *Święto Drzewa* ponad 550 000 osób, posadziliśmy blisko 700 000 drzew (2003–2013).



Jurek Owsiak posadził drzewo na pierwszej inauguracji *Święta Drzewa*, Bielsko-Biała 2003.



Najmłodsi uczestnicy *Święta Drzewa* – maluszki ze żłobka, Limanowa 2008.



Słuchacze Uniwersytetu Trzeciego Wieku i członkowie Stowarzyszenia Ekologiczno-Kulturalnego Pakła sadzą drzewa w intencji pokoju, Międzyrzecz 2010.

Ratujemy drzewa na bielskiej starówce, 1998.



Pierwsze drzewa sadzimy z punkowcami i z żołnierzami, Bielsko-Biała 1990.



I tak, zachęcając do sadzenia drzew, ich ochrony, organizowania lekcji tematycznych i terenowych, odszukiwania drzew-pomników przyrody, organizowania happeningów, przedstawień i działań publicznych na rzecz drzew, Klub Gaja już od 11 lat prowadzi aktywną edukację społeczną o zmianach klimatycznych i ich łagodzeniu. Zależy nam na tym, aby zajmowanie się drzewami było postrzegane jako działanie twórcze i rozwijające dla ludzi w każdym wieku, stąd w tytule programu słowo *święto* oznaczające dla nas radość, zabawę i wspólnotę.

W ciągu 10 lat, dzięki zaangażowaniu 502 tysięcy ludzi, posadzono 570 tysięcy drzew. Od początku partnerem strategicznym *Święta Drzewa* są Lasy Państwowe, które służą pomocą i wsparciem merytorycznym. Leśnicy zapraszają uczestników na zajęcia w terenie, przychodzą do szkół, pokazują, jak sadzić drzewa i gdzie to robić, podpowiadają gatunki drzew, aż wreszcie przekazują nieodpłatnie sadzonki. Szczegółowy plan obchodów święta zależy od samych organizatorów i działań, jakie podejmują. Im bardziej pozwalają one dotrzeć z przekazem *Święta Drzewa* do różnych osób, grup społecznych, instytucji, firm, tym lepiej. Nie liczba zasadzonych drzew jest najważniejsza, lecz przekazywane wiadomości na temat stanu

Święto Drzewa to nie tylko sadzenie drzew ale także wiele inicjatyw wokół drzew – festyny i pikniki, konkursy artystyczne i literackie, przedstawienia teatralne, koncerty, happeningi.



Inauguracja 2. *Święta Drzewa* z udziałem Barbary Labudy, sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta RP i Miry Stanisławskiej-Meysztowicz, prezes Fundacji Nasza Ziemia, Nadleśnictwo Chojnow 2004.

Inauguracja 9. *Święta Drzewa*, przy Ścieżce Ryszarda Kapuścińskiego, z udziałem między innymi Alicji Kapuścińskiej, (wdowy po pisarzu), Jacka Michałowskiego szefa Kancelarii Prezydenta RP i ambasadorów Klubu Gaja – aktorów: Magdaleny Popławskiej i Bartłomieja Topy, Warszawa 2011.



Inauguracja *Święta Drzewa* na Górnym Śląsku przed Biblioteką Śląską z udziałem reżyserki Magdaleny Piekorz i pisarza Wojciecha Kuczoka, Katowice 2011.



Związek Buddyjski *Bencien Karma Kamtsang* w Grabniku, *Święto Drzewa* 2011.

Parafia Ewangelicko-Augsburska dla *Święta Drzewa*, Szczyrk 2010.



naszej Planety i zaangażowanie w jej ochronę na co dzień. Aktorka Magdalena Popławska, ambasadorka Klubu Gaja, zwraca uwagę: *Jeśli mieszkamy w miastach i mamy za oknami drzewa, docerzymy to. Kontakt z przyrodą, nawet taki chwilowy, jakby nieświadomy, w drodze do pracy czy szkoły, ma dla człowieka duże znaczenie. W moim życiu – ogromne.* Natomiast Barbara Labuda (działaczka opozycji w PRL, posłanka i minister w Kancelarii Prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego; ambasadorka RP w Luksemburgu), która uczestniczyła w inauguracji 2. edycji *Święta Drzewa*, mówi dziś tak: *Odważna, wyrażająca się nieraz w niekonwencjonalnych formach, działalność Klubu Gaja, skupionego wokół szlachetnych celów oraz charyzmatycznego lidera, Jacka Bożka, otworzyła oczy wielu ludziom w Polsce na problemy ochrony środowiska i okrucieństwo wobec zwierząt zmieniając na lepsze zachowania społeczne. Wielkie dzięki za to!*

Święto Drzewa, które co roku ma swoją inaugurację 10 października, jest także prowadzone w intencji pokoju na świecie. Uczestnicy wybierają, które drzewa sadzą, właśnie z takim przesłaniem. W ten sposób drzewa z Klubem Gaja posadzono także w 34 krajach, między innymi w Argentynie, Egipcie, Izraelu, Japonii, Tajlandii. *Święto Drzewa* jest także wymienione w albumie o kampanii *Milliard drzew dla Planety*, zainicjowanej przez ONZ (pod patronatem laureatki Pokojowej Nagrody Nobla, Wangari Maathai). Co roku do jej wyników dopisujemy drzewa sadzone w ramach *Święta Drzewa*. Przez trzy lata *Święto Drzewa* prowadziliśmy wspólnie z partnerem z dalekiej Islandii – organizacją Skógræktarfélag Grindavíkur (The Forest Nursery Club) z Grindavíku. W tym zimnym i nieprzyjaznym klimacie drzewa są traktowane z ogromną dbałością – każde jest ważne. Inauguracja *Święta Drzewa* w Islandii miała więc wyjątkowe znaczenie. Nasi islandzcy przyjaciele sadzą drzewa do dziś.

Z przesłaniem *Święta Drzewa* dotarliśmy także do Kopenhagi, gdzie podczas Światowego Szczytu Klimatycznego COP15 rozdaliśmy



Prezydent Miasta Bielska-Białej Jacek Krywult oraz nadleśniczy Nadleśnictwa Bielsko Hubert Kobarski. Odnawiamy stuletnie alpinarium na Szyndzielni, *Święto Drzewa* 2011.

Drzewo Życzeń, na którym zawiesiliśmy życzenia do drzew przysyłane przez szkoły z całego kraju, *Święto Drzewa* 2007.

Uczniowie ze Szkoły Podstawowej w Koźminku wyszukują stare drzewa, które mogą zostać pomnikami przyrody, *Święto Drzewa* 2006.

Sadzenie drzew w ogrodzie sensorycznym Przedszkola *Niegocińskie Skrzaty* w Warszawie, *Święto Drzewa* 2010.

Szefowie misji dyplomatycznych w Nadleśnictwie Krynki, *Święto Drzewa* 2008.



10 tysięcy certyfikowanych nasion dębów z Puszczy Białowieskiej (dzięki wsparciu Lasów Państwowych otrzymaliśmy je z Biura Nasiennictwa Leśnego). Żołędzie umieszczone w koperce z napisem *Zasadź dobry klimat* oraz instrukcją, jak i gdzie je posadzić, były rozchwytywane.

Ale Klub Gaja to nie tylko drzewa... Od początku działalności zajmowaliśmy się także rzekami. W Polsce to bardzo trudny temat, choć rzeki są cennym dziedzictwem przyrodniczym, społecznym i kulturowym. Wciąż poszukujemy nowych sposobów, aby Polacy przestali odwracać się plecami do swoich rzek, potoków, jezior, a w końcu Morza Bałtyckiego. Od lat pracujemy nad tym, aby chronili te miejsca, opiekowali się nimi i dostrzegali ich potencjał. Nowatorska na ówczesne czasy kampania *Teraz Wisła* (zapożyczona w 1994 roku, wielokrotnie nagradzana i wyróżniana)



Akcja *Każdy liść pochłania CO₂*, podczas Konferencji Klimatycznej COP19 w Warszawie, *Święto Drzewa* 2013.



Kolorowe liście przez kilka miesięcy zdobiły drzewo w centrum Bielska-Białej, *Święto Drzewa* 2013.

Liście z recyklingu i kodem QR – linkiem do internetowego *Ekologicznego poradnika* – przed Ministerstwem Środowiska w Warszawie, *Święto Drzewa* 2013.



Sadzenie drzew podczas Konferencji Klimatycznej COP19 w Lesie Wydma Żerańska, Warszawa, *Święto Drzewa* 2013.

Ambasadorzy państw uczestniczących w Konferencji Klimatycznej COP19 sadzą drzewa podczas inauguracji *Święta Drzewa* w Warszawie, 2013.





Wspólne sprzątanie rzeki
Sikornik połączyło ekologów,
młodzież szkolną i wolontariuszy,
Bielsko-Biala 1997.

Samochód Syrena wyciągnięty
z potoku pomiędzy osiedlami,
Bielsko-Biala 1993.

Dzięki zaangażowaniu w program
Zaadoptuj rzekę blisko 148 000 osób,
otoczyliśmy opieką czyli zaadoptowaliśmy
ponad 680 rzek i akwenów w blisko
1300 miejscach (2005–2014).

znalazła swoje rozwinięcie w programach *Jak uratować rzekę*
i *Zaadoptuj rzekę*. Adopcja rzeki to dla mnie przyjęcie roli jej opie-
kuna i popularyzatora w lokalnym środowisku. To nie tylko sprzą-
tanie brzegów i wód, ale także obserwacja toczącego się wokół
niej życia, promowanie kultury oszczędzania wody, budowanie
partnerstwa dla rzek; happeningi i obchody Światowego Dnia
Wody, w którym (22 marca) inaugurujemy program. Każde z tych
działań inicjowanych przez Klub Gaja prowadzi ludzi... do rzeki!
Zwracają się do niej twarzą. Odkręcając kran mają świadomość,
że łączą się z rzeką i z morzem, do którego wszystkie rzeki
wpadają. Dlatego ponawiane przez nas trasy edukacyjne dla



Trasą wzdłuż Wisły
i malowaniem graffiti Big Jump
– *Wskocz do królowej*
rozpoczynamy program
Zaadoptuj rzekę 2005.

Pierwszy Big Jump w Polsce.
Ponad 100 osób weszło do
Wisły w Warszawie, *Zaadoptuj*
rzekę 2005.



Wspólnie z warszawiakami do
rzeki Wisły wszedł minister
środowiska, Marcin Korolec,
Big Jump 2013.



Starosta Powiatu
Limanowskiego bada wodę
w Sowlinie w Limanowej,
Zaadoptuj rzekę 2007.



Zabawa w eksperymenty
z wodą w Niepublicznym
Przedszkolu *Słoneczna kraina*
w Łęgowie, *Zaadoptuj rzekę* 2010.



*Dzika rzeka w sercu
Europy na Dniu Ziemi,
Warszawa 2000.*

Protest kampanii *Teraz Wisła*
przed Urzędem Rady Ministrów,
Warszawa 2000.

Seminarium na temat roli zapór
w świetle raportu Światowej
Komisji ds. Zapór w Kancelarii
Senatu, Warszawa 2001.

polskich rzek i ich królowej – Wisły kończą się na wybrzeżu. Po dziewięciu latach, dzięki zaangażowaniu w program *Zaadoptuj rzekę* blisko 106 000 osób, otoczono opieką czyli zaadoptowano 670 rzek i akwenów w ponad 1050 miejscach. Program otrzymał nominację do tytułu The Best Practice – najlepszego programu środowiskowego w Unii Europejskiej.

Z sentymentem myślę więc o naszych pierwszych akcjach dla rzek, od których wszystko się zaczęło 25 lat temu. Było to działanie najprostsze z możliwych – sprzątanie! Wiele bezimiennych cieków wodnych i rzek w Bielsku-Białej i w okolicach sprzątałyśmy razem z wolontariuszami. Sprzątałyśmy (po nocach) także ... przystanki



Konferencja w Parlamencie RP
*Teraz Wisła – Wisła drogą
w XXI wiek*, 1996.

Drugie międzynarodowe
seminarium *Tamy – Woda – Życie*
z udziałem gości zagranicznych,
między innymi Roberto Epple,
Bielsko-Biała 2005.



Korowód ludzi, ryb i warkoczy
popłynął brzegiem Zatoki
Puckiej do Muzeum
Rybołówstwa, Dzień Ryby
w Helu, *Zaadoptuj rzekę* 2014.



Big Jump w Zatoce Puckiej
w Helu, *Zaadoptuj rzekę* 2012.



Big Jump 2014 odbył się
w blisko 60 miejscach w Polsce.
W Warszawie wszedł z nami do
Wisły minister środowiska
Maciej Grabowski i wiceprezydent
m.st. Warszawy Michał Olszewski,
Zaadoptuj rzekę 2014.

autobusowe! Otrzymywaliśmy za to pieniądze, które stanowiły wówczas zasadniczą część budżetu Klubu Gaja (oprócz naszych prywatnych środków, bo czasy, w których mieliśmy zdobywać publiczne dofinansowanie naszych programów, były jeszcze przed nami). Warto dodać, że dopiero pięć lat po utworzeniu grupy udało się otworzyć nasze pierwsze biuro. Powstało w piwnicy jednego z budynków w centrum Bielska-Białej, którą własnoręcznie wyremontowaliśmy. Podobnie zresztą przygotowaliśmy kolejne siedziby Klubu Gaja. W Bielsku-Białej było to jedno z poddaszy przy Placu Chrobrego i willa *Bajka* w Cygańskim Lesie. W Wilkovicach – budynek byłej lecznicy dla zwierząt.



Rzeka Białka zaadoptowana przez uczniów ze Szkoły Podstawowej w Pachach, *Zaadoptuj rzekę* 2011.

Święto rzeki w sali zamienionej w morską toń w Przedszkolu nr 2 w Chodzieży, *Zaadoptuj rzekę* 2010.



Happening *Wielki powrót łososia* do Białej Tarnowskiej w ramach programu RZGW Kraków i *Zaadoptuj rzekę*, Grybów 2014.

To, że obecnie biuro (budynek wydzierżawiliśmy dzięki pomocy Gminy Wilkowice) znajduje się w miejscu po przychodni weterynaryjnej, jest niezwykłą puentą dotychczasowych naszych działań dla zwierząt. Prowadzimy je od 1990 roku, gdy po raz pierwszy zorganizowaliśmy wystawę na temat roli zwierząt w kulturze, zatytułowaną *Dlaczego?*, prezentowaną w kilkudziesięciu miastach w Polsce. Były plakaty, zdjęcia, wydawnictwa, akcje uliczne, happeningi i wykłady. Rok później rozpoczęliśmy akcję w obronie zwierząt wykorzystywanych w cyrkach i zainicjowaliśmy ogólnopolskie kongresy wegetariańskie przekształcone w kongresy *Teraz Ziemia* (w sumie odbyło się ich dziewięć). Przez lata prowadziliśmy kampanię *Zwierzę nie jest rzeczą*. Nasz program *Pomagamy zwierzętom* stał się formalną kontynuacją różnych działań dla zwierząt. Dzięki niemu udało się uratować wiele dzikich zwierząt, które potrzebowały szybkiej pomocy. Były to liczne sprawy interwencyjne zgłaszane do Klubu Gaja, na przykład: ptak bączek (najmniejsza europejska czapla) znaleziony przez pracowników ochrony mienia, sarna z pól podtopionych w czasie powodzi, mała borsuczka, której gniazdo zniszczyła wielka woda, setki jaskółek brzegówek, które założyły gniazda lęgowe w wykopie budowlanym (dzięki Klubowi Gaja inwestor przerwał



Stowarzyszenie Przyjaciół Białej Przemszy ze Sławkowa zaopiekowało się rzeką w swojej okolicy, *Zaadoptuj rzekę* 2013.



Samorząd Mieszkańców Dzielnicy Kromolów w Zawierciu zaadoptował źródła Warty, *Zaadoptuj rzekę* 2013.

budową aż do czasu odlotu ptaków i ich młodych). Mam nadzieję, że podejmowanie takich działań powoduje zmiany zachowań ludzi wobec zwierząt.

Zabiegi Klubu Gaja w Ministerstwie Środowiska oraz w specjalistycznych gremiach związanych z ogrodami zoologicznymi doprowadziły do uwolnienia dwóch niedźwiedzi (Basi oraz Kasi), które przez kilkanaście lat były trzymane w mini-zoo w Lesznie. Zwierzęta przetrzymywano w małych, nieprzystosowanych do ich potrzeb klatkach. Były źle odżywiane i narażone na ciągły hałas. Teraz żyją w wielkoobszarowym schronisku w Niemczech. Przystały być dramatycznym przykładem aroganckiego stosunku człowieka do zwierząt, oglądanym w tego typu ogrodach, szczególnie przez dzieci.

Zupełnie inny wymiar mają działania Klubu Gaja poświęcone ochronie zwierząt hodowlanych. Tutaj skala problemu jest olbrzymia. Zasadniczy wpływ na jego zmniejszenie mają sami konsumenci dokonując właściwych wyborów podczas zakupów. Jednak główną przyczyną, dla której powinniśmy szukać systemowego rozwiązania tego problemu, jest bardzo duża emisja gazów cieplarnianych wydobywających się z takich hodowli. Dlatego już kilka lat temu Klub Gaja rozpoczął nowy program – *Pomagamy zwierzętom – chronimy klimat*. Wydając polską wersję angielskiego raportu (*Globalne ostrzeżenie: zmiany klimatyczne a dobrostan zwierząt hodowlanych*) o negatywnym wpływie przemysłowej hodowli zwierząt na zmiany klimatyczne pierwsi w Polsce zwróciliśmy uwagę na tę zależność. Zachęcając ludzi do zmiany diety (całkowitej lub częściowej rezygnacji z mięsa) zwracaliśmy uwagę przede wszystkim na dwa związane z tym efekty – polepszenie dobrostanu zwierząt (im mniej wielkoprzemysłowych hodowli, tym więcej małych gospodarstw zapewniających zwierzętom lepsze warunki) i zmniejszenie emisji gazów cieplarnianych. Uczestnicy programu organizowali w całym kraju Dzień Praw Zwierząt pod hasłem *Zmień klimat przy stole*.

86



Wystawa *Kupuj jajka z głową* na Dniu Ziemi, Warszawa 2007.

Działanie

Wielu ludzi używa na co dzień słowa *pragmatyzm* bądź określa swoją postawę jako pragmatyczną, czyli skuteczną, skupioną na realistycznej ocenie okoliczności działania. Działać pragmatycznie, w dzisiejszym świecie, znaczy działać właściwie – maksymalizować zyski, minimalizować straty.

Kiedy przeglądamy foldery firm, organizacji, instytucji, często napotykamy zwrot *naszą filozofią działania jest...*, albo *nasza filozofia działania skupia się na...* Nie zwraca to naszej szczególnej uwagi, a powinno, bowiem wskazuje na pierwotną orientację pragmatycznego działania, którą jest filozofia prawdy. Tak, początki pragmatyzmu to próba zajęcia stanowiska w kwestii jednego z najstarszych filozoficznych zagadnień – koncepcji prawdy.

W pragmatyzmie kryterium prawdziwości jest użyteczność. Sądy są prawdziwe, jeśli są skuteczne. Dobrze widać to w naukach empirycznych, gdzie postulujemy prawdziwość sądów i teorii, dopóki nie pojawią okoliczności doświadczone weryfikujące je negatywnie. Mówiąc potocznie – teoria jest tak długo prawdziwa, jak długo działa. W zsekularyzowanym świecie coraz częściej podobnie myślimy o religiach – jako o stworzonych przez ludzi zespołach sądów wraz z ich praktycznymi konsekwencjami, które pozwalają w określony sposób żyć, czyli działać. Wszelkie elementy z pogranicza metafizyki, takie jak na przykład prawda objawienia, bądź tym podobne, są odsunięte na boczny tor.

Jak z tych klocków z pogranicza filozofii opisać zarys ideologii ruchu ekologicznego? Ruchu, który niewątpliwie pragnie być nowoczesny, czyli skuteczny, pragmatyczny, czyli użyteczny, ale i w pewien sposób staromodny, bo odwołujący się do pojęć takich jak prawda, dobro, słuszność, wiara.

Happening *Kurka wolna*. Rajski ptak przekonywał dzieci, że kura to też ptak, Warszawa 2011.



Demonstracja Eurogrupy przed Ministerstwem Rolnictwa w Luksemburgu w sprawie Planu działań na rzecz dobrostanu zwierząt, 2006.



Nauczyciele i bibliotekarze Szkoły Podstawowej nr 47 w Krakowie zorganizowali akcję *Kurka wolna*, 2006.



Byliśmy jedną z pierwszych polskich organizacji, która podjęła akcję informacyjną o rodzajach kurzych ferm i oznakowaniu jaj (2008). W krajach Grupy Wyszehradzkiej (Polska, Słowacja, Czechy, Węgry) przeprowadziliśmy badania na temat sprzedaży jaj w dużych sieciach handlowych. Raport, zatytułowany podobnie jak cała kampania *Kupuj jajka z głową*, był wydany w pięciu językach (dodatkowo w angielskim). Cztery lata później we wszystkich krajach UE, po długoletniej kampanii Eurogroup for Animals, hodowców kur niosek zobowiązano do powiększenia klatek, uzupełnienia ich o wyposażenie pomocne ptakom w zachowaniu naturalnych odruchów.

Dzięki wsparciu sztokholmskiego Fish Sekretariat stworzyliśmy program *Ryby maja głos!* Spotkania, wykłady, wystawy, poradniki dla konsumentów i happening *Historia złotej rybki* miały uwrażliwić konsumentów, na to, że ich wybór wpływa na cel połowów. Program spotkał się z dużym zainteresowaniem. Nawet w tak bardzo oddalonym od morza powiecie limanowskim (Małopolska) uczniowie licznie wzięli udział w ułożeniu *ryby z ludzkich ciał* czyli grupowym ustawieniu się w kształt ryby.

88

Różnie określa się nas i nasze działania: *komandosi współczucia, długodystansowcy, albo...* nauczyciele działań *ze skutkiem odroczonym*. Działania Klubu Gaja to na pewno współpraca, ale czasem i konfrontacja, zwłaszcza gdy trzeba pomóc lokalnym społecznościom zmierzyć się z decyzjami lub planami ich władz. Nie wszyscy chcą zgodzić się z tym, że można działać dla zwierząt i przyrody tylko i wyłącznie z przekonania, iż w ten sposób także broni się podstawowych wartości. Ryby, żaby, kury, krzaki, nie ma w nich żadnego patosu, potęgi, i nie będzie, ale świat składa się właśnie z takich istnień.



Pierwsza msza za zwierzęta, Bielsko-Biala 1995.

Jak w rzeczywistości, która tak bardzo pragnie być postideologiczną, która z całą mocą wypiera się filozoficznych założeń, przyznać się – *tak, przyświeca nam to i to, tak, wierzymy, w to i to*. To trudne zadanie, bo argumenty nieodwołujące się do sfery ekonomicznych zysków i strat, najlepiej krótkoterminowych, są często argumentami słabymi, albo *nieprzystającymi do współczesnych realiów*. Dlatego sięgnąć trzeba głębiej i swoje działanie usankcjonować wewnętrznie, a nie podług zewnętrznych, interesowych determinantów. Taka postawa wymaga przekonania bądź, jak kto woli, wiary, że fundament, do którego się odwołujemy, raz obrany, będzie nam wyznaczał właściwy azymut do końca..

Powstaje kolejne pytanie – czy konsekwencja, której afirmacja wyłoniła się z powyższych rozważań jest użyteczna? Czy spełnia pragmatyczne kryterium?

Często spotykamy osoby określające swoje działania mianem konsekwentnych, ale na ogół jest to konsekwencja w brnięciu do osiągnięcia celu. My chcemy przesunąć akcent w inną stronę, mianowicie na konsekwencję wyrażoną poprzez wierność i wiarę w słuszność raz obranej drogi. Działania nie determinuje wówczas cel, bowiem w swojej pożądanej postaci – fundamentalnej zmiany rzeczywistości – jest on prawdopodobnie nieosiągalny za naszego życia. Stąd wybór drogi i rozszerzenia pragmatycznego kryterium o wiarę w słuszność. Brzmi karkołomnie? W dłuższej perspektywie użyteczne może być tylko to, co słuszne. Słuszność, wiara, przekonanie, prawda – tylko te, dalekie od cynizmu, pojęcia mogą być paliwem dla słusznego, konsekwentnego działania. Idąc tym tropem zmieniamy nieco sens całej maksymy pragmatycznej – sądy są prawdziwe, czyli użyteczne, jeśli są skuteczne – zgadza się, ale nade wszystko muszą być słuszne.



Uczniowie z Gimnazjum nr 3 w Mysłowicach podczas warsztatów artystycznych przygotowują happening *Zwierzę nie jest rzeczą* na Dzień Praw Zwierząt, 2008.

Ustanowiony przez Klub Gaja w 1997 roku Dzień Praw Zwierząt jest obchodzony w wielu miejscach w Polsce.

Happening *Zwierzę nie jest rzeczą* w Dniu Praw Zwierząt w Bibliotece Śląskiej, Katowice 2008.





WSPÓŁPRACA

Spoiwem Klubu Gaja jest współpraca. Ta *wewnętrzna* zaczyna się w biurze stowarzyszenia, między nami. Wszystko zależy od tego, na ile każdy z nas chce się podzielić tym, co i jak robi, i szukać rady u innych. Moimi doradcami, oprócz członków Klubu Gaja, są Radek Gawlik, Jacek Engel, Janusz Okrzesik, Piotr Gliński, Piotr Bożek, Mira Stanisławska-Meysztowicz, Leon Zawadzki, Maria Pieniążek, Lama Rinczen i wielu, wielu innych.

Współpraca to jedna z podstawowych zasad wyznaczająca kierunki naszych działań. Promujemy ją we wszystkich programach edukacji ekologicznej, kampaniach i akcjach. To ona rozwija zaufanie potrzebne do budowania kapitału społecznego i wspólnego dobra.

Po 1989 roku, gdy Polacy zachłysłeni się wolnością i demokracją, zaczęli działać przede wszystkim we własnych interesach. Dla Klubu Gaja był to trudny okres. Chcieliśmy być skuteczni, a właśnie współpraca z innymi była tego najlepszą podstawą. Tymczasem większość firm i instytucji, skupiona wówczas na sobie, nie miała planów, by zajmować się ochroną takiego dobra, jak środowisko naturalne. Dziś jest inaczej. Na całym świecie w debacie publicznej mówi się o zmianach klimatu, kurczących się zasobach naturalnych i związanych z tym problemach ekonomicznych i społecznych. Nikt nie może już lekceważyć tych spraw. Klub Gaja w pierwszej kolejności zwraca się zawsze do obywateli. To przecież oni tworzą organizacje społeczne, pracują w zakładach pracy, zarządzają firmami, uczą dzieci i młodzież, tworzą sztukę, wykonują tysiące zawodów. Po prostu obywatele są wszędzie! Skuteczne działanie obywatelskie w dużej mierze polega na umiejętności pracy w grupie, a działania na rzecz ochrony przyrody świetnie się sprawdzają w tej właśnie formie – współpracy. W ostatnich 10 latach udało się nam zaangażować ponad 670 tysięcy osób w rzeczywiste działania dla przyrody i zwierząt (programy: *Święto Drzewa*, *Zaadoptuj*

Na poprzedniej stronie:
Inauguracja 10. edycji
Święta Drzewa
z udziałem ambasadorów
Klubu Gaja – aktorów:
Magdaleny Popławskiej,
Julii Pietruchy
i Bartłomieja Topy.



Święto Drzewa w Japonii, Indiach, i Austrii.

Pod hasłem *Let's plant a tree for peace* – drzewa dla pokoju sadzono w 34 krajach świata, w Europie, Ameryce Południowej i Północnej, Azji i Afryce.



Sadzenie drzew w Kolumbii, Anglii i Islandii.



Program *Święto Drzewa* prezentowany był na konferencjach klimatycznych w Poznaniu i Kopenhadze. Spotkanie z Achimem Steinerem, zastępcą Sekretarza Generalnego ONZ, Kopenhaga 2009.

rzekę, Pomagamy zwierzętom chronimy klimat, Ryby mają głos!). Dla kilku tysięcy lokalnych inicjatorów sadzenia i ochrony drzew czy opieki nad rzekami nasze przedsięwzięcia są jak zaczyn. W imieniu Klubu Gaja kontakty z nimi utrzymuje Jolanta Migdał, koordynatorka programu *Święta Drzewa*, i Paweł Grzybowski, koordynator programu *Zaadoptuj rzekę*. Wśród uczestników są dzieci i ich rodzice oraz dziadkowie, młodzież, samorządy lokalne, placówki kultury, duże firmy i małe spółki rodzinne, organizacje pozarządowe i branżowe, wspólnoty religijne, jednostki specjalistyczne, a nawet zakłady karne.

Realizacja programów z udziałem kilkudziesięciu tysięcy uczestników rocznie, nie byłaby możliwa bez wsparcia finansowego wielu innych instytucji i osób. Nie sposób wymienić wszystkich. Trzeba jednak zwrócić uwagę, że nasze działania obywatelskie wspierała i doceniała Fundacja im. Stefana Batorego. Partnerzy, bez których dofinansowania nasze działania nie osiągnęłyby tak dużej skali, to Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach.

94

Programy Klubu Gaja opierają się na współpracy z partnerami, zarówno na poziomie lokalnym, krajowym, jak i międzynarodowym. Sadzenie drzew, adopcja rzek czy ochrona zwierząt są tym bardziej efektywne, im więcej uda się pozyskać sprzymierzeńców takich działań. Kluczowi są reprezentanci samorządów – wspólnot terytorialnych. Od lat Klub Gaja współpracuje z Miastem Stołecznym Warszawa (doroczna inauguracja *Święta Drzewa*, trasy edukacyjne dla rzek, platforma *Partnerstwo dla Klimatu*, happeningi i wydarzenia podczas szczytu klimatycznego), z Miastem Katowice (projekt *Przykryj Rawę błękitem*, ogólnopolska inauguracja programu *Zaadoptuj rzekę*, w Światowy Dzień Wody, Plaża na Mariackiej podczas ogólnopolskiej trasy edukacyjnej), z Miastem Bielsko-Biała

Co roku partner Klubu Gaja – firma LeasePlan zaprasza do sadzenia drzew swoich pracowników, klientów i partnerów biznesowych, *Święto Drzewa* 2010.



Zasadź dobry klimat – akcja Klubu Gaja, przy wsparciu Lasów Państwowych i firmy LeasePlan, podczas COP15, Kopenhaga 2009.

Pierwsze sadzenie drzew przez pracowników LeasePlan, *Święto Drzewa* 2006.

Prezes LeasePlan Sławomir Wontrucki i prezes Klubu Gaja podczas sadzenia drzew pod Warszawą, *Święto Drzewa* 2010.



(odnowienie ponad 100-letniego alpinarium na szczycie Szyndzielni, zainicjowanie i udział w opracowaniu strategii ekorozwoju miasta, zagospodarowanie stoku Dębowca), z Gminą Wilkowice (projekt *Odkryj swój park*). Niezwykle ważni są dla nas także partnerzy związani z kulturą i nauką – Biblioteka Śląska, Uniwersytet Śląski, Galeria Bielska BWA w Bielsku-Białej.

Od wielu lat partnerem naukowym i merytorycznym naszych programów (*Zaadoptuj rzekę, Ryby mają głos!*) jest Stacja Morska Uniwersytetu Gdańskiego w Helu. Wraz z jej zespołem i szefem, prof. Krzysztofem E. Skórą współorganizujemy wydarzenia i happeningi (Dzień Ryby w Helu, europejską akcją Big Jump) oraz finisze naszych tras edukacyjno-artystycznych dla polskich rzek i ich królowej – Wisły.

Każdy nowy partner zainteresowany współpracą z Klubem Gaja to dla nas ważne potwierdzenie realizowanych działań i pomysłów. Firma LeasePlan Fleet Management Polska zaangażowała się w *Święto Drzewa* i wprowadziła dla swoich klientów usługę GreenPlan (rekompensowanie emisji dwutlenku węgla). Zaczęła także organizować doroczne pikniki ekologiczne (połączone z sadzeniem drzew), nie tylko dla pracowników, ale także swoich partnerów biznesowych. Sławomir Wontrucki, Prezes Zarządu LeasePlan Fleet Management (Polska) Sp. z o.o.: *Przesłanie Święta Drzewa jest dla mnie osobiście bardzo ważne. Kiedyś mówiło się: nie było nas, był las, nie będzie nas, będzie las.... Stąd moje zainteresowanie działalnością Klubu Gaja. Jacek Bożek jest dla mnie przykładem pasjonata, który wraz z żoną Beatą i garstką aktywistów z sukcesem walczy o miejsce dla przyrody w naszych sercach i umysłach, tak często pochłoniętych wspaniałymi planami jej degradacji.*

Współpraca firmy Troton z Klubem Gaja zaczęła się od ... informacji prasowej na temat adopcji rzek, którą przeczytał jeden z jej pracowników. Siedziba firmy znajduje się w pobliżu wyjątkowo pięknej rzeki Parsęty. Poszukiwania formy opieki nad nią zakończyły się zawianiem *Porozumienia dla Parsęty*, które zainicjowane przez Klub Gaja, zyskuje coraz więcej sprzymierzeńców, a Parsęta (zgodnie z ideą programu *Zaadoptuj rzekę*) – strażników i opiekunów. Wielu z nich co roku spotyka się podczas Wielkiego Sprzątania Parsęty połączonego z piknikiem. Kiedyś niedaleko zakładu było dzikie wysypisko śmieci. Dzięki firmie teren został uporządkowany i obsadzony setkami drzew. Po tym działaniu Troton zaangażował się również w program *Święto Drzewa*.

Program Klubu Gaja – *Zaadoptuj rzekę* został doceniony przez Fundację PKO Banku Polskiego. Fundacja stała się jego partnerem strategicznym. Dzięki temu zaproszenie do udziału w adopcji rzek



Wielkie Sprzątanie Parsęty (połączone z piknikiem dla społeczności lokalnej) organizowane przez firmę Troton w ramach *Porozumienia dla Parsęty*, Ząbrowo 2007.

Życzenia do rzeki Parsęty, 2011.

Uroczyste odsłonięcie Znak Wodnego – nagrody programu *Zaadoptuj rzekę* – z udziałem Prezydenta Miasta Kołobrzegu Janusza Gromka i prezesa firmy Troton Jana Wolejszo, Ząbrowo 2014.



trafiło do jeszcze większej liczby odbiorców, poszerzyliśmy także i unowocześniliśmy narzędzia edukacji i informacji. Zarówno Klub Gaja oraz PKO Bank Polski mają polskie źródła. Połączyliśmy siły, aby rozbudzić obywatelskie poczucie odpowiedzialności za rzeki i inne akweny w naszym kraju.

Ważne miejsce we współpracy z biznesem zajmuje także ta, która przynosi efekty w ratowaniu i pomocy zwierzętom. Firma Green Project zaproponowała i realizuje zbiórkę *Zbieraj kartridże, ratuj konie*. Natomiast TNT Express Worldwide Poland nieprzerwanie od wielu lat wspiera akcję Klubu Gaja – *Zbieraj makulaturę, ratuj konie*. Dotychczas firma zebrała około 300 ton makulatury.

Mamy także przykłady współpracy, której celem było zachowanie lub prawna ochrona terenów cennych czy atrakcyjnych przyrodniczo. Rezerwat przyrody *Wisła pod Zawichostem* utworzono po trzyletniej współpracy Klubu Gaja i Ogólnopolskiego Towarzystwa Ochrony Ptaków. Należy on do obszarów o wybitnych walorach przyrodniczych w skali Polski i Europy. Przy kampanii *Teraz Wisła* przez lata współpracowaliśmy z WWF, a potem z WWF Polska. Mieliliśmy ten sam cel: ochronić królową polskich rzek. Dlatego wspólnie organizowaliśmy wydarzenia, takie jak *Święto Wisły* czy konferencje na temat Wisły, między innymi w kancelarii Senatu, w ośrodku Klubu Gaja – Bajce.

Od początku swojej działalności Klub Gaja współpracował z organizacjami i instytucjami zagranicznymi. Dzięki German Marshall Fund mogłem odbyć staż w USA. Było to bardzo ważne doświadczenie (otwierające także nowe możliwości) i wsparcie dla Klubu Gaja na początku jego drogi. Teraz poprzez współpracę zagraniczną nasze stowarzyszenie może wpływać na międzynarodowe procesy legislacyjne, angażować Polaków w ważne kampanie międzynarodowe i przybliżać im, co dzieje się w tych kwestiach na świecie. Przykładem są nasze działania dla rzek. Jako pierwsza organizacja pozarządowa na świecie przetłumaczyliśmy na język ojczysty raport Światowej Komisji Zapór Wodnych *Zapory a rozwój. Nowe wytyczne dla podejmowania decyzji*. Fakt ten stał się jedną z przyczyn, dla których Klub Gaja został przyjęty do agendy ONZ – *Dams and Development Forum*, które jest częścią projektu *Dams and Development United Nations Environment Programme*.

Przykłady współpracy zagranicznej to także współdziałania z Eurogroup for Animals. W ten sposób wzięliśmy udział w europejskiej inicjatywie na rzecz poprawy dobrostanu brojlerów (nasza polska odłona tej akcji to *Kurka wolna*) oraz w kampanii *Pozwólcie im latać. Apelujemy o zakaz importu dzikich ptaków*. Klub Gaja jest także polskim koordynatorem europejskiej akcji Big Jump. Jej pomysłodawca i lider European Rivers Network – Roberto A. Epple

Współpraca

Współpraca jest skoordynowanym działaniem zespołu ludzi, którym przyświeca jakiś cel. Mniej więcej taka definicja współpracy przychodzi nam do głowy przy pierwszej próbie. Być może ktoś dodałby jeszcze budowanie więzi wśród wspomnianego zespołu ludzi. Formalna sztywność tej definicji wzbudza ironiczny uśmiech. Zastanówmy się dlaczego?

Gdy ktoś pyta nas – czym się zajmujesz – najczęściej odpowiadamy *pracuję nad*. Odpowiadając automatycznie generujemy wypowiedź zindywidualizowaną, słówko *współ* umyka nam niepostrzeżenie. Zastanówmy się, dlaczego?

Ironicznie dystansujemy się od definiowania i teoretyzowania, bowiem większości z nas wydaje się, że *wiem lepiej*, mamy niczym nieuzasadnioną skłonność do bycia ostateczną instancją naszych własnych praktyk. Wpływ zewnętrzny wydaje się zagrożeniem. Spontanicznie tworzymy rozwiązania ad hoc, które cenimy bardziej niż szerszej zaplanowane działania. Taki sposób funkcjonowania przekłada się bezpośrednio na nasz stosunek do środowiska pracy, jak i do środowiska w rozumieniu możliwie szerokim. Trudno nam przyjąć do wiadomości, że to, co robimy, nasza praca, jest wynikiem działań większych struktur. Korzystamy z pracy innych, pracujemy, tworzymy określony efekt pracy i przekazujemy go dalej, a zachowujemy się jakbyśmy byli jakimś wyabstrahowanym tworem niezależnym od nikogo i niczego. Podobnie traktujemy naturę, stawiając siebie obok niej zamiast myśleć siebie w naturze i poprzez naturę. Zachowujemy się jak hermetyczni, karykaturalnie pojęci artyści, na pozór niezależni od nikogo i niczego. Taki jest efekt powszechnie panującego kultu indywidualizmu wypierającego autentyczną współpracę.



Wydarzenie *Fest Wisła* i Big Jump w rzece Wiśle, Wisła, Zaadoptuj rzekę 2010–2011.



jednoczy Europejczyków w akcjach popularyzujących potrzebę poszanowania rzek i akwenów, organizując co roku o tej samej godzinie w tym samym dniu symboliczne wejście do rzek.

Sztuka współpracy polega na poszukiwaniu tego, co nas łączy, i przekraczaniu siebie. Przekonałem się, że zawsze warto szukać porozumienia, jeśli w ten sposób można ochronić przyrodę, ocalić zwierzęta, pomóc ludziom. Trzeba jednak przyjąć postawę otwartości, najtrudniejsze są więc początki. Pamiętam, jak kilka lat temu, podczas jednego z wydarzeń z udziałem leśników, odśpiewałem starą indiańską pieśń *Ziemia moim ciałem*, a potem zacząłem opowiadać, jak trudno było mi kiedyś z nimi rozmawiać, jak często ich atakowałem. Wówczas nadleśniczy Nadleśnictwa Bielsko, Hubert Kobarski, z którym blisko współpracujemy, powiedział żartobliwie: *Kiedys nie rozumieliśmy się, bo pan Jacek mówił do nas po „indiańsku”*.

Czy są granice współpracy? Tak. Nigdy nie zaakceptuję wykorzystywania zwierząt dla zabawy, treningu, zabijania ich dla pasji, nauki zręczności czy do przygotowania dań. Tak było z akcją Klubu Gaja przeciwko skarmianiu gęsi na stłuszczone wątróbki. Wygraliśmy tę batalię, pomimo ataków medialnych i straszenia nas służbami specjalnymi. Nigdy nie zgodzę się na bezmyślne przekształcanie przyrody, niszczenie jej tylko dlatego, że ten kawałek ziemi jest potrzebny tu i teraz. Sposoby gwałtu na przyrodzie są coraz przemyślniejsze, jak choćby gąszcz niespójnych, zmieniających się przepisów. Beton i piła to tylko narzędzia w rękach wykonawców. Inicjatorzy są trudni do uchwycenia. O wielu rzeczach decyduje się w imię szybkich zysków. Konsekwencje, które będą ponosić następne pokolenia, uważa się za abstrakcyjne, dlatego zajmując się społeczną edukacją ekologiczną, mówimy o potrzebie budowania Pokolenia EkoXXI wieku.

Zbliżając się do końca chcę powiedzieć o moich najbliższych. Beata Tarnawa jest moim wytrwałym współpracownikiem od świtu

100



Konferencja prasowa nad Wisłą w Warszawie z udziałem Prezes Fundacji PKO Banku Polskiego Urszuli Kontowskiej, *Zaadoptuj rzekę* 2013.

Problem dostrzeżenia prymatu współpracy nad zindywidualizowaną pracą nie jest tylko polskim problemem, ale w Polsce ma swoją szczególną postać. Wszelkie utyskiwania związane ze szczątkową formą występowania tak zwanego społeczeństwa obywatelskiego nie są bezzasadne. Największy wróg zachowań proobywatelskich, prospołecznych – skrajny indywidualizm ma u nas dwa podstawowe źródła. Ideologia PRL-u podkreślała walory współpracy i kolektywizmu. Jednak narzucanie czegokolwiek siłą może powodować reakcję obronną w postaci odrzucenia przymusu. Tak też się działo, co przez lata wytworzyło w Polakach nawyk wątpienia i podważania tego, co wspólne, braku zaufania do innych, imperatyw radzenia sobie na własną rękę. Na tak ukształtowaną mentalność wraz z przełomem 89 roku nałożył się, niemal tożsamy z kapitalizmem, indywidualizm oparty ma micie self-made-mana, na naszym gruncie przyjęty z entuzjazmem graniczącym z neoficką religijnością. To sprawiło, że pragnienie budowanie więzi i zaufania pozostawiliśmy w domu, czyli w rodzinie. Poza dom wychodzimy uzbrojeni i gotowi do walki.

Funkcjonowanie pośród ludzi nie jest formą walki. Unikanie konfrontacji wynika z próby spojrzenia z punktu widzenia całości, które pozwala utemperować indywidualizm. Wierzymy w to, że sens naszym przekonaniom nadaje partycypacja we wspólnocie, w środowisku, która jest warunkiem koniecznym tego, aby nasze każdorazowe opuszczenie domu, było opuszczeniem domu właśnie, a nie twierdzą, wyjściem do ludzi, a nie przeciwko nim, oddaniem się współpracy, w większym stopniu niż nagiej pracy.

Happening *Wisła królowa czy ściekowa* podczas Big Jump w Warszawie, *Zaadoptuj rzekę* 2010.

Symboliczna *Kolejka po wodę* utworzona przez dzieci z Publicznego Przedszkola w Toszku, *Zaadoptuj rzekę* 2013.



Światowy Dzień Wody i badanie wody rzeki Rawy z Uniwersytetem Śląskim w Katowicach, *Zaadoptuj rzekę* 2013.



do nocy, ale razem z nami dla Klubu Gaja działają także nasze córki. Od dziecka uczestniczyły w demonstracjach, trasach i spektaklach. Teraz Jagoda zajmuje się dwoma uratowanymi końmi. To ciężka fizyczna praca przy porządkowaniu stajni, wyprowadzaniu zwierząt, dostarczaniu im wody, którą trzeba dowozić, i wiele innych czynności, czasem również zmaganie się z chorobą wierzchowców. Jeśli trzeba, Jagoda opiekuje się także innymi zwierzętami, które chwilowo znajdują u nas przystań. Miłoslawa prowadzi warsztaty artystyczno-ekologiczne i chętnie pracuje z dziećmi. Bardzo ceni sobie szczere zachowania i wypowiedzi najmłodszych. Stara się pokazywać im świat, który nie tylko z ludzi się składa. Ewa Konczal, dyrektorka Ashoka Innowatorzy dla Dobra Publicznego, zwraca uwagę, że dzieci przedsiębiorców społecznych powielają takie postawy: *W mojej kilkunastoletniej pracy z przedsiębiorcami społecznymi Ashoki, do których należy Jacek Bożek, obserwowałam, jak dorastają ich dzieci. One chciały być sobą, a nie córką czy synem ważnego innowatora, który zmienia świat. Nawet jeśli to jest ich świat. Po okresie buntu dzieci liderów organizacji społecznych wyrastają na świadome, otwarte i jeszcze bardziej przedsiębiorcze osoby – tak jak Miłka i Jagoda. Z powodzeniem zmieniają świat, czasem zupełnie nieświadomie kontynuując misję swoich rodziców. Nie zawsze jest to misja Wojownika Gai, ale zawsze misja ZMIANY na LEPSZE.*

Wśród naszych „współpracowników” były i są oczywiście zwierzęta! Dwa uratowane konie, dla których z wolontariuszami wybudowaliśmy stajnię, uczą nas szacunku dla ciężkiej pracy, bo taka ma miejsce w stajni (do której trafiamy porzucając chwilowo pracę w biurze). Uczą także współodczuwania i wyrozumiałości, bo zwierzęta po przejściach, a takie są nasze konie, nie mają łatwego charakteru. Członkiem Klubu Gaja był też pies Ciapek, którego znaleźliśmy, powracając w grudniu z happeningu przed Sejmem, gdzie symbolicznego Jezusa w żłóbku otaczała wystawa maltretowanych zwierząt. Dlatego Ciapek, kiedy trafił do weterynarza, był nie tylko zawinięty w koc, ale ułożony właśnie w żłóbku. Potem przez lata, choć powłóczył nogą, był ulubieńcem całej dzielnicy. Z naszymi wyjazdami związało się także życie Saby. Uwielbiała podróże! Zapamiętamy ją, jak zapięta pasami w samochodzie, siedziela zapatrzona przed siebie. Mam nadzieję, że widziała naszą dobrą przyszłość...



Wśród uratowanych przez nas zwierząt jest wiele gatunków ptaków między innymi puszczyki. To uratowane pisklą, które wypadło z wieży kościoła w Starej Wsi.

Udzieliliśmy blisko 3000 porad obywatelskich. Kilkaset z nich to interwencje dotyczące ratunku dla zwierząt. Dzięki nam są leczone i zwracane naturze (2008–2013).

Ratując zwierzęta chronimy także płazy, które w Polsce są pod ścisłą ochroną.



Akcję informacyjną *Ratujmy żaby* rozpoczęliśmy zainstalowaniem nietypowych znaków drogowych, Bielsko-Biała 2000.

Akcja ratowania żab w dolinie rzeki Straconki, Bielsko-Biała 2001.





ZMIANA

Klub Gaja działa tak, by postępowanie ludzi wobec zwierząt i przyrody, i człowieka wobec człowieka, zmieniać na lepsze. Po to powołaliśmy stowarzyszenie ekologiczno-kulturalne. Nasze idee są niezmiennie, a działania rozwijają się nieustannie i te zmiany przynoszą.

Wiele lat temu w Polsce śmiano się z wegetarian, śmiano się z Klubu Gaja, który propagował dietę bezmięsną w imię obrony praw zwierząt. Potem traktowano nas jak dziwaków, aż w końcu do naszych wyborów starano się odnosić ze zrozumieniem. Były do tego powody! Młodzi ludzie też przestawali jeść mięso.

W pewnym momencie mojego życia znalazłem się w sanatorium na turnusie rehabilitacyjnym. Oczywiście moja dieta sprawiła trochę kłopotu osobom planującym posiłki, ponieważ byłem przypadkiem odosobnionym. Wśród kuracjuszy poznałem miłą panią, która zwierzyła mi się, że jej córka także jest wegetarianką. Jakież było jej zdumienie, gdy podczas rozmowy telefonicznej z córką, opowiadając o znajomości ze mną i podając, jak się nazywam, usłyszała, że to właśnie ja i Klub Gaja sprawiliśmy, iż przestała jeść mięso! Dziś co dziesiąty Polak nie je mięsa. To zmiana społeczna podyktowana wieloma względami: troską o zwierzęta, środowisko naturalne, ale także o własne zdrowie.

Naszą kampanią, która w ostatnim czasie rozwija się najbardziej dynamicznie i przynosi ogromne zmiany, jest *Jeszcze żywy KARP*. Karp nie jest rzeczą, odczuwa ból i stres, a jednocześnie jest ostatnim masowo sprzedawanym, żywym zwierzęciem w Polsce i Europie. Kiedy Klub Gaja rozpoczął kampanię społeczną *Jeszcze żywy*

Na poprzedniej stronie:
Ambasadorzy kampanii *Jeszcze żywy KARP*
– aktorzy: Bartłomiej Topa, Julia Pietrucha,
Magdalena Rózcicka i Magdalena Popławska.

Konferencja prasowa *Jeszcze żywy KARP* z udziałem ambasadorów kampanii – Julii Pietruchy i Daniela Wieleby, Warszawa 2012.

Dzięki pracy, między innymi Klubu Gaja, Sejm RP uchwalił Ustawę o ochronie zwierząt (1997). W 2009 roku na nasz wniosek ustawę znowelizowano i ryby, tak jak inne kręgowce, podlegają jej ochronie.

Happening na ulicy Chmielnej, Warszawa 2012.



Karpie, którym darowaliśmy życie, 1999.

Akcja *Jeszcze żywy KARP*, Bielsko-Biała 2002.



KARP, nasze nawoływania do traktowania tych ryb humanitarnie wykpiwano i bagatelizowano. A przecież w grudniowe dni, przed pięknymi świętami Bożego Narodzenia, ulice polskich miast były pełne stoisk, na których bez zażenowania zabijano i patroszono karpie, a śnieg wokół nich czerwieniał krwią. Kto chciał, mógł półżywą, zduszoną rybę donieść do domu, przetrzymać ją kilka dni w wannie i zabić własnoręcznie, zazwyczaj nieudolnie. *Taka tradycja* – powtarzano. Nie mogłem się z tym pogodzić od dawna, bo pierwszego karpia (z wanny w domu moich rodziców) wypuściłem na wolność już kilkadziesiąt lat wcześniej. I tak, co roku (od 1998) Klub Gaja zaczął organizować akcje informacyjne i symbolicznie wykupywać i wypuszczać karpie. Problem zauważyła prasa. Skutek odniosły petycje (do Głównego Lekarza Weterynarii, powiatowych inspekcji weterynaryjnych, Państwowej Inspekcji Handlowej) wysyłane rok w rok. Zwiększono kontrolę weterynaryjną i handlową w sklepach i punktach sprzedaży na tyle, by zabijanie ryb nie odbywało się w obecności klientów oraz by trudnili się tym sprzedawcy przeszkoleni do takich czynności. Kupujący, a przede wszystkim dzieci, nie byli już narażeni na oglądanie drastycznych scen.

108

Przełomem była zmiana prawa. Po trzech latach starań, w 2009 roku, na wniosek Klubu Gaja, Sejm znowelizował Ustawę o ochronie zwierząt. Zmieniony art. 2 uściślił, iż ustawa chroni także ryby, tak jak wszystkie kręgowce. Oznacza to, że prawo przyjmuje, iż są one zwierzętami, które odczuwają ból, strach i stres. Policja, inspektoraty weterynarii, inspektorzy handlowi, a w końcu sami hodowcy i handlowcy musieli uznać prawo karpia do ich humanitarnego traktowania. Gdy trzy lata później w okresie przedświątecznej sprzedaży ryb o obowiązku tym przypomniał minister sprawiedliwości, dyskusja o niepotrzebnym zadawaniu cierpienia karpom ożyła. Odezwali się zwolennicy i prześmiewcy, ale kampania przez te ostatnie lata zdobyła poparcie, między innymi Śląskiego Wojewódzkiego



Ambasadorki kampanii *Jeszcze żywy KARP* – aktorki: Magdalena Kumorek, Maja Ostaszewska i Magdalena Cielecka, Warszawa 2013.

Akcja *Jeszcze żywy KARP* w Bielsku-Białej, 2004.

Konferencja prasowa przed Halą Mirowską, Warszawa 2006.

Happening *Jeszcze żywy KARP* przed Ministerstwem Rolnictwa, Warszawa 2010.

Sesja zdjęciowa *Jeszcze żywy KARP* z udziałem ambasadorów – aktorów, dziennikarzy, urzędników i obywateli. Mama Danusia z córkami (zdjęcie u góry) oraz aktor, Bartłomiej Topa (zdjęcie na dole, po prawej), Warszawa 2013.

Uroczystość wręczenia wyróżnienia dla kampanii *Jeszcze żywy KARP* w konkursie Kampania Społeczna Roku, Warszawa 2012.



Inspektoratu Inspekcji Handlowej w Katowicach i osób rozpoznawalnych w świecie kultury i mediów.

Kampania *Jeszcze żywy KARP* nabrała rozpędu. Tłumaczenie, że *taka tradycja*, zupełnie straciło *zaczarowaną* moc. Coraz częściej pojawiały się głosy, które podkreślały, że ze zwyczajem sprzedawania karpia żywcem – spadkiem po PRL-u, trzeba skończyć. Obok Roberta Makłowicza (publicysty i kucharza), który zechciał przyłączyć się do kampanii, jako pierwszy, pojawili się aktorzy Magdalena Rózcicka, Magdalena Popławska, Julia Pietrucha i Bartłomiej Topa oraz pisarka Olga Tokarczuk i dramaturg Artur Pałyga. Jego krótka miniatura tragikomiczna *Człowiek i karp* (odczytana przed Sejmem; publikowana na portalu Gazety Wyborczej), w której cierpienie karpia zostało porównane do cierpienia ukrzyżowanego Jezusa, wywołała burzę.

Pomysły na oprawę wizualną kampanii zaproponowała i opracowała pro publico bono agencja reklamy Clos Brothers. Połączyła nas... ryba, której wizerunek znajduje się w logo Clos Brothers i w haśle naszej kampanii. Pomysł na kolejną jej odsłonę: *Nie baw się w kata, kup karpia w płatach* spotkał się z ogromnym zainteresowaniem mediów ogólnopolskich. Czwórka aktorów (Rózcicka, Popławska, Pietrucha, Topa) mówiła swoim głosem w imieniu karpia (twarze aktorów pokryte były podobizną karpia tak, że jego pyszczek znajdował się dokładnie na wysokości ust). Przekaz dotarł do blisko 4, 5 miliona osób (prasa, Internet, telewizja). *Jeszcze żywy KARP* zdobył nagrodę specjalną w konkursie *Kampanie Społeczne 2011* i wyróżnienie w konkursie *Kampanie Społeczne 2012*, w kategorii organizacji pozarządowych. Łódzki sklep sieci handlowej Lidl informował, że jego oferta wyłącznie chłodzonych płatów karpia jest bezpośrednim efektem akcji Klubu Gaja. Magdalena Rózcicka, cytowana na materiałach kampanii, powtarzała: *Zadawanie bezsensownego cierpienia zwierzętom jest niehumanitarne. Karpie naprawdę można sprzedawać inaczej, musimy o tym tylko głośno mówić.*

W wielu przypadkach zmiana zachowań, o którą się staramy, jest wynikiem wpływu działań edukacyjnych. W wypadku Klubu Gaja to wieloletnie kampanie społeczne, między innymi kampania *Kupuj jajka z głową*, która wpłynęła na zmiany nawyków konsumentów w zakupie jaj; program *Ryby mają głos!* (zachęca do unikania przy zakupach gatunków narażonych na wyginięcie i wyjaśnia, które to ryby); poradnik *Chroń klimat. Co Ty możesz zrobić?* (podpowiada, jak poprzez codzienne czynności zmniejszać emisję dwutlenku węgla). Nasze programy staramy się rozpowszechniać w bardzo różnych formach (wydawnictwa, wystawy, filmy, interaktywne animacje czy geocaching). Jednak od początku swoich działań Klub Gaja przywiązywał ogromną wagę do spotkania z drugim człowiekiem

Zmiana

W dyskusjach dotyczących zmian społecznych, kulturowych albo ogólnie, możliwie szeroko pojętych, bardzo często dochodzi do przedstawienia alternatywy, poza którą na pierwszy rzut oka nie sposób wyjść – ewolucja albo rewolucja. Trudno sobie wyobrazić inne drogi, co więcej, powstaje pytanie, czy w ogóle inne drogi istnieją?

Zacznijmy od prawdziwości powyższej alternatywy. Fundamentalna logika uczy, że alternatywa jest prawdziwa wówczas, kiedy jeden z jej członów jest prawdziwy. Czy ewolucja jest prawdziwa? Może bardziej prawdziwą jest rewolucja? Obie są fałszywe? Samo odwołanie się do redukcyjnego języka logiki uświadamia nam znikomą wartość takich zestawień na podstawowym poziomie. Gdy odwołamy się do bardziej ludzkiego, zniuansowanego języka potocznego, sprawa nie wygląda lepiej. Problem polega bowiem na zestawieniu pojęć wziętych z różnych dziedzin, nie przystających do siebie. Rewolucja to pojęcie społeczno-polityczne, natomiast ewolucja jest pojęciem stricte biologicznym. Aby zestawić je razem, dokonuje się mylącej sztuczki, jest nią odwołanie do idei postępu. Rewolucja i ewolucja miałyby być różnymi sposobami na postęp.

Utożsamianie tych pojęć jest nieuprawnioną manipulacją, która polega na dość wulgarnym przełożeniu języka technologicznego na język przyrody. Budujemy coraz lepsze maszyny? Coraz sprawniejsze miasta? Coraz bardziej efektywne artefakty? Tak nam się wydają i w to chcemy wierzyć. Te wiary przenosimy wprost na język przyrody przypisując jej jakiś cel. Ale podstawowa lekcja Darwina wskazuje na to, iż przyroda raczej rzuca kostką niż działa według jakiegoś planu. Doskonałość, którą w niej dostrzegamy, jest raczej naszą projekcją. Czy człowiek, gdyby posiadał jakiś



Zajęcia edukacyjne programu *Zaadoptuj rzekę – gra planszowa Rzeka idealna*, Warszawa 2013.

Eksperymenty z wodą, solą i lodem, Katowice 2012.

Odbijanie szablonów srebrnego łososia na ekotorbach, Warszawa 2012.



i rozmowy. Pielęgnowujemy to do dziś. Rozmawiamy z widzami naszych happeningów, ale także angażujemy ich do udziału w takich działaniach. Spotykamy się z ludźmi w różnym wieku, zapraszając ich do udziału w konkursach lub też do naszych stoisk edukacyjnych, na których poprzez proste doświadczenia, gry, odbijanie szablonów, tworzenie zabawek mogą dowiedzieć się między innymi dlaczego warto szanować wodę, sadzić drzewa czy pomagać zwierzętom. W ciągu ostatnich pięciu lat przeprowadziliśmy blisko 1000 zajęć (wykłady, debaty, warsztaty), w których uczestniczyło 30 tysięcy osób. Z uczniami, którzy stanowią największe grono naszych odbiorców, najczęściej spotyka się Jarek Kasprzyk. Opowiada o programach stowarzyszenia, ale organizuje także bardzo ciekawe lekcje w terenie. Myślę, że dzieci mogą wtedy zobaczyć świat inaczej i też, tak jak my, będą chciały zmienić go na lepszy.

Nasz przekaz nie miałby takiej mocy oddziaływania bez wsparcia wielu osób, firm i instytucji, które robią to bezpłatnie, pro bono. Nasze programy edukacji ekologicznej rozwijają się dzięki ogromnemu zaangażowaniu obywatelskiemu społeczności lokalnych. Sprawozdania z podjętych działań, które napływają do nas z całej Polski, zachwycają pomysłowością, pracowitością i otwartością nie tylko na potrzeby zwierząt i przyrody, ale także na współpracę z innymi. Do naszych programów przyłączają się organizacje pozarządowe, nadleśnictwa, organy administracji państwowej i samorządowej, jednostki kultury, a przede wszystkim placówki szkolne i wychowawcze – dyrektorzy, nauczyciele, uczniowie i podopieczni, ich rodzice i dziadkowie. Kontakt z dziećmi i młodzieżą to dla nas wielka szansa na wprowadzenie konkretnych zmian w stosunku do przyrody i zwierząt. Nie jestem akademickim wykładowcą, ale biorąc udział w spotkaniach z młodymi ludźmi w całej Polsce, czuję, że zapalam ich do zmiany myślenia, a potem do działania. Są szkoły, które w *Świątce Drzewa* uczestniczą od ponad 10 lat (w *Zaadoptuj rzekę* – od dziewięciu lat), a więc od samego

112



Do konkursu Rzeki Roku 2013 Szkoła Podstawowa nr 2 w Wiśle Czarnem zgłosiła Białą Wiselkę.

dodatkowy zmysł, na przykład echolokacji, byłby bardziej doskonały czy mniej? Gdyby ośmiornice, słynące z potencjalnie ogromnej inteligencji, nie żyły samotnie i krótko, to opanowałyby świat albo przynajmniej morza i oceany? Nie wiemy tego, i w tym świecie nigdy się nie dowiemy. Podobnie z rewolucją. Postęp to życzeniowa interpretacja zdarzenia, które nazywamy rewolucją. Rzekomy krok naprzód to nasze pragnienie, pragnienie, którego spełnienie wygląda różnie. Może warto przyjrzeć się pierwotnemu znaczeniu słowa *rewolucja*: *revolutio* to toczenie się do tyłu, powrót. Czy tutaj tkwi wskazówka?

Ludzki świat gna do przodu nieustannie przyspieszając, zmiany są coraz częstsze, ale przez to coraz mniej intensywne. Obraz rozmywa się, tworząc jedno wielobarwne, migotliwe coś. To coś nazywa się ludzkość – złudnie przekonana o swoim uwolnieniu się od tego, do czego należy, czyli od przyrody. W takim kontekście gest rewolucyjny polega na powiedzeniu sobie stop, dość, zatrzymaj się. O taką zmianę toczy się walka. Nie musisz mieć wszystkiego, zawsze i na teraz. Nie musisz wszystkiego wiedzieć, być krok do przodu, ciągle rywalizować. Krok wstecz, zatrzymanie się pozwala na dostrzeżenie nie tylko ludzi, ale i reszty świata wokół Ciebie. Ten świat jest tak samo ważny jak Ty, powstał w ten sam sposób i w podobnych okolicznościach. To się nazywa świadomość ekologiczna, poszerzenie kontekstu, bycie częścią całości. O taką zmianę walczymy, na początek.

Konkurs Drzewo Roku odkrywa historie duże i małe. Tu mieszkańcy Białobrzegów pod dębem Chrobrym, który znalazł się w finale Drzewa Roku 2011.



początku. Obserwując ich działania widzę, że powstają lokalne sieci współpracy, które już nie potrzebują inspiracji Klubu Gaja. One same inspirują innych. I o to chodzi! *Wszystko zależy od tego, czy jesteśmy wrażliwi, czy zwracamy uwagę na to, gdzie i jak żyjemy. Działalność Klubu Gaja inspiruje ludzi do refleksji. Może mój udział w tym programie sprawi, że ktoś posadzi o jedno drzewo więcej albo zmieni swoje myślenie* – mówi nasz ambasador, Bartłomiej Topa.

Cieszę się, że zmienia się także podejście do edukacji ekologicznej w biznesie. Coraz częściej do udziału w *Święcie Drzewa, Zaadoptuj rzekę* czy akcji *Zbieraj makulaturę, ratuj konie* przyłączają się średnie i małe przedsiębiorstwa. Ich menedżerowie widzą, że ekologia staje się kluczową sprawą dla gospodarki, nie sposób jej pominąć. Myślę także, że wiele dobrego dzieje się w samorządach. Kiedy przeprowadziliśmy się do nowego biura w Wilkowicach (2005), obok naszej siedziby był park rozjeżdżany, niszczone i używany jako wysypisko śmieci przez niektórych mieszkańców. A przecież kiedyś należał do terenów słynnego uzdrowiska w Beskidzie Śląskim! Zmianę tego stanu rzeczy rozpoczęliśmy od opisanie występujących w nim obiektów przyrodniczych i utworzenia ścieżki przyrodniczej *Odkryj swój park*. Najdorodniejsze drzewa zgłosiliśmy, wraz z młodzieżą, do ochrony pomnikowej. Po tych działaniach urząd gminy w Wilkowicach zdobył fundusze potrzebne do uporządkowania i zagospodarowania tego terenu. Dziś w parku są ścieżki, ławeczki i ... ludzie, którzy chętnie z niego korzystają spacerując, odpoczywając, jeżdżąc rowerem.

Od chwili wejścia Polski do Unii Europejskiej, Klub Gaja angażuje się w akcję zmieniające prawo europejskie, a więc również polskie. Akcja *8 hours* to szansa na zmniejszenie cierpienia zwierząt przeznaczonych do uboju. Jej celem jest ustanowienie prawa, zgodnie z którym taki transport będzie mógł trwać nie dłużej niż osiem godzin. Pod petycją w tej sprawie w całej Europie podpisało się

Przeprowadziliśmy blisko 1100 zajęć, w których uczestniczyło 32 000 osób (2008–2013).



Zajęcia na ścieżce dydaktycznej *Odkryj swój park*, Wilkowice 2007.



Warsztaty dla nauczycieli, Żory 2002.

Zajęcia edukacyjne na brzegu Wisły w Warszawie, *Zaadoptuj rzekę* 2012.

Nasze propozycje trafiają do różnych środowisk. Tu stoisko i wystawa na Przystanku Woodstock, Żary 1999.

Programy edukacyjne Klubu Gaja prezentowane były na VI Kongresie Obywatelskim, Warszawa 2011.



ponad milion osób. Polaków do zainteresowania się akcją i złożeniem swojego podpisu zachęcał także Klub Gaja. Podobnie działaliśmy wspólnie z Eurogroup for Animals w kampanii – *Pozwólcie im latać. Apelujemy o zakaz importu dzikich ptaków*. Zakończyła się ona sukcesem, ponieważ Unia Europejska zakazała importu ptaków schwytych na wolności z przeznaczeniem na handel zwierzętami egzotycznymi. Przykłady te pokazują, że poprzez działania obywatelskie uczestniczymy we wprowadzaniu zmian w prawie europejskim.

Od wielu lat Klub Gaja jest wspierany przez międzynarodową organizację *Ashoka* (jestem jej członkiem od 1997 roku), szczególnie jej polską sekcję, prowadzoną przez Ewę Konczal. Członkowie *Ashoki* to innowatorzy społeczni czyli ludzie, którzy wprowadzili zmianę społeczną na poziomie co najmniej krajowym. Do *Ashoki* zarekomendował mnie Przemysław Czajkowski, szef polskiego przedstawicielstwa Programu Narodów Zjednoczonych ds. Rozwoju, za kampanię *Teraz Wisła*. Uświadomiła ona Polakom, że jak Francuzi mają swoją słynną Loarę, a Niemcy – Ren, tak oni mają Wisłę, która wraz z całą zlewnią jest ogromnym potencjałem, trzeba tylko zmienić swoje podejście do niej. Dla mnie zmiana społeczna to zmiana postaw z roszczeniowej na postawę współpracy. Szukajmy zawsze odpowiedzi na pytanie: jakie będą długofalowe konsekwencje mojej decyzji? Świat, w którym żyjemy, podlega nieustannym zmianom. Warto uwierzyć, że każdy z nas ma realny wpływ na to, co się dzieje. Trzeba jednak działać wytrwale, zapalać do tego innych i zacząć od siebie.

Tak podsumowuje naszą działalność Ewa Konczal z *Ashoki*: *Wszyscy członkowie Ashoki, a jest ich ponad 3000 osób na świecie, żyją dla zmiany. Dla Jacka i jego zespołu zmiana na lepsze jest esencją ich działalności. Jest to misja dożywotnia. Po 25 latach aktywności Klub Gaja jest ojcem i matką chrzestną przełomowych zmian systemowych w Polsce w obszarze ochrony przyrody i zwierząt. Świadomi dynamiki, nowych procesów z uporem i determinacją przedsiębiorców społecznych podejmują kolejne działania. Bo gdy znajdujemy rozwiązania jednych wyzwań, pojawiają się inne, nowe, i one też wymagają zmiany....*

* * *

Pragnienie wolności, odwaga, współodczuwanie towarzyszą Wojowniczkom i Wojownikom Gai codziennie od 25 lat. Czasem potrzeba nam samotności, żeby wzmocnić siły i działać. Czasem na tę samotność jesteśmy skazani, choć bardzo chcemy współpracować. Mam jednak nadzieję, że owoce naszej pracy przekonują, ile udało nam się zmienić.



Liście wykorzystane w happeningu *Drzewo Wolności* z okazji obchodów 25 lat *Wolności* na Krakowskim Przedmieściu w Warszawie, Święto Drzewa 2014.

Duch Wisły, Warszawa 1997.

Sam bądź zmianą, którą chcesz widzieć w świecie.

Mahatma Gandhi



Duch Wisły wręcza ówczesnemu posłowi Bronisławowi Komorowskiemu – dziś Prezydentowi RP – książkę Klubu Gaja *Jak uratować rzekę*, Warszawa 1997.

Liderzy ruchu ekologicznego: Radosław Gawlik (Eko-Unia) i Jacek Bożek (Klub Gaja) odznaczeni Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski za budowanie społeczeństwa obywatelskiego, ogrody Pałacu Prezydenckiego w Warszawie 2011.



Wybrane wydarzenia z historii Klubu Gaja (częściowo odtworzone na podstawie wycinków prasowych)

1988

Nieformalna Grupa Aktywności Antystresowej Gaja

Jacek Bożek zakłada nieformalną Grupę Aktywności Antystresowej Gaja przy osiedlowym Klubie Piast w Bielsku-Białej. Jej celem była głęboka ekologia i bezkompromisowa obrona Matki Ziemi. Prowadzono hatha jogę i treningi interpersonalne, propagowany był wegetarianizm, ochrona przyrody i zwierząt.

1989

Pierwsza akcja w obronie przyrody

Pierwsza bezpośrednia akcja w obronie przyrody dotyczyła drzew przeznaczonych do wycięcia w centrum Bielska-Białej. Działanie odnotowała podziemna gazeta *Solidarność Podbeskidzia*, ale także tytuły oficjalne: *Kronika Beskidzka*, *Trybuna Robotnicza*. Dwie uratowane wówczas topole stoją do dziś.

Wolne wybory w Polsce

Jacek Bożek zostaje reprezentantem *zielonych* – środowisk niezależnych i uczestniczy w konwencji Solidarności Podbeskidzia. Ma prawo głosu w prawyborach kandydatów Solidarności do czerwcowych wolnych wyborów do Sejmu.

Pierwsze Zgromadzenie Wszystkich Istot w Polsce

Na Magurce w Wilkowicach odbyło się pierwsze w Polsce Zgromadzenie Wszystkich Istot. Warsztat prowadził John Seed z Rainforest Information Centre w Australii i Patrick Anderson z Greenpeace. Wzięło w nim udział wiele osób związanych z Klubem Gaja.

1990

Edukacja dla zwierząt

Wystawę *Dlaczego?* poświęconą miejscu zwierząt w naszej kulturze prezentowaliśmy w kilkudziesięciu miastach w Polsce. Towarzystwo jej akcje uliczne, happeningi i wykłady.

Sadzimy pierwsze drzewa

Pierwszy szpaler drzew posadziliśmy wraz z punkowcami i żołnierzami z jednostki specjalnej w Bielsku-Białej, na prośbę mieszkańców jednego z osiedli i władz miasta.

Dzień Ziemi

Uczestniczymy w pierwszym Dniu Ziemi w Bielsku-Białej. W przebraniu wilka – reprezentującym dziką przyrodę – Jacek Bożek wita gości wydarzenia. Od tego roku organizujemy lub uczestniczymy w kolejnych Dniach Ziemi.

1991

Cyrk jest śmieszny nie dla zwierząt

Pierwsza akcja Klubu Gaja w obronie zwierząt cyrkowych odbyła się przed cyrkiem ze Związku Radzieckiego. Akcja zapoczątkowała kampanię *Cyrk jest śmieszny nie dla zwierząt*. Cztery lata później prezydent Bielska-Białej wprowadził lokalny zakaz dla wjazdu cyrków z tresurą dzikich zwierząt na tereny miejskie.

Rainforest Information Centre

Jacek Bożek wyjeżdża na półroczny staż do Rainforest Information Centre w Australii. Uczestniczy w akcjach i demonstracjach na rzecz ochrony ostatnich lasów deszczowych w Nowej Południowej Walii.

Nie dla Corridy!

Blokada pierwszego w Polsce pokazu corridy na Stadionie Śląskim (z udziałem przedstawicieli organizacji praw zwierząt), zakończyła się sukcesem oraz rezygnacją z dalszych przedstawień i pokazów w całej Polsce.

I Kongres Wegetariański

Organizujemy I Kongres Wegetariański w Wilkowicach, na który przyjeżdżają osoby z nieformalnych ruchów ochrony zwierząt. Tematem był wegetarianizm, prawa zwierząt, włączenie się w prace nad projektem Ustawy o ochronie zwierząt.

1992

NIE dla futer

Organizujemy pierwsze w Bielsku-Białej akcje przeciwko noszeniu futer.

Rejestracja stowarzyszenia

Grupa nieformalna rejestruje Stowarzyszenie Ekologiczno-Kulturalne Klub Gaja. W grupie założycielskiej byli między innymi: Jacek Bożek, Wojciech Owczarz, Alicja Foer, Błażej Sobański, Janusz Okrzesik.

I Ogólnopolska Trasa Klubu Gaja – Jestem Twoją Matką – Ziemia

Organizujemy trasę edukacyjną z Ann Light z Rainforest Information Centre z Australii i przy współpracy tej organizacji. W programie sportkania, pokazy filmów i slajdów, wykłady i happeningi w miastach nadwiślańskich.

II Kongres Wegetariański

Podczas spotkań przedstawiciele grup pro-zwierzęcych z Europy Zachodniej dzielili się doświadczeniami z przedstawicielami polskiego ruchu obrony zwierząt. Jacek Bożek prowadził swój autorski warsztat *Droga Wojownika Gai*.



1993

Pierwsze biuro Klubu Gaja

Po rocznych przygotowaniach i remoncie otwieramy biuro w centrum Bielska-Białej. Podczas uroczystości wręczamy pierwsze nagrody Klubu Gaja dr Irenie Sienickiej i Markowi Ziaji (radni Bielska-Białej).

Sprzątamy rzeki

Wraz z wolontariuszami rozpoczęliśmy akcje sprzątania rzek i potoków we współpracy z urzędem miasta w Bielsku-Białej. Pieniądze za sprzątanie przeznaczaliśmy na cele statutowe.

Droga Wojownika Gai i premiera filmu

Jacek Bożek wraz z zespołem Klubu Gaja prowadził warsztaty *Droga Wojownika Gai* w wielu miejscach w Polsce. W listopadzie, w Galerii Bielskiej BWA odbyła się premiera filmu *Droga Wojownika Gai* w reżyserii Michała Tarkowskiego.

Dzikie zwierzęta poskramiane ogniem

Kontynuujemy działania przeciwko tresurze dzikich zwierząt. Organizujemy wydarzenie artystyczne – performance *Dzikie zwierzęta poskramiane ogniem* przy współpracy z Wydziałem Kultury Urzędu Miasta Bielska-Białej, Galerią Bielską BWA i artystką Ewa Ciepiewską.

1994

Ogólnopolska Kampania Teraz Wisła

22 kwietnia (Dzień Ziemi) rozpoczęliśmy ogólnopolską kampanię *Teraz Wisła*, której celem było zachowanie ostatniej dużej rzeki Europy w stanie zbliżonym do naturalnego, ochrona jej biologicznej różnorodności i wartości kulturowych. Przedmiotem kampanii było rozpowszechnianie informacji na temat zagrożeń dla środowiska naturalnego, które stwarzała planowana przez rząd budowa Kaskady Dolnej Wisły. Kampania zakończyła się sukcesem.

Kampania przeciwko spalarni opon

Prowadzimy kampanię przeciw budowie spalarni opon w centrum Bielska-Białej. Happening *Płonąca opona* organizujemy przed bielskim urzędem miasta. Rok później samorząd wycofał się z tej inwestycji.

Wystawa Zwierzę nie jest rzeczą

Wystawa przez wiele lat została pokazana w kilkuset miejscach w Polsce. Ukazywała sytuacje, w których zwierzętom zadawano cierpienie i śmierć: w laboratorium, na fermach zwierząt futerkowych, w reżeniach, na polowaniach, w transportach i w cyrkach.

Święto Wisły i II Ogólnopolską Trasa Edukacyjna Teraz Wisła

W ramach kampanii *Teraz Wisła* 19 czerwca ustanowiliśmy Świętem Wisły, nawiązując do przedwojennych obchodów tego święta. Na trasie,

od źródeł aż do ujścia Wisły, organizujemy spotkania i konferencje prasowe, budując sieć współpracy z organizacjami lokalnymi, samorządami, artystami i mediami.

Dzień bez Futra

Klub Gaja ustanowił Dzień bez Futra – 25 listopada, do dzisiaj, w całej Polsce organizowane są akcje zwracające uwagę na cierpienie zwierząt, wykorzystywanych do wyrobu futer.

1995

Święto Wisły przed Sejmem

Ogólnopolskie *Święto Wisły* organizujemy pod hasłem *Ratujmy królową naszych rzek*. Obchody inaugurujemy happeningiem przed Sejmem RP (wspólnie z teatrem offowym *Komuną Otwock*), wypowiadając się przeciwko regulacji Wisły. Konferencja prasowa, z udziałem między innymi Wojciecha Giełżyńskiego, autora książki *Moja prywatna Wistuliada*, odbywa się podczas rejsu statkiem po Wiśle.

Ogólnopolska Kampania *Zwierzę nie jest rzeczą*

Ogólnopolską Kampanię *Zwierzę nie jest rzeczą* rozpoczęliśmy wraz z utworzeniem koalicji w sprawie uchwalenia Ustawy o ochronie zwierząt. Pod petycją za wprowadzeniem ustawy zebraliśmy 600 tysięcy podpisów. Była to największa kampania środowiskowa w Polsce. Braлиśmy udział w obradach komisji sejmowych, organizowaliśmy akcje, happeningi, spektakle uliczne i konferencje prasowe. Dwa lata później kampania zakończyła się sukcesem.

1996

Święto Wisły w 50 miastach

Obchody *Święta Wisły* organizujemy na Placu Zamkowym w Warszawie. Na stoisku z wodą Wiślanką mówiliśmy o konieczności poprawy jakości wód. Zbieraliśmy podpisy pod petycją w sprawie odstąpienia od budowy tam na Wiśle. Równocześnie świętowano w 50 miastach w Polsce.

Wisła Drogą w XXI wiek

Wspólnie z Senatorskim Klubem Parlamentarnym i Forum Ekologicznym Unii Wolności organizujemy w Parlamencie RP konferencję *Wisła drogą w XXI wiek*. Jej tematem były alternatywne rozwiązania wobec budowy Kaskady Dolnej Wisły. W konferencji uczestniczyli parlamentarzyści, reprezentanci nadwiślańskich samorządów, naukowcy i organizacje pozarządowe.

VI Ogólnopolski Kongres *Teraz Ziemia*

Tematem kongresu była strategia działań w związku z wprowadzaniem Ustawy o ochronie zwierząt oraz planami budowy tamy na Wiśle w Nieszawie. Omawiano także projekt ustawy o organizacjach pożytku publicznego.

1997

Uchwalenie Ustawy o ochronie zwierząt

Po dwóch latach kampanii *Zwierzę nie jest rzeczą* doprowadziliśmy do uchwalenia Ustawy o ochronie zwierząt. Zapisano w niej, że *zwierzę nie jest rzeczą*.

Dzień Praw Zwierząt

Klub Gaja ustanowił Dzień Praw Zwierząt – 22 maja. Dzień upamiętnia fakt uchwalenia Ustawy o ochronie zwierząt.

Bajka Klubu Gaja

Nową siedzibą Klubu Gaja została willa Bajka w położonej u podnóży gór dzielnicy Bielska-Białej. Zabytkowy budynek i piękny ogród wokół stały się ważnym miejscem dla całego ruchu ekologicznego w Polsce.

Agenda21

Podpisanie umowy dotyczącej *Agendy 21* pomiędzy samorządem Bielska-Białej, reprezentowanym przez wiceprezydenta Mariana Antonika, okręgiem partnerskim Kirklees w Anglii reprezentowanym przez Cllr. Colina Wabsona, Cllr. Denisa Ripleya i prezesem Klubu Gaja, Jackiem Bożkiem.

Innowatorzy dla Dobra Publicznego

Jacek Bożek zostaje wybrany członkiem międzynarodowej organizacji Ashoka Innovators for the Public.

1998

Uratowane drzewa na bielskiej starówce

Stajemy w obronie drzew na Starym rynku Bielska-Białej – akcja *Drzewa wołają o ratunek*. Happening z Zielonym Rycerzem, który pilnował drzew, i rozdawanie ulotek przyniosły pozytywne rozstrzygnięcie. Zebraliśmy i przedstawiliśmy Radzie Miasta ponad 2,5 tys. podpisów obywateli przeciwnych wycince. Drzewa ocalały.

Marsz milczenia

Organizujemy pierwszy w Bielsku-Białej happening *Marsz milczenia* w ramach obchodów Międzynarodowego Tygodnia Przeciw Rasizmowi. W następnych latach podczas Tygodnia przygotowujemy wykłady tematyczne i koncerty z przesłaniem.

Międzynarodowa trasa Klubu Gaja *Our belief*

Trasa *Our belief* z udziałem partnerów z Kirklees Countryside Unit i Enviro Youth, młodzieży z Polski i Anglii wzdłuż rzeki promowała zasady rozwoju zrównoważonego. Wisła i jej dolina była przedstawiana jako studium przypadku podczas licznych spotkań z samorządami lokalnymi i konferencji prasowych. Całość uzupełniały przedstawienia teatru ulicznego, które przyciągały tłumy widzów.



Wymiana młodzieży na EXPO'98

Wymiana młodzieży i trasa *Our belief*, zorganizowana przez Klub Gaja we współpracy z partnerami, została wybrana przez British Council jako najlepsza tego typu inicjatywa w Wielkiej Brytanii. Z tej okazji zaprezentowano ją na EXPO'98 w Lizbonie.

Eurogroup for Animals Welfare

Klub Gaja został zaproszony przez Eurogroup for Animals Welfare do reprezentowania Polski na prawach obserwatora. Eurogroup skupia najważniejsze organizacje ochrony zwierząt z całej Europy, które mają swojego obserwatora w Parlamencie i Komisjach UE.

Kampania *Jeszcze żywy KARP*

W grudniu Klubu Gaja zorganizował akcję *Jeszcze żywy KARP* i rozpoczęła ogólnopolską kampanię w obronie sprzedawanych żywcem karpia.

1999

***Zwierzę nie jest rzeczą* – NIE dla transportu koni**

Rozpoczęliśmy akcję sprzeciwiającą się złym warunkom, w jakich odbywa się transport zwierząt, szczególnie koni. Kampania Klubu Gaja *Przeciw transportowi żywych koni na rzeź* przyniosła 500 tysięcy podpisów pod petycją *O zakazie transportu żywych koni na rzeź*, które złożyliśmy do Sejmu RP. Dzięki temu nastąpiła poprawa opieki weterynaryjnej nad transportami i warunków na targach koni.

Akcja dla Narmady

Akcja Klubu Gaja przed ambasadą Indii wspierała indyjskich działaczy ekologicznych sprzeciwiających się budowie zapór wodnych na rzece Narmadzie. Protest Klubu Gaja sprawił, że ambasada została otoczona ochroną antyterrorystów.

IX Ogólnopolski Kongres *Teraz Ziemia*

Kongres dotyczył kampanii *Teraz Wisła* i wariantów zagospodarowania Wisły oraz możliwych form nacisku na rząd i parlament. Omawiano także kampanię *Zwierzę nie jest rzeczą* i akcję przeciwko transportowi koni czyli międzynarodową trasę *Krąg Przyjaciół Zwierząt*.

2000

Tamy – Woda – Życie

W ośrodku Bajka Klubu Gaja odbyło się I Międzynarodowe Spotkanie Organizacji Pozarządowych *Tamy – Woda – Życie*. Uczestniczyli w nim przedstawiciele organizacji zajmujących się ochroną wód ze wszystkich kontynentów.

***Dzika rzeka w sercu Europy* w BBC**

TV BBC World News sfilmowała spektakl Klubu Gaja *Dzika rzeka w sercu Europy*. Zdjęcia kręcono w Bielsku-Białej oraz na tamie we Włocławku.

Ogólnopolska trasa edukacyjna *Krąg Przyjaciół Zwierząt*

Przy wsparciu RCPA – Królewskiego Towarzystwa Zapobieganiu Okrucieństwu wobec Zwierząt (najstarszej organizacji ochrony zwierząt na świecie) Klub Gaja zorganizował trasę wiodącą przez kilkanaście dużych miast Polski. W programie znalazły się między innymi spotkania, happeningi i prezentacje wystawy *Zwierzę nie jest rzeczą*.

Pierwszy uratowany koń Pegaz

Wykupujemy pierwszego konia z transportu na rzeź i nadajemy mu imię Pegaz. Dziś Pegaz mieszka w stajni w Wilkowicach, wybudowanej przez Klub Gaja wraz z wolontariuszami, którzy opiekują się koniem – chętnie odwiedzanym przez wycieczki dzieci i młodzieży.

2001

Spotkanie z parlamentarzystami UE

W ośrodku Bajka Klubu Gaja odbyło się spotkanie polskich organizacji pozarządowych z parlamentarzystami Unii Europejskiej. Tematem spotkania była Wisła. Dzięki temu wkrótce polski rząd otrzymał stanowisko Komisji Europejskiej, które informowało, że UE nie będzie finansować budowy tam na Wiśle.

Premiera filmu *Zwierzę nie jest rzeczą*

Film Klubu Gaja *Zwierzę nie jest rzeczą* w reżyserii Roberta Balińskiego zdobył wyróżnienie na Ogólnopolskim Przeglądzie Filmów Ekologicznych w Przysieku.

O Pegazie, który był Aniołem

W Sali Laboratorium CSW Zamku Ujazdowskiego w Warszawie odbyła się premiera spektaklu Klubu Gaja *Krótką historią o Pegazie, który był Aniołem*. Przedstawienie pokazywane było m.in. w Krakowie, Nidzicy, Warszawie.

Pierwsze 250 000 podpisów dla koni

Wraz z Forum Młodych Ekologów Unii Wolności Klub Gaja zorganizował akcję pod Sejmem RP i przekazuje posłom 250 tys. podpisów pod petycją domagającą się zmian prawnych ws. transportu koni na rzeź.

2002

Sukces kampanii *Teraz Wisła*

Po 8 latach kampanii *Teraz Wisła* polski rząd oficjalnie poinformował Klub Gaja o odstąpieniu od budowy Kaskady Dolnej Wisły. Plany tej budowy ożyły po 30 latach pod naciskiem lobby hydrotechnicznego. Budowa siedmiu stopni byłaby największym przedsięwzięciem hydrotechnicznym w historii Polski, ale jednocześnie klęską ekologiczną i społeczną.

Czysty Kazimierz

Razem z klubem kultury *Alchemia* sprzątaliśmy krakowski Kazimierz. W ramach współpracy prezentowano również wystawę Beaty Tarnawy i wmurowano pamiątkowy kamień z logo Klubu Gaja.

Wszystko dla Ziemi, Ziemia dla Wszystkich

W maju w Bajce Klubu Gaja zorganizowaliśmy międzynarodowe spotkanie młodzieży z Holandii, Wielkiej Brytanii, Rumunii i Szwecji. W programie znalazły się między innymi warsztaty, spotkania i kolorowy pochód przez miasto pod hasłem *Wszystko dla Ziemi, Ziemia dla Wszystkich*.

Niech inni nie będą dla nas obcy

W Międzynarodowy Dzień Pokoju Klub Gaja zorganizował w Bielsku-Białej wydarzenie artystyczne *Niech inni nie będą dla nas obcy*. Graffiti w intencji pokoju i przeciwdziałania przemocy powstało na ścianie o długości 230 metrów.

Jeszcze żywy KARP

Kolejna akcja informacyjna *Jeszcze żywy KARP* polegała na przygotowaniu i rozpowszechnianiu ulotek na temat Ustawy o ochronie zwierząt, której zapisy łamane są poprzez zabijanie karpi na ulicach.

2003

Festiwal Komunikacji Społecznej i sprzeciw wobec wojny

W ramach Festiwalu Komunikacji Społecznej w Warszawie w CSW Zamek Ujazdowski Klub Gaja prezentował wystawę Beaty Tarnawy oraz filmy *Zwierzę nie jest rzeczą* i *Sztuka dla Ziemi*. W proteście przeciw przystąpieniu Polski do wojny w Iraku zorganizowaliśmy przed CSW Zamek Ujazdowski akcję *Samoloty dla pokoju*.

Pegaz w Cieszynie i Opolu

Klub Gaja prezentuje spektakl *Krótką historią o Pegazie, który był Aniołem* na w Festiwalu Teatralnym *Na Granicy* w Cieszynie oraz na III Forum Teatrów Młodych *Czas Europy, Czas Teatru* w Opolu.

Ścieżka Kołowrót

Na terenie Nadleśnictwa Bielsko Klub Gaja otwiera ścieżkę edukacyjną *Kołowrót*. Powstała przy współpracy z Lasami Państwowymi, z okazji 15-lecia Klubu Gaja.

Święto Drzewa po raz pierwszy

Inaugurujemy *Święto Drzewa*. W ogrodzie przed Bajką – ośrodkiem Klubu Gaja tworzymy Park Gwiazd. Pierwsze drzewa sadzą z nami: Mira Stanisławska-Meysztovcz, prezes Fundacji Nasza Ziemia; Jerzy Owsiak, prezes Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy; muzyk, Paweł Golec; malarz, Krzysztof Kokoryn i fotograf, Tomasz Sikora. Idee programu, by sadzić i chronić drzewa, podchwyciło ponad 1000 szkół i samorządów.

Pierwsza akcja *Zbieraj makulaturę, ratuj konie*

W ramach 1. edycji *Święta Drzewa* zaproponowaliśmy szkołom akcję *Zbieraj makulaturę, ratuj konie*. Dzięki niej dzieci zaczęły uczyć się selektywnej zbiórki odpadów, jednocześnie pomagając koniom przeznaczonym na rzeź przez przekazywanie dla nich pieniędzy ze sprzedaży makulatury.



Teraz Wisła w Tajlandii, Japonii i Indiach

Kampania Klubu Gaja *Teraz Wisła* była prezentowana na konferencji *Rivers for life* w Tajlandii i na Światowym Forum Wody w Kioto oraz w Indiach podczas podróży Jacka Bożka.

Mniej transportowanych koni

Kampania Klubu Gaja dotycząca transportu koni na rzeź doprowadziła do zmniejszenia transportu tych zwierząt o blisko 70 procent.

Gwiazdny cyrk zdjęty z anteny

Na skutek interwencji Klubu Gaja z anteny Telewizji Polskiej został zdjęty program *Gwiazdny cyrk*. Naruszał on prawo emitując pokazy tresury dzikich zwierząt.

2004

Powstrzymać regulatorów

W ramach Światowego Dnia Sprzeciwu wobec Tam zorganizowaliśmy w Staromiejskim Centrum Kultury w Warszawie konferencję prasową i happening pod wspólnym hasłem *Powstrzymać regulatorów*. Złożyliśmy również w tej sprawie list do Premiera RP.

Dla Tybetu

Wzięliśmy udział w pikiecie pod Ambasadą Chińską w Warszawie w obronie Tybetu. Obecny był także Reinhold Messner (alpinista i himalaista), Stowarzyszenie Przyjaciół Tybetu i Partia Zielonych 2004.

Klub Gaja w Eurogroup for Animal Welfare

Po 6 latach pracy Klub Gaja został członkiem-observatorem Eurogroup for Animal Welfare w Brukseli.

Żyjący świat we Francji

Klub Gaja i jego spektakl *Żyjący Świat* reprezentowały polską kulturę w Sezonie Polskim we Francji 2004 *Nova Polska*. Organizatorem Sezonu był Instytut Adama Mickiewicza na zlecenie Ministerstw: Kultury i Spraw Zagranicznych.

2. edycja Święta Drzewa i drzewa dla pokoju

Przesłaniem programu stało się sadzenie drzew w intencji pokoju na świecie. Był to sygnał do nawiązywania przez szkoły współpracy międzynarodowej, która zaczęła promować *Święto Drzewa* w innych krajach. Drzewa dla pokoju sadzono w kilkunastu krajach świata między innymi Pakistanie, Ekwadorze, Kolumbii, Japonii, Danii, Anglii, Niemczech.

2005

Lecznica Klubu Gaja

Przenosimy biuro Klubu Gaja do Wilkowic (obok Bielska-Białej), miejscowości otoczonej pasmem gór Beskidu Śląskiego i Beskidu Małego, do budynku, w którym niegdyś mieściły się gabinety weterynaryjne

i sala operacyjna dla dużych zwierząt gospodarskich. Rozpoczęcie pracy w autentycznej lecznicy dla zwierząt było możliwe po przeprowadzeniu niezbędnych remontów.

Festiwal *Sztuka dla Ziemi*

Festiwal Klubu Gaja odbył się w Galerii Bielskiej BWA. *Sztuka dla Ziemi* obejmował spektakle, happeningi i działania parateatralne. Na wystawie, obok zdjęć ilustrujących historię i działania klubu, znalazły się prace malarskie Beaty Tarnawy i graffiti Dariusza Paczkowskiego.

II Międzynarodowe Seminarium *Tamy – Woda – Życie*

Głównym tematem seminarium było omówienie przyszłości polskich rzek i ich dolin w kontekście Raportu Światowej Komisji Zapór Wodnych oraz możliwych inwestycji w związku z dofinansowaniem z Europejskiego Banku Inwestycyjnego.

Klub Gaja na Oxford

Prezentowaliśmy kampanię *Teraz Wisła* i działania społeczne Klubu Gaja na Uniwersytecie Oxford w Anglii. Wykład zorganizowano w związku z współpracą z Ashoka – Innowatorzy dla Dobra Publicznego. Jacek Bożek został członkiem Ashoki w 1997 roku.

Zasady dobrych praktyk na rzekach górskich

Dzięki pracy Klubu Gaja Ministerstwo Środowiska zaleciło opracowanie *Zasad dobrych praktyk na rzekach górskich*. Pokazują one przyjazne środowisku rozwiązania hydrotechniczne.

1. edycja *Zaadoptuj rzekę* i Big Jump

Rozpoczynamy program edukacji ekologicznej *Zaadoptuj rzekę* trasą edukacyjną Big Jump czyli promocją europejskiej akcji o tej nazwie na rzecz czystych i zasobnych rzek w całej Europie. Pod hasłem *Wskocz do Królowej* w Katowicach, Krakowie, Warszawie, Toruniu i Gdańsku malujemy na billboardach graffiti, które jest tłem konferencji prasowych.

Uratowana Dolina Ostrego

To niezwykle przyrodniczo łęg jesionowy i olszyny górskiej. Ten obszar chroniony w sieci Natura 2000 został uratowany dzięki działaniom koalicji organizacji pozarządowych, w której działał Klub Gaja. To tutaj miała stanąć tama przegradzająca unikatową dolinę. Minister Środowiska wydając swoją decyzję powołał się między innymi na negatywną decyzję Klubu Gaja na temat projektu budowy tamy.

Człowieku wyróżniony

Film *Człowieku* w reżyserii K. Kruszyńskiej, M. Adamiaka, M. Korgóla, którego głównym bohaterem był założyciel Klubu Gaja, wyróżniono na Ogólnopolskim Festiwalu Filmów Niezależnych ILUZJE w Szczecinie w kategorii dokumentów. Na 51. Ogólnopolskim Konkursie Filmów Amatorskich *Okfa* w Koninie obraz otrzymał nagrodę specjalną za ukazanie procesu kształtowania społeczeństwa obywatelskiego.

Warsztaty *Sztuka dla Ziemi*

Na zaproszenie Barnsley Metropolitan Council prowadziliśmy warsztaty *Sztuka dla Ziemi* dla młodzieży w Wielkiej Brytanii.

Kampania *Kurka wolna*

Wraz z Eurogroup for Animals rozpoczęliśmy kampanię na rzecz poprawy dobrostanu brojlerów. Nasza polska odsłona kampanii nosiła tytuł *Kurka wolna*. Informowaliśmy konsumentów o sposobach hodowli przemysłowej kurczaków i alternatywach – produkcji ekologicznej.

2006

4. *Święto Drzewa*

Wernisaż instalacji *Tree Hugger Project – obrońcy drzew* był głównym punktem inauguracji 4. *Święta Drzewa* w Centrum Sztuki Współczesnej Zamek Ujazdowski w Warszawie. Po raz pierwszy inauguracja *Święta* odbyła się również w Wilkowicach, na południu kraju, i w Ząbrowie, na północy Polski. Do programu zaproszono 3 tysiące szkół oraz 500 samorządów i organizacji.

Ścieżka edukacyjna *Odkryj swój park*

W parku gminnym w Wilkowicach Klub Gaja utworzył ścieżkę dydaktyczno-przyrodniczą *Odkryj swój park*. Objęła 25 obiektów do zajęć edukacyjnych dla dzieci i młodzieży.

Zabezpieczenia dla płazów

Na wniosek Klubu Gaja, Urząd Miasta Bielska-Białej zainstalował na okres migracji płazów płotki wzdłuż potoku Pasternik, aby nie dopuścić do wychodzenia płazów na jezdnię.

Stajnia dla Pegaza

Wspólnie z wolontariuszami wybudowaliśmy stajnię dla Pegaza, naszego pierwszego konia uratowanego przed wywozem do rzeźni. W stajni znalazło się również miejsce dla klaczy Daisy i kotki Dzikuski. W ramach wykładów i zajęć edukacyjnych prowadzonych przez Klub Gaja stajnię w Wilkowicach odwiedzają uczniowie.

Kurka wolna

Spektakl klubu Gaja *Kurka wolna* został pokazany w Warszawie podczas obchodów Dnia Ziemi. To symboliczna opowieść o Rajskim Ptaku, zniewolonym przez człowieka, wykorzystywanym, hodowanym, pozbawionym godności.

Dams and Development United Nations Environment Programme

Klub Gaja został członkiem Dams and Development Forum, które jest częścią projektu Dams and Development United Nations Environment Programme. W ten sposób dostrzeżono wieloletnią pracę Klubu Gaja w sprawie rzek i ich ochrony.



2007

Cysterskie Kompozycje Krajobrazowe

Wspólnie z mieszkańcami Rybnika prowadziliśmy kampanię społeczną ws. ochrony lasów wokół Parku Krajobrazowego *Cysterskie Kompozycje Krajobrazowe Rud Wielkich*.

5. *Święto Drzewa* i Miliard drzew ONZ

Święto Drzewa dołączyło do światowej kampanii *Miliard drzew dla Planety* zainicjowanej przez ONZ. Ideę polskiego programu Klubu Gaja poparł oficjalnie Achim Steiner – zastępca Sekretarza Generalnego ONZ i Dyrektor Wykonawczy UNEP. Miejscem inauguracji 5. edycji *Święta Drzewa* było Pole Mokotowskie w Warszawie.

Zmiana w prawie

W piśmie do Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi domagaliśmy się zmian w polskim prawodawstwie dotyczącym ryb hodowlanych, ponieważ okrutne traktowanie karpia w czasie ich masowych sprzedaży w grudniu jest pozbawione jakichkolwiek sankcji prawnych.

Zakaz importu dzikich ptaków

Prowadzona przez Eurogroup for Animals i Klub Gaja wspólna kampania europejska *Pozwólcie im latać. Apelujemy o zakaz importu dzikich ptaków* zakończyła się sukcesem. Unia Europejska wprowadziła zakaz importu ptaków schwytanych na wolności z przeznaczeniem na handel zwierzętami egzotycznymi.

2008

Rezerwat *Wisła pod Zawichostem*

Dzięki trzyletniej pracy Klubu Gaja i Ogólnopolskiego Towarzystwa Ochrony Ptaków utworzono rezerwat *Wisła pod Zawichostem*. To jeden z największych rezerwatów ornitologicznych na terenie którego występują m.in. rzadkie ptaki z rzędu siewkowych. Rezerwat znajduje się w dolinie Wisły, która należy do obszarów o wybitnych walorach przyrodniczych w skali Polski i Europy.

Natura 2000 w Beskidzie Śląskim

Dzięki działaniom Klubu Gaja Komisja Europejska potwierdziła granice obszaru Programu Natura 2000 w Beskidzie Śląskim, potwierdzając, że w tym obszarze znajduje się także góra Szyndzielnia, gdzie niewłaściwie planowano budowę infrastruktury narciarskiej.

***Zaadoptuj rzekę* w czołówe**

Program *Zaadoptuj rzekę* otrzymał nominację do tytułu The Best Practice – najlepszego programu środowiskowego w Unii Europejskiej, przyznawanego przez The Green Spider Network – sieć instytucji i organizacji powołanych przez Komisję Europejską i DG Environment.

Raport Kupuj jajka z głową

Jako pierwsi w Polsce podjęliśmy szeroką akcję informacyjną o rodzajach kurzych ferm i oznakowaniu pochodzących z nich jaj. Dużym przedsięwzięciem był polsko-czesko-słowacko-węgierski projekt badawczy na temat sprzedaży jaj w dużych sieciach handlowych we wszystkich czterech krajach, który zakończył się publikacją *Kupuj jajka z głową* w pięciu językach.

2009

Płazy w Świętoszowicach

W Świętoszowicach koło Tarnowskich Gór udało się uratować cenne siedliska płazów. Po wizji lokalnej, na wniosek Klubu Gaja, Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w Katowicach wstrzymała prace zmierzające do zasypiania tamtejszych stawów – miejsc bytowania płazów, które są w Polsce pod ścisłą ochroną.

Uratowane setki jaskółek

W Mosinie dzięki szybkiej interwencji Klubu Gaja przerwano prace przy wykopie, w którym swoje gniazda ulokowały setki jaskółek brzegówek. Do robót powrócono dopiero wówczas, gdy ptaki i ich młode opuściły gniazda.

Święto Drzewa w Kopenhadze

Klub Gaja uczestniczył w wydarzeniach towarzyszących Konferencji Klimatycznej COP15 w Kopenhadze. Na placu przed kopenhaskim ratuszem rozdaliśmy dziesięć tysięcy nasion dębu z Puszczy Białowieskiej. Były w kopertach z przesłaniem: *Zasadź dobry klimat – Sow the seed for a good climate* i instrukcją jak posadzić drzewo z nasiona dębu.

Ryby mają swój głos

Klub Gaja rozpoczął nowy projekt edukacyjny *Ryby mają głos!* na temat zrównoważonej konsumpcji i zrównoważonego rybołówstwa. Projekt realizowany był we współpracy z The Fisheries Secretariat.

Karpie odczuwają ból

Na wniosek Klubu Gaja Sejm RP znowelizował Ustawę o ochronie zwierząt. Zmieniony art. 2 ustawy mówi o tym, że prawo chroni ryby, tak samo jak wszystkie inne kręgowce, które odczuwają ból, strach i stres. Przypadki pakowania żywych karpia do folii czy trzymanie ich stłoczonych w basenach mogą być odtąd zgłaszane między innymi inspekcji weterynaryjnej.

Pomagamy zwierzętom – chronimy klimat

Rozpoczynamy program *Pomagamy zwierzętom – chronimy klimat*, którego celem jest szeroka edukacja na temat związków pomiędzy przemysłową hodowlą zwierząt, a naszymi wyborami konsumenckimi i zmianami klimatu. Zachęcamy szkoły do organizowania Dnia Praw Zwierząt. Wspieramy obywateli, wśród 500 porad udzielonych przez Klub Gaja wiele dotyczyło ratowania zwierząt.

Ponad 30 koni

Do liczby ponad 30 koni uratowanych przez Klub Gaja dołączyły kolejne: Sugar – wykupiony z hodowli zwierząt na rzeź; Emir – przewzany Krzywoustym ze względu na wadę zgryzu, która spowodowała, że koń miał zostać sprzedany do rzeźni; Bangkok – drobny wałach; Elstar zwany Fryckiem Konińskim – adoptowany przez samorząd Konina; Premiera – chora na ochwat; Kasia – więziona w stajni i ciężko chora Jagoda.

2010

Uratowane zwierzęta z powodzi

Powódź, która nawiedziła Polskę na przełomie wiosny i lata, zaskoczyła także zwierzęta. Dzięki interwencji Klubu Gaja udało się ocalić między innymi borsuka i sarnę. Pomogliśmy także uratować puszczyka, trzy łabędzie i jerzyka. Dzięki nam zwierzęta udało się wyleczyć. Te, które mogły żyć samodzielnie wróciły do natury.

8. Święto Drzewa

Po raz pierwszy inauguracja *Święta Drzewa* odbywa się i w Warszawie (na Polu Mokotowskim), i w Katowicach (w Bibliotece Śląskiej). *Święto Drzewa* zdobywa nawet Adama Małysza – mistrza świata w skokach narciarskich, który wziął udział w projekcie Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Szczyrku-Salmopolu czyli sadzeniu drzew z okazji 500 rocznicy Reformacji.

Ponad 500 porad obywatelskich

Co roku Klub Gaja wspiera obywateli w rozwiązywaniu lokalnych problemów dotyczących ochrony środowiska i praw zwierząt. W 2010 roku udzieliliśmy 520 takich porad.

Pięć zbiorników dla płazów

Po dwóch latach starań Klubu Gaja w sprawie ochrony siedlisk płazów, w rejonie drogi ekspresowej S1 w Grodźcu Śląskim na zlecenie Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad w Katowicach powstało pięć zbiorników wodnych. Pozwoliły one na zachowanie występującej tam między innymi rzekotki drzewnej, kumaka nizinnego, grzebiuszki ziemnej i traszki zwyczajnej.

Parsęta NATURA 2000

Wspólnie z władzami gminy Dygowo w powiecie kołobrzeskim podjęliśmy działania na rzecz ochrony dorzecza rzeki Parsęty w sieci Natura 2000. Doprowadziliśmy do zmiany miejsca rajdu samochodowego, który planowano na tym terenie.

Gwiazdy przeciwko męczeniu karpia

Kampanię Klubu Gaja *Jeszcze żywy KARP* wsparł publicysta i kucharz – Robert Makłowicz, oraz aktorki – Magdalena Rózcza i Julia Pietrucha. Portal gospodarczy Gazety Wyborczej wybrał kampanię *Jeszcze żywy KARP* do 10 najciekawszych kampanii społecznych 2010 roku.



2011

Uratowane niedźwiedzie z mini-ZOO

Po dwóch latach starań Klubu Gaja z mini-zoo w Lesznie zabrano dwie niedźwiedzice i przewieziono do wielkoobszarowego schroniska w Niemczech. Już w 2009 roku. Klub Gaja złożył wniosek do Ministra Środowiska o natychmiastowe cofnięcie zezwolenia na prowadzenie leszczyńskiego zoo.

Odnowione 100-letnie alpinarium

Dzięki działaniom Klubu Gaja i współpracy z Lasami Państwowymi, Gminą Bielsko-Biała i Polskim Towarzystwem Turystyczno-Krajoznawczym odnowiono 100-letnie alpinarium na Szyndzielni w Beskidzie Śląskim. Otwarcie obiektu zainaugurowało 9. edycję *Święta Drzewa* Klubu Gaja na Podbeskidziu.

Prokurator Generalny w obronie karpia

Do wszystkich prokuratur w kraju trafiło pismo Prokuratora Generalnego, który w związku z masową sprzedażą żywych ryb w okresie przedświątecznym zwrócił uwagę na obowiązujące przepisy. Przypomniał, że przenoszenie żywych ryb w pojemnikach bez wody, w foliowych workach lub w koszykach jest niehumanitarne.

Lawina wypowiedzi o karpniu

Kampania *Jeszcze żywy KARP* odbiła się szerokim echem w mediach. Wsparli ją – publicysta i kucharz, Robert Makłowicz, aktorzy – Magdalena Rózcza, Julia Pietrucha, Magdalena Popławska, Bartłomiej Topa, a także pisarka Olga Tokarczuk i dramaturg Artur Pałyga.

Poprawa dobrostanu zwierząt w EU

Klub Gaja uczestniczył w kampanii *8 hours* w sprawie ograniczenia maksymalnego czasu transportu w Unii Europejskiej żywych zwierząt przeznaczonych na ubój do 8 godzin. W całej Europie zebrano podpisy ponad miliona obywateli popierających akcję.

2012

Ocalone drzewa w Parku Śląskim

Dzięki działaniom Klubu Gaja oraz stowarzyszenia *Nasz Park* udało się ocalić przed wycinką blisko 3400 drzew w Parku Śląskim w Chorzowie. Jest to największy w Polsce i jeden z największych w Europie parków miejskich. Uratowaliśmy także przed wycinką 77 drzew w Parku Róż w Chorzowie, 13 drzew w Rybniku i 750-letni pomnikowy cis w Henrykowie.

Ochrona płazów

Klub Gaja zainicjował konsultacje społeczne dotyczące ochrony płazów na bielskich Błoniach ze względu na organizowane tam pokazy Międzynarodowego Zlotu Pojazdów Militarnych. Na wniosek stowarzyszenia powstały także dwa oczka wodne dla płazów na bielskim Dębowcu, ze względu na wybudowany tam wyciąg narciarski.

Siedlisko bociana czarnego

Dzięki działaniom Klubu Gaja Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w Katowicach wprowadziła w Bielsku-Białej na terenie Nadleśnictwa Bielsko strefę ochrony ścisłej ze względu na występowanie gniazda bociana czarnego.

Zaadoptuj rzekę na plażach Katowic, Warszawy i Helu

W ramach programu *Zaadoptuj rzekę*, który wsparła Fundacja PKO Banku Polskiego, zorganizowano trasę edukacyjną i warsztaty edukacyjno-artystyczne w Katowicach, Warszawie i Helu. W Helu do akcji Big Jump dołączyło około pół tysiąca osób, które wspólnie weszły do morza w intencji czystych i zasobnych rzek.

W obronie kur niosek

Od wielu lat Klub Gaja brał udział w europejskiej kampanii Eurogroup for Animals na rzecz humanitarnego chowu kur niosek. Dzięki między innymi tej kampanii Komisja Europejska wprowadziła obowiązek chowu kur niosek w większych klatkach – bardziej uwzględniających naturalne zachowania ptaków. W styczniu 2012 r. nowe zasady chowu niosek zaczęły obowiązywać także w Polsce.

50. uratowany koń

Żrebak urodził się 13 lipca w piątek. Jego matkę, Drumlę, która miała trafić do rzeźni, Klub Gaja wykupił i przekazał do hipoterapii uczniów Zespołu Szkół Specjalnych nr 4 w Sosnowcu. Tu przyszedł na świat 50. koń Klubu Gaja, nazwany Luckiem.

10 lat Świąta Drzewa

Świąto Drzewa – największy program edukacji ekologicznej Klubu Gaja obchodziło jubileusz 10-lecia pod honorowym patronatem Małżonki Prezydenta RP Anny Komorowskiej. Przez 10 lat dzięki zaangażowaniu w program blisko 502 000 osób posadziliśmy ponad 570 000 drzew. Dziesiąta edycja *Świąta Drzewa* to ogromny sukces – wspólnie zasiaaliśmy ponad 112 500 drzew!

Zmiana społeczna i karp

Kampania *Jeszcze żywy KARP* Klubu Gaja doprowadziła do zmiany społecznej. Dzięki prowadzonym na szeroką skalę działaniom i kampanii w mediach (pro bono) zaczęły zmieniać się przyzwyczajenia konsumentów Polaków i sposób sprzedaży karpia. Pojawiły się sklepy, które nie oferowały już żywych ryb, lecz mrożone w płatach. O kampanii pisała prasa zagraniczna, między innymi niemiecki dziennik *Die Welt*.

2013

Dom dla Klubu Gaja

Skarb Państwa przekazał w darowiźnie na rzecz Klubu Gaja, organizacji pożytku publicznego, budynek w Wilkowicach, który będzie biurem stowarzyszenia.

Sukces głosowania w sprawie przełowienia!

Dzięki działaniom Koalicji OCEAN 2012, której członkiem jest Klub Gaja, w głosowaniu Parlamentu Europejskiego w sprawie propozycji reformy Wspólnej Polityki Rybołówstwa, zdecydowana większość europarlamentarzystów opowiedziała się za odbudową malejących zasobów ryb i zlikwidowaniem przełowienia. Wsparła także propozycję nagradzania rybaków, którzy łowią w sposób zrównoważony i przyjazny dla środowiska.

Nie dla uboju rytualnego

Braliśmy udział w sprzeciwie wobec przywrócenia zakazu uboju rytualnego. Dzięki organizacjom społecznym, naukowcom, artystom, politykom, dziennikarzom i obywatelom, sejm odrzucił rządowy projekt ustawy, który miał dopuścić do uboju bez ogłuszania. Był to sukces ludzi, którzy wspólnie walczyli o utrzymanie tego zakazu. Przeciw ubojowi rytualnemu było 65 procent dorosłych Polaków (według badań CBOS).

Rzeka Roku

Ogłaszamy po raz pierwszy ogólnopolski konkurs Rzeka Roku 2013. Szukamy inicjatyw, dzięki którym rzeki zostały na nowo odkryte, uratowane, ochronione lub stały się symbolem ważnych wydarzeń społecznych czy osobistych. Rzeką Roku 2013 została Wieprzówka w Małopolsce, na odcinku pomiędzy Rzykami a Sułkowicami, która zdobyła najwięcej głosów w internetowym plebiscycie.

Polacy z werwą, również ekologiczną

Nauka, medycyna, ochrona środowiska, innowacje w biznesie, kultura i sztuka, design i sport – to siedem kategorii plebiscytu Polacy z werwą – inicjatywy PKN Orlen. Pokazuje ona realny potencjał Polski, czyli młodych ludzi tworzących z pomysłami, pasją i wytrwałością nowoczesne rzeczy, projekty i rozwiązania służące budowie naszego kraju. Jacek Bożek, prezes Klubu Gaja został przewodniczącym zespołu jury ds. ochrony środowiska.

Dobro procentuje

Karta Inteligo *Dobro procentuje*, to karta, która pomaga Klubowi Gaja chronić polskie rzeki. Wybierając obszar EKOLOGIA użytkownicy karty wspierają nasze działania dla rzek. Inteligo przekazuje część swoich dochodów z transakcji bezgotówkowych na program *Zaadoptuj rzekę*, którego partnerem strategicznym jest Fundacja PKO Banku Polskiego.

Ponad 130 tysięcy posadzonych drzew

W 11. edycji programu *Świąto Drzewa* Klubu Gaja posadziliśmy wspólnie z uczestnikami ponad 130 000 drzew! Blisko 46 000 uczestników sadziło je w ogrodach przyszkolnych, parkach, placach zabaw, lasach! W ten sposób ludzie w całym kraju podejmowali rzeczywiste, obywatelskie działania dla środowiska naturalnego.



525 ton makulatury dla koni

Do akcji *Zbieraj makulaturę, ratuj konie* przyłączyło się 196 placówek oświatowych i 19 firm, instytucji oraz sklepów. Dzięki nim Klub Gaja uratował kolejne konie: Dynastię, Broszkę, Maksia, Fetę i wsparł leczenie i utrzymanie 16 innych wierzchowców.

Warkocze, liście i nasiona na COP19

Podczas szczytu klimatycznego COP19 w Warszawie organizowaliśmy wydarzenia: Każdy liść pochłania CO₂, *Zasadź dobry klimat* i performance *Rzeki dla klimatu – Warkocze dla rzek* z udziałem artystki Cecylii Malik. Warkocze wyplatane były przez cały okres szczytu, a na finał spłynęły z Pałacu Kultury i Nauki. Pletli dorosli, dzieci i młodzież, władze miasta, obcokrajowcy, całe rodziny, a nawet pracownicy Pałacu Kultury i Nauki. Przewodniczący poprzedniego szczytu w Dausze był jedną z pierwszych osób, której Klub Gaja wręczył kopertę z przesłaniem *Zasadź dobry klimat* i nasionkiem sosny taborskiej wraz z instrukcją, jak z nasiona wyhodować drzewo.

Dla klimatu i współpracy

Las Sobieskiego, Wydma Żerańska i Nadleśnictwo Celestynów to miejsca, gdzie w ramach szczytu klimatycznego COP19 posadzono 9 tysięcy nowych drzew – dokładnie tyle, ilu delegatów przybyło do Warszawy na konferencję. Organizatorem akcji był Urząd Miasta st. Warszawy. Do współpracy przy wydarzeniach zostały zaproszone Ministerstwo Środowiska, Lasy Państwowe i Klub Gaja.

25 lat Drogi Wojowników Gai

Klub Gaja obchodził jubileusz 25-lecia. Uroczyste spotkanie w gronie przyjaciół, uświetnione koncertem fortepianowym Katarzyny Musiał, odbyło się w przeddzień *Świąta Drzewa*. Podczas spotkania Jacek Bożek snuł opowieść o wojownikach Gai. Promowane było 1. wydanie książki *O zmienianiu świata. Droga Wojowników Gai*.

Kampania Społeczna Roku

Kampania *Jeszcze żywy KARP* otrzymała wyróżnienie w konkursie Kampania Społeczna Roku 2012. Została doceniona za wysoki poziom copywritingu i estetykę wykonania. Zwrócono także uwagę na kreatywne wykorzystanie aktorów, którzy nie ograniczyli się jedynie do wygłoszenia słów poparcia, a rzeczywiście w niej zagraли. Kreację przygotowała agencja reklamy Clos Brothers, z udziałem aktorów: Magdaleny Rózczy, Magdaleny Popławskiej, Julii Pietruchy, Bartłomieja Topy oraz publicyści i kucharza – Roberta Makłowicza.

2014

10 lat Zaadoptuj rzekę

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bronisław Komorowski objął honorowym patronatem jubileuszową 10. edycję programu *Zaadoptuj rzekę* Klubu Gaja. Dzięki zaangażowaniu blisko 148 000 osób zaadoptowaliśmy

688 rzek i akwenów w 1295 miejscach. Obchodami Światowego Dnia Wody, grą miejską i spłynięciem wodospadu warkoczy z CINIbA do rzeki Rawy w centrum Katowic zainaugurowano kolejną edycję programu, zachęcając Polaków do organizowania lokalnych inicjatyw związanych z ochroną wód oraz do tworzenia kultury oszczędzania wody.

Rekordowy BIG JUMP

Wejścia do wody w ramach europejskiej inicjatywy BIG JUMP koordynowanej w Polsce przez Klub Gaja, zostały zorganizowane w blisko 60 miejscach w kraju i za granicą! Do akwenów wchodziły rodziny, znajomi, stowarzyszenia, wędkarze, nurkowie, lokalne władze, miłośnicy rzek, a także... psy i konie! Łącznie ponad 1100 osób! Zanurzając stopy czy dłonie w najbliższej rzece, jeziorze a nawet misce z wodą, wyrazili swoje poparcie dla czystych i żyjących rzek.

Znaki Wodne

Nad Parsętą w Ząbrowie, nad Łabą w Lęborku i Białą Przemszą w Sławkowie zostały zamontowane pierwsze Znaki Wodne – tablice z informacją o odległości miejsca zaadoptowanej rzeki do źródeł oraz do ujścia do Bałtyku. Ten znak to nagroda w programie *Zaadoptuj rzekę* Klubu Gaja przyznana od 2013 laureatom, którzy z pasją i przy współpracy z innymi ludźmi podejmowali działania dla rzek w swojej najbliższej okolicy.

Wielki powrót łososia do Białej Tarnowskiej

Jak wysoko wybija się z wody łosoś pokonując przeszkody? Na to i wiele innych pytań odpowiadały dzieci i młodzież podczas spotkania *Przywrócenie drożności korytarza ekologicznego doliny rzeki Białej Tarnowskiej*, zorganizowanego przez Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej w Krakowie z udziałem Klubu Gaja. W spotkaniu brało udział ponad 350 osób z placówek edukacyjnych z Gminy i Miasta Grybów. Wydarzenie rozpoczęło się wspólnym zarybieniem rzeki i zakończyło happeningiem *Wielki powrót łososia*.

Antałek – 55. uratowany koń

Koń z kontuzją, dzięki staraniom Klubu Gaja znalazł nowy dom na Ranczu Bielowicko. Antałek nie podzielił losu wielu koni sportowych po kontuzjach. Większość z nich, jeśli nie może dłużej startować w zawodach, trafia do handlarzy koni lub do rzeźni. Mogliśmy pomóc Antałkowi dzięki akcji *Zbieraj makulaturę, ratuj konie* i *Zbieraj kartridże, ratuj konie*.

Warkocze wpłynęły do Bałtyku

W Dniu Ryby w całym Helu królowały: symboliczna rzeka, uplecione warkocze dla rzek oraz ryby, foki i morświny. Stoiska edukacyjne odwiedziło ponad 1000 osób, także turystów z Niemiec i Francji. Turyści, a także mieszkańcy Helu brali udział w wydarzeniu, które zakończyło się przemarszem do Muzeum Rybołówstwa oraz happeningiem z udziałem artystki Cecylii Malik. Wydarzenie zorganizowaliśmy przy współpracy ze Stacją Morską Instytutu Oceanografii Uniwersytetu Gdańskiego i Miastem Hel.

Łańcuch Ludzi

Klub Gaja przyłączył się do obywateli i organizacji społecznych wyrażających sprzeciw wobec planów budowy nowych kopalni odkrywkowych węgla brunatnego oraz apelujących o rozwój odnawialnych źródeł energii. Pomiędzy przygranicznymi miejscowościami Grabice (Polska) i Kerkwitz (Niemcy) 7,5 tysiąca osób z blisko 30 krajów utworzyło ośmiokilometrowy łańcuch ludzi w ramach akcji Łańcuch Ludzi STOP Odkrywcę.

25 lat Wolności

Drzewo Wolności to akcja społeczno-artystyczna Klubu Gaja z okazji obchodów 25 lat Wolności pod patronatem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Bronisława Komorowskiego. Na biało-czerwonych liściach warszawiacy pisali swoje refleksje i zwieszali je na symbolicznym *Drzewie Wolności*, które zbudowaliśmy na Krakowskim Przedmieściu w Warszawie. Wydarzenie odbyło się w ramach 12. *Święta Drzewa* we współpracy z Miastem Stołecznym Warszawa, Lasami Państwowymi i artystą Waldemarem Rudykiem.

Czasopisma:

15 numerów kwartalnika „Gaja”
57 numerów biuletynu „Współodczuwanie”
41 numerów biuletynu „Wisła Fax”

Filmy:

Droga Wojownika Gai (1993)
Woda źródłem życia (1995)
Zwierzę nie jest rzeczą (2001)
Sztuka dla Ziemi (2003)
Drzewo Życzeń (2004)
Jak uratować rzekę (2006)
Pomagamy zwierzętom 1 (2007)
Zaadoptuj rzekę (2008)
Święto Drzewa (2008)
Pomagamy zwierzętom 2 (2008)
Zwierzęta a klimat (2009)
Rzeki dla ludzi i zwierząt (2011)

Książki

Droga Wojownika Gai (1994)
Antologia Praw Zwierząt (1995)
Jak uratować rzekę (1997)
Widziałem jak konie płaczą (2001)
Człowiek i pies (2003)
Zapory a rozwój (tłumaczenie raportu Światowej Komisji Zapór Wodnych, 2003)
Globalne ostrzeżenie – zmiany klimatyczne a dobrostan zwierząt hodowlanych (tłumaczenie, 2009)
Drzewo Roku 2011 (2011)
Drzewo Roku 2012 (2012)
Drzewo Roku 2013 (2013)
Drzewo Roku 2014 (2014)
O zmienianiu świata. Droga Wojowników Gai (wyd. I 2013)

Klub Gaja dziękuje za pomoc przy wydaniu publikacji firmom: LeasePlan Fleet Management Polska, Troton z Ząbrowa, Ceramika Pilch z Jasienicy, Drukarni DIMOGRAF i Firmie Poligraficzno-Wydawniczej COMPAL z Bielska-Białej. Klub Gaja dziękuje także profesorowi Grzegorzowi Godlewskiemu za cenne uwagi.



Publikację wydrukowano na papierze posiadającym certyfikat FSC®. Surowce użyte do produkcji papieru pochodzą z dobrze zarządzanych lasów i innych kontrolowanych źródeł.

Certyfikaty FSC spełniają najwyższe światowe standardy. Drukarnia Dimograf posiada certyfikat FSC.



Więcej informacji na:
www.klubgaja.pl
www.swietodrzewa.pl,
www.zaadoptujrzeke.pl
www.jeszczezywykarp.pl

Dziękujemy!